

Zeszyt 1/2007
Historia i współczesne aspekty turystyki
redakcją prof. dr hab. Andrzej Wyrwa, mgr Marcin Nowak

Spis treści

Andrzej M. Wyrwa

„AD LIMINA APOSTOLURUM” patron pielgrzymów – św. Jakub Starszy, apostoł i pielgrzymki do „jego grobu” w Santiago de Compostela. Szkice do problemu..... 8

Anna Plenzler

Nadzieja i zagrożenia turystyki 38

Wanda Staniewska-Zątek

Turystyka a przyroda Polski i jej ochrona. (Cz. I Wprowadzenie do odpowiedzi na pytanie: Jaka turystyka na obszarach objętych prawem ochrony przyrody?)45

Marek Grzegorz Nowak

Uczestnicy imprezy turystycznej w aspekcie ich bezpieczeństwa prawnego. Wybrane problemy55

Janusz Brzozowski

Badania ankietowe dotyczące zachowań niepełnosprawnych w czasie podróży..... 64

Jacek Leśny

Wykorzystywanie prognoz meteorologicznych w turystyce i rekreacji72

Antoni Buraczewski

Wybrane elementy turystyki w Lasach Państwowych84

Janina Śniadek, Jarosław Styperek

Marka produktu turystycznego98

Michał Preisler

Środowisko geograficzno-przyrodnicze Puszczy Zielonki106

Ewa Szczepanowska, Dariusz Pietruszka

Turystyka kosmiczna a organizm człowieka 112

Andrzej M. Wyrwa

**„AD LIMINA APOSTOLORUM”.
PATRON PIELGRZYMÓW – ŚW. JAKUB STARSZY, APOSTOŁ I PIELGRZYMKI
DO „JEGO GROBU” W SANTIAGO DE COMPOSTELA. SZKICE DO PROBLEMU.**

Na tyle na ile pozwalają na to źródła archeologiczne, a później pisane, upraszczając nieco problem, jednoznacznie stwierdzić możemy, że jedną z cech *homo sapiens* było przemieszczanie się z miejsca na miejsce, wędrowanie z jednego obszaru na drugi. Było to uwarunkowane wieloma czynnikami. W pierwszym okresie „opanowywania Ziemi”, w czasach prahistorycznych, np. w mezolicie (od ok. 8000 l. p.n.e. na Niżu Europejskim), jedną z głównych przyczyn owych wędrówek były aktualne potrzeby życiowe związane z przemieszczaniem się za wędrującymi stadami zwierząt, które stanowiły jedno z głównych źródeł ich utrzymania. Potem już w neolicie (od ok. 8000 l. p.n.e. w Azji Mniejszej, a na ziemiach polskich od ok. 5500 l. p.n.e.) pojawia się nowy rodzaj wędrowania, który oprócz dotychczas istniejącego związany był m.in. z poszukiwaniem nowych terenów do uprawy roli i hodowli zwierząt, pozwalających lepiej zabezpieczyć egzystencję danej grupy. Od samego początku bardzo ważną cechą odróżniającą człowieka od otaczającego go świata była też umiejętność abstrakcyjnego myślenia, z którym wiązały się m.in. wierzenia i magia (patrz m.in. Sieradzan 2005), stanowiące duchowy aspekt odniesienia do świata przyrody i jego interpretacji. W zależności od poziomu rozwoju kulturowego, poczynając od paleolitu, w każdej następnej epoce świat wierzeń był rozbudowywany, a jednocześnie bardzo mocno zindywidualizowany - synkretyczny. Inny wymiar miał on w starożytnym Egipcie, Grecji, Rzymie, a potem na przełomie antyku i średniowiecza wraz z powstaniem religii monoteistycznych, w tym przede wszystkim chrześcijaństwa. Mimo wielu niewyjaśnionych dotychczas kwestii odnośnie różnych przejawów wierzeń w okresie przedchrześcijańskim, spowodowanych brakiem dostatecznej ilości wiarygodnych źródeł, dosyć jednoznacznie stwierdzić możemy, że niezależnie od różnych kultów „prywatnych” związanych z wypełnianiem określonych rytuałów w obrębie zamieszkania (przebywania) danej wspólnoty (m.in. obrządek pogrzebowy, magia związana z uprawą ziemi, hodowlą zwierząt itp.), bardzo ważnym elementem wierzeń były miejsca, które dla danej ludności miały znaczenie szczególne – były „siedzibami bogów”, z którymi mogli się oni kontaktować i oddawać im

część¹. W każdej religii, pod każdą szerokością geograficzną istniały miejsca święte a przynajmniej jedno o szczególnym znaczeniu sakralnym. W religiach plemiennych były to m.in. góry (patrz np. Guriewicz 1987; Domański 2000; Rosik 2001; Buko 2005; Moeglich 2006; Jackowski 1998, s. 9-26; i inne), wyspy na jeziorach, wody (Woźny 1996), określone przestrzenie lasu i gaje (m.in. Błaszczuk 2000; Słupecki 2000; Gieysztor 2006), bagniska itp.² Do nich to też wędrowano w określonych porach naznaczonych przez tradycję i wierzenia danej społeczności. W starożytności, np. w Egipcie najsłynniejszym miejscem pielgrzymek było Abydos, w Grecji – Delfy, w Indiach – Benares nad świętą rzeką Ganges, w Chinach – Taj-szan, w Japonii – Nikko, a dla muzułmanów – Mekka (miejsce narodzin Mahometa i kolebki islamu), a także do Jerozolimy i Karbeli, natomiast wyznawcy judaizmu na dziękczynne święta rolnicze wędrowali do świątyni jerozolimskiej i innych miejsc świętych, m.in. do Gilard między Jordanem a Jerychem, Beer Szeba w północnym Izraelu, Mamre koło Hebronu w Judei; obecnie Żydzi pielgrzymują do grobu Dawida na górze Synaj oraz do Ściany Płaczu itd. (m.in. Oгородowska 2000, s. 153-154; Rode 1989, s. 296; Jackowski 1998; Ohler 2000; Grodz 2000; Szrejter 2006; i inni; w ww dalsza lit.). Ze względu na przedmiot naszych rozważań nie będziemy tej kwestii szerzej komentować, skupimy się natomiast nad podróżami do miejsc świętych w chrześcijaństwie, a przede wszystkim do grobu św. Jakuba Starszego (Więszszego), apostoła.

Nie sposób jednak w tym krótkim opracowaniu zaprezentować w pełni problematykę zasygnalizowaną w tytule niniejszego opracowania. Jest ona wielowątkowa, a każdy z tych wątków mógłby stanowić przedmiot osobnych rozważań, stąd też ze względu na charakter niniejszego artykułu i jego ograniczone ramy objętościowe, naszą uwagę skoncentrujemy na wybranych zagadnieniach, które jak mamy nadzieję choć w części pozwolą wszystkim tym, którzy zajmują się teorią i organizacją turystyki na „oglądanie” jej z perspektywy historycznej, przez pryzmat legendy i żywotu świętego, który uznany jest za patrona pielgrzymów (podróżnych).

*

„*Peregrinatio religioza*” od wielu lat stanowią bardzo ważny przedmiot studiów w historiografii europejskiej, w tym polskiej. Kwestie związane z pielgrzymkami były przedmiotem badań historyków, historyków religii, historyków sztuki i architektury,

¹ Patrz na ten temat m.in. obszerne studium Eliade 1966, 1970, 1988; oraz Ringgren, Ström 1975; Zarys dziejów religii 1976; Szafrński 1987; Durkheim 1990; Rusecki 2000; Zimoń 2000; Buko 2005, s. 107-137 i nn; Burkert 2006; w ww dalsza literatura.

² Szarzej na ten temat patrz m.in. Wierzenia przedchrześcijańskie [1987]; Linker 1998; Strzelczyk 1998; Człowiek, sacrum 2000; Gieysztor 2006; ww dalsza lit.

archeologów, antropologów, antropologów kultury, bibliologów, psychologów, socjologów, socjologów religii, teologów, ekonomistów, badaczy zajmujących się turystyką itd. (patrz wybór lit. niżej w bibliografii - w ww dalsze wskazówki bibl.).

Łacińskie słowo *peregrinus* [pielgrzym], *peregrinatio* (-onis) [pielgrzymka, pielgrzymowanie] wywodzi się z pojęć stosowanych w prawie rzymskim, którym u schyłku republiki rzymskiej określano stan prawny cudzoziemca, dobrowolnego wygnańca lub odbywającego karę banity (Jugan 1958, s. 493; Witkowska 1974, s. 35-36; Witkowska 1995a, s. 9-10; Ogrodowska 2000, s. 153; Bańkowski 2000; Boryś 2006; Pawłowska 2007, s. 27-37). W tym kontekście „*peregrinatio*” nie oznaczało ciągłego przemieszczania lub wędrówki. Określało i wskazywało natomiast na stałe oddalenie od kraju rodzinnego (Witkowska 1974, s. 36; Bańkowski 2000; Boryś 2006). Określenie to swymi korzeniami nawiązuje jednak do znacznie wcześniejszego, greckiego pojęcia *per-epi-demos*, określającego dosłownie cudzoziemca, pielgrzyma lub podróżnego. Łaciński *peregrinus*, jak dowodzą etymolodzy powstało natomiast ze złożenia dwóch wyrazów, tj. *per* – *agros*, które oznaczały tych (tego), którzy szli (idą) przez pola, przybywają z daleka, z zewnątrz, spoza zabudowań (spoza domu) (*peregre* – „na obczyźnie”, „za granicą”) (Jackowski 1998, s. 6; Madejczyk, Gromacki 2005, s. 5). W tym kontekście *peregrinatio* odnosiło się do wszystkich tych, którzy przez długi czas „przebywali poza krajem, wędrowali, podróżowali, zwiedzali obce kraje” (Jackowski 1998, s. 6). Praktycznie dopiero od ok. XII w. *peregrinatio* zaczęto rozumieć jako „podróż do miejsc świętych” i specyficzne, ascetyczne formy życia.

W chrześcijaństwie, jak pisała Aleksandra Witkowska „w odróżnieniu od rytualnej pielgrzymki żydowskiej, a później i mahometańskiej, które były nakazane przepisami prawa Mojżeszowego lub Koranu, pielgrzymka (...) była od początku praktyką religijną niejako peryferyjną w stosunku do centralnego kultu liturgicznego Kościoła” (Witkowska 1974, s. 40; Ogrodowska 2000). W pierwszych wiekach istnienia chrześcijaństwa pielgrzymki były generalnie zjawiskiem marginesowym w Kościele, ograniczającym się praktycznie tylko do elit. Dopiero później stają się one masowe i uzasadniane kanonicznie (Pawłowska 2007, s. 77 i nn). Tak jak powiedzieliśmy wcześniej, przez długi czas, do ok. XII wieku, pod pojęciem pielgrzymowania rozumiano z jednej strony „pewną specyficzną formę życia ascetycznego, czyli praktyki samotnego przemierzania dróg oraz mniej lub bardziej dobrowolnie podejmowaną dewocyjną praktykę nawiedzania *loca sacra* – czyli miejsc świętych (Witkowska 1974, s. 33-34; Witkowska 1995a; Pawłowska 2007, s. 27-37).

Według badań A. Witkowskiej i późniejszych badaczy tego problemu, w chrześcijaństwie można wyróżnić kilka typów pielgrzymowania, a mianowicie: *peregrinatio*

monastica, tzn. formę oddalenia się mnicha od własnego środowiska i odrzucenia wszelkich ustabilizowanych form życia klasztornej, które zdaniem wielu mnichów stanowiły przeszkodę w kontakcie z Bogiem. Reprezentantami tej formy byli m.in. wędrujący eremici, mnisi przemierzający się od mistrza do mistrza, czy podróżujący od klasztoru do klasztoru dla ćwiczenia pobożności. Odnośnie różnych kategorii mnichów w VI wieku, nawiązując m.in. do Kasjana i św. Hieronima, krytycznie wypowiedział się św. Benedykt z Nursji w pierwszym rozdziale swojej Reguły „*O rodzajach mnichów*” (patrz m.in. Holzherr 1988, s. 51-57). Drugim typem pielgrzymek była *peregrinatio ascetica* (w źródłach od VI - IX wieku) związana z odwiedzaniem znanych miejsc świętych – ośrodków kultu, m.in. wędrówki do Ziemi Świętej (od III w.), nawiedzenie Grobu Chrystusa w Jerozolimie itp., a jednocześnie chrystianizowanie obszarów nie objętych wiarą chrześcijańską, czyli prowadzenie misji - mnich kaznodzieja (patrz np. św. Wojciech, św. Brunon). Zjawisko tego typu pielgrzymowania, krytykowane przez mistrzów duchowości, stopniowo wygasa od ok. XII wieku (Witkowska 1974, s. 36-40 i nn; Witkowska 1995a s. 11 i nn; Pawłowska 2007, s. 32-37).

Nowego charakteru nabrało ono w momencie kiedy teologowie w XII wieku wypowiedzieli się na temat orędownictwa świętych. Od tego czasu pielgrzymowanie nabrało bardzo różnych, bogatych form, związanych z kultem świętych Kościoła Powszechnego i lokalnego. Spotkanie z *sacrum* upowszechniło się wówczas nie tylko wśród mnichów, czy niewielkich grup osób świeckich, ale w szerokich kręgach społecznych. Rozpoczęły się wówczas coraz powszechniejsze pielgrzymki do grobu Chrystusa i grobów świętych, do miejsc gdzie znajdowały się święte relikwie lub cudowne obrazy słynące łaskami (patrz m.in. Kötting 1950; Jackowski 1998 i inne tegoż; Ohler 2000; Robinson 2002; Mruk 2001; Sajkowski 1991; Pielgrzymowanie na Jasną Górę 2000, passim; Ogrodowska 2000; Stanaszek 2005; patrz też opracowania w *Peregrinationes* 1995; Pawłowska 2007, s. 82-91).

W bardzo plastyczny sposób obrazuje to zjawisko „typologia” pielgrzymów (*peregrino*) przedstawiona przez Dantego Alighieri, zawarta w jego „*Vita nuova*”. Wszystkich tych, którzy wędrują w imię Boże, Dante podzielił na trzy kategorie, tj. *palmieri*, czyli tych, którzy pielgrzymują za morze, do Ziemi Świętej i stamtąd przywożą palmową gałązkę; *romei*, tzn. wędrujących do Rzymu i *peregrini*, czyli udających się do grobu św. Jakuba, spoczywającego w obcej ziemi (Madejczyk, Gromacki 2005, s. 5; patrz też Mruk 2001; Pawłowska 2007). Wśród wymienionych „prawdziwymi” pielgrzymami nazwał on tych, którzy wędrowali do św. Jakuba.

Pielgrzymowanie było wędrówką do miejsc „świętych” z pobudek religijnych, związaną z przekonaniem, że tam za pośrednictwem świętego, każdy pielgrzym uzyska potrzebne łaski, czy przebaczenie za popełnione winy. W szerszym rozumieniu pielgrzymka była podróżowaniem dla Chrystusa oraz naśladowaniem Jego ziemskiej wędrówki, stanowiąc metaforę wewnątrz chrześcijańskiego doświadczenia. Z każdą pielgrzymką prawie zawsze wiązało się przekonanie, że pokonanie określonej drogi i spełnienie odpowiednich warunków, za wstawiennictwem danego *sacrum* można było dostąpić do Boga, uzyskać szczególne łaski i spełnienie swoich prośb. Cele pielgrzymek miały charakter bardzo osobisty i były bardzo zindywidualizowane. Proszono (i prosi się) m.in. o zdrowie dla siebie i swoich bliskich, czy o spełnienie najważniejszych marzeń życiowych (patrz m.in. Witkowska 1995a, s. 15; patrz też Mruk 2001, s. 34-46; Pawłowska 2007, s. 63-91 i nn). W swoisty sposób oddaje to m.in. przedstawienie z XV wieku na tryptyku w kościele pw. św. Mikołaja w Lüneburgu, gdzie zobrazowano chorych, chromych i ślepych, którzy z wielką wiarą przychodzą do świętego Wawrzyńca prosząc go o uleczenie – patrz ryc. 1.

Pielgrzymki podejmowano też jako wypełnienie ślubowania lub spełnienie obietnicy, czy jako dziękczynienie za otrzymane dobrodziejstwa. Miały one też charakter pokutny. W tym przypadku bardzo często odnosiły się one do pielgrzymowania kryminalistów, a niekiedy także morderców, którzy w otrzymanym wyroku sądowym zostali zobowiązani do pielgrzymki, skąd jako potwierdzenie mieli przynieść zaświadczenie o spełnieniu swego zadania (Zaremska 1995, s. 140 i nn; Kowalczyk 1995; Witkowska 1995a, s. 15-16).

Każda pielgrzymka była związana z całym zespołem rytów i praktyk religijnych tworzących własny świat (szczerza i gorliwa modlitwa, pokuta, trud podróży, symbole (znaki) pielgrzymie itp.)³.

W średniowieczu cała Europa była pokryta siecią dróg, które umożliwiały wędrówki do miejsc świętych, szczególnie do Rzymu, Jerozolimy i Santiago de Compostela (patrz ryc. 2, 3; oraz szlaki pielgrzymkowe m.in. w: Guia del Peregrino 1997; Ohler 2000, s. 28-29; Mruk 2001; Dunin-Wąsowicz 2002; Pawłowska 2007). Tak w średniowieczu, jak i w czasach nowożytnych pielgrzymka nie była łatwym przedsięwzięciem. Pokonywanie niekiedy bardzo wielkich odległości (często do kilkuset, a nawet kilku tysięcy kilometrów pieszo, konno lub morzem), zmienne warunki pogodowe, zróżnicowana topografia tras pielgrzymkowych, często niewygodna w czasie przystanków (pod gołym niebem, w karczmach, niekiedy tylko w

³ Szerzej patrz: Robinson 2002; Rode 1989; Cross, Livingstone 2004, II, s. 484-485; Ohler 2000; Burdziej 2003; Burdziej 2005; Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy 1993 - passim; Peregrinations 1995 – passim; Pielgrzymowanie na Jasną Górę 2000; Sroga 2002; Kozakiewicz 2003b; Sobolska 2003b; w ww dalsza lit.

klasztorach) stanowiły o ciężarze tego typu podróży. Pielgrzymi bardzo często byli też narażeni na napady rabusiów. Ten ostatni problem był na tyle uciążliwy, że Sobór Laterański I w 1123 roku wydał uchwałę, w której zapisano:

„XIV. *Żeby nie nękano ludzi wędrujących do Rzymu oraz odwiedzających inne miejsca święte.*

Jeżeli ktoś odważy się napadać na pielgrzymów wędrujących do Rzymu do grobów apostołów lub odwiedzających sanktuaria innych świętych, rabować rzeczy, które mają ze sobą albo będzie próbował nękać kupców ściąganiem nowych opłat za przejazd łąkami, dopóki nie zadośćuczyni za wyrządzone krzywdy, pozbawiony będzie komunii chrześcijańskiej” (Dokumenty Soboru Powszechnego 2002, II, s. 129; por. też ryc. 23).

Innym świadectwem tego były też listy żelazne, o które pielgrzymi prosili i otrzymywali od książąt lub królów przy przemierzaniu przez ich terytoria (Dunin-Wąsowicz 2002, s. 155; Wilska 1993).

*

Wśród różnego rodzaju pielgrzymek najwcześniejszą i najczęstszą formą były te, które prowadziły do grobów świętych. Kult grobu wywodzi się od judaistycznej tradycji kultu grobów patriarchów, proroków, królów izraelskich oraz wiary w szczególną emanację mocy świętego przy jego grobie (Witkowska 1974, s. 41; Witkowska 1995a; Peregrinationes 1995 – tam inne opracowania). Szczególne miejsce w pielgrzymowaniu „*ad limina sanctorum*”, czyli do grobów świętych, odgrywała pielgrzymka do grobu Chrystusa. Podobny charakter miały pielgrzymki „*ad limina apostolorum*”, tzn. do grobów apostołów, gdzie szczególne miejsce zajmowały m.in. wędrówki do grobu św. Piotra – opoki Kościoła w Rzymie oraz św. Jakuba w Composteli (patrz m.in. Witkowska 1995a).

Pielgrzymki do grobu św. Jakuba do X wieku przyciągały jedynie wiernych z Galicji. Powszechniejszy ich rozkwit rozpoczął się od wieku XII. W tym czasie też, w latach 1133-1173, został napisany przez mnicha Aimerico Picaud „przewodnik dla pielgrzymów” – „*Liber Sancti Jacobi*”, który m.in. dawał wskazówki pielgrzymom, ułatwiając im dotarcie do Santiago de Compostela⁴.

⁴ Patrz Guia del Peregrino 1997; Taracha 1993, s. 78; przewodnik ten nawiązuje do bardzo długiej tradycji tego typu dzieł. Już w starożytnej Grecji wytworzyła się literatura, której przedmiotem było „naukowo-turystyczne” opisywanie wrażeń z odbytych podróży. Osobę, która tego dokonywała określano jako Periegetę, tzn. autora przewodnika opisującego określone kraje. Przewodniki takie swą treścią „wpisywały się w długą tradycję geograficznych, historycznych, fantastycznych i etnograficznych opisów ludzi, miejscowości i zabytków” (patrz Podbielski 2005 – tam dalsze wskazówki bibliograficzne). Za najstarsze, znane dzieło periegetyczne tradycja uznaje opis Skylaksa z VI w p.n.e. Najbardziej znanym z periegetów starożytnych jest natomiast Pauzaniusz (geograf, ur. między 100 a 110 r. n.e. – zm. po 180 r. n.e.), autor dzieła „*Periegesis tes Hellados*”, czyli przewodnika po Helladzie, w którym zawarł on relacje ze swoich podróży opisujących poszczególne kraje

Na ziemiach polskich natomiast w początkach chrześcijaństwa najbardziej znanym miejscem kultu był grób św. Wojciecha, do którego pielgrzymował m.in. Otton III, a potem grób św. Stanisława w Krakowie, oraz św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy i kilka innych. W czasach nowożytnych wędrówki tego typu rozszerzyły się na wiele innych miejsc na obszarze dawnej Rzeczypospolitej (Schenk 1979; Witkowska 1984, 1995b; Księga Jadwiżańska 1995 [tu cykl artykułów]; Danielski 1997; Jackowski 1998 *passim*; Labuda 2000; i inne artykuły w *Peregrinationes* 1995). Z ziem polskich, jak wynika z różnych wzmianek źródłowych, pątnicy⁵ podróżowali m.in. do grobu św. Idziego w opactwie Saint-Gilles w Prowansji i jego relikwii w Samogyvár na Węgrzech oraz św. Stefana w Białogrodzie (Székesfehérvár) (patrz m.in. Kowalczyk 1995), św. Godeharda w Hildesheim, św. Urszuli i Trzech Króli w Kolonii, a także do Jerozolimy, Composteli i innych.

*

Święty Jakub Apostoł, zwany Większym lub Starszym, był rybakiem, synem Zebedeusza i Marii Salome (Mt 4,21; Mk 1, 19-20; Łk 5,10), bratem Jana Apostoła Ewangelisty (Mt 10, 1-3; Mk 3, 16-19; Łk 6, 12-16 i nn), wg niektórych mógł on być kuzynem Jezusa. Pochodził z Galilei, prawdopodobnie z Betsaidy. Ze względu na porywczy charakter Janowi i Jakubowi w Ewangelii nadano przydomek „synowie gromu” (Mk 3,17). Wraz ze św. Piotrem należeli oni do najbardziej zaufanych uczniów Jezusa. W opisach, w których Jezus powołuje dwunastu apostołów Jakub wymieniany jest na drugiej (Mk 3,13-19) lub trzeciej pozycji (m.in. Mt 10,2-4; Łk 6,13-16). Święty Jakub był pierwszym męczennikiem wśród apostołów. Został ścięty mieczem z rozkazu króla Heroda Agrypy I, ok. 41/42 - 44 roku (patrz ryc. 4). Jego śmierć miała być karą za śmiałe głoszenie Ewangelii na terenie Judei, a szczególnie w świątyni Jerozolimskiej. Pozaewangeliczne opisy związane z życiem św. Jakuba były spisywane już od II wieku, m.in. w legendzie hebrajskiej, tłumaczonej następnie na grekę i łacinę. Działalności apostołów, w tym św. Jakubowi, swe dzieło poświęcił Abdiasz. Na jego dzieło później oparł się Juliusz Afrykańczyk, zwany Pseudo-Abdiaszem, poświęcając św. Jakubowi całą księgę czwartą (Dwunastu 1995, s. 287-

Grecji, jej zabytki, lokalne kultury itp. (patrz Niemirska-Pliszczyńska i inni 1968, 1973, 1989). Do tej grupy zalicza się też m.in. Hekatajosa z Miletu (550-480), Duriasa z Samos (340-260), Polemona z Ilionu (202-180) i innych (Podbielski 2005). Pojęcie *periegesis*, *periegeticum* zostało przyjęte w łacinie kościelnej również na oznaczenie opisów podróży; tłumaczy się je obecnie (m.in. w języku włoskim) jako turystykę, której formą („formą kwalifikowaną”) jest pielgrzymowanie - *peregrinatio (-onis)*.

⁵ Pątnik – „*podniośle o pielgrzymie*”; od XIV w. łac. *peregrinus* przekłada się na „pątnik”; w ogólnosłowiańskim – *poutnik* (podróżnik, pielgrzym); patrz szerzej na ten temat: Słownik współczesnego języka polskiego 1998, t. 2, s. 26; Bańkowski 2000, s. 521-522; Boryś 2006, s. 420; w historiografii, nawiązując do staropolskiego słowa „pąc”, określenie pątnik oznaczało tego, który „pielgrzymuje do miejsc świętych” - patrz m.in. Jackowski 1998, s. 6.

301). Według wzmianek w Ewangelii i wspomnianych ksiąg, poczynając od Euzebiusza (VII w.), który powoływał się na Klemensa Aleksandryjskiego żywot Jakuba był uzupełniany przez tradycję i różne wersje barwnych legend, mówiących m.in. o działalności misyjnej Jakuba na terenie Judei, Samarii i Hiszpanii. Wszystkie te „opowieści” stały się na tyle atrakcyjne, że weszły do *Dziejów Jakuba* i jego *Passio* (Dwunastu 1995, s. 287-301; Knapieński 1999, s. 425). Powtarzano je też w wielu opisach hagiograficznych (Skarga 1997; patrz też Potkowski 2002). Szczególne rozpowszechnienie *Passio* nastąpiło w średniowieczu, przede wszystkim za przyczyną *Złotej Legendy* Jakuba de Voragine (Jakub de Voragine 1983; Klimecka 1993; Witkowska 1999, s. 167; Knapieński 1999, s. 425-427; Sobolska 2003a; tam dalsza lit.).

W legendzie tej mówi się m.in., że Jakub miał być ewangelizatorem Hiszpanii, ale ze względu na mierne efekty, zamierzał powrócić do Jerozolimy przed czasem ustalonym z pozostałymi apostołami. W trakcie rozmyślań nad ową decyzją w okolicach Saragossy w dniu 2 stycznia 40 roku miała mu się ukazać na kolumnie, *el pilar*, Maryja Panna, która dodawała mu otuchy, by się nie zniechęcał i poprosiła, aby w tym miejscu wzniósł świątynię poświęconą Jej kultowi (Lanzi 2004, s. 63). Jakub zgodnie z prośbą Maryi kazał w tym miejscu wybudować kościół, a sam dalej nauczał w Galicji, i dopiero w wyznaczonym czasie powrócił do Jerozolimy. Tam zaś poniósł śmierć męczeńską i został pochowany. Od tego momentu wszystko oplecione jest swoistego rodzaju tajemnicą i mitem, a w zależności od osoby przekazującej określone wiadomości, przedstawiane są różne wersje. Jeden z przekazów mówi np., że na miejscu jego śmierci miano wybudować kościół, a ok. 70 roku szczątki męczennika przeniesiono na Synaj, gdzie wybudowano klasztor św. Jakuba, dzisiejszy klasztor św. Katarzyny. Potem, nawiązując do wieści głoszącej, że Jakub był też ewangelizatorem Hiszpanii, chcąc ustrzec się najazdu Saracenów na Synaj, w VIII wieku jego relikwie miano przenieść do Galicji i złożyć w specjalnie wybudowanym kościele (Schauber, Schindler 2002, s. 305-306). Natomiast według innej legendy po męczeńskiej śmierci ciało Jakuba wykradli jego dwaj uczniowie, Teodor i Atanazy i zawieźli do Jeffy (Joppy), gdzie wsiedli do łodzi, która pojawiła się w cudowny sposób, i poddali się Opatrzności. Łódź miała popłynąć przez Gibraltar do brzegów Hiszpanii, do przylądka Finisterre („koniec świata”) – ryc. – 5 i 16 - do rzymskiego portu Iria Flavia (dziś miejscowość Padrón) u ujścia rzeki Sar do Rio Ulla (Lanzi 2004, s. 64; Die Kunst der Romanik 1996, s. 146). Po wyniesieniu ciała położyli je na kamieniu, który wypalił się na kształt sarkofagu. W końcu relikwie apostoła złożyli w kapliczce cmentarnej. Potem w wyniku konkwisty zapomniano o tym pochówku. Wieści o nim zachowały się tylko w podaniach. Dopiero w pierwszych latach drugiej dekady

IX wieku (około 812-814 roku), choć chronologia i osoby związane z tym wydarzeniem, w zależności od wersji legendy, są również bardzo różnie określone, miało dojść do odnalezienia grobu św. Jakuba. Według jednej z wersji (m.in. autorstwa Izydora z Sewilli) pewien pustelnik o imieniu *Peylao* (Pelagiusz) miał mieć objawienie, w którym usłyszał, że „światło gwiazd” powiedzie go na miejsce i ukaże mu grobowiec świętego Jakuba (m.in. Lanzi 2004; Madejczyk, Gromacki 2005, s. 46; *Die Kunst der Romanik* 1996, s. 146). Według innej wersji grób Jakuba w IX wieku miał odnaleźć biskup Teodomir (Fros, Sowa 1975, s. 298; Sobolska 2003a; i inni), a według jeszcze innej w 825 roku król Alfons II (791-842) (Knapiński 1999, s. 426), natomiast legendy francuskie przypisują to odkrycie Karolowi Wielkiemu (zm. 28. 01. 814 roku) (Sobolska 2003a, s. 10)⁶. Ciało świętego miano umieścić w miejscu zwanym wówczas *Liberum Donum*, które potem nazwano Santiago lub Compostela. Nie ważne, które z tych podań jest wiarygodne, i czy w ogóle odpowiada faktom historycznym, ważne że „uświęcone” ich mocą „miejsce wiecznego spoczynku” św. Jakuba na dziesiątki wieków stało się bardzo znaczącym miejscem peregrynacyjnym chrześcijańskiej Europy, gdzie szukano (szuka się) wstawiennictwa u Boga.

Nazwa Santiago de Compostela wywodzi się od *Campus Stellae* – pole gwiazd, tzn. od światła gwiazdy, która miała wskazywać „odkrywczy” miejsce grobu świętego. Santiago zaś to słowo wywodzące się z języka hiszpańskiego znaczące - Święty Jakub (St. Jakob).

Na początku IX wieku nad „grobem” świętego Jakuba biskup Teodomir wznosił kościół. Pod koniec IX wieku, na rozkaz króla Alfonsa III zbudowano większą świątynię, konsekrowaną w 889 roku. Została ona zniszczona w 997 roku przez Almanazara. Budowę kolejnej, nowej świątyni, w znanej nam do dziś formie, rozpoczęto w 1075 roku. Kamień węgielny pod nią wmurował biskup Diego Peláez. Pierwsza grupa muratorów pracowała pod kierunkiem Bernarda i Roberta do 1088 roku, czyli do momentu konfliktu biskupa z królem. Druga faza prac została poprowadzona przez następcę Diego Peláeza, biskupa Diego Gelmireza. W latach 1090-1105 zakończono budowę transeptu i dokonano konsekracji ołtarzy. Całą budowlę ukończono do 1124 lub 1128 roku. Rozbudowywano ją w kolejnych wiekach, a w XVII i XVIII wieku przebudowano w stylu barokowym – ryc. 6-8. Główna fasada została zaprojektowana i wykonana w 1738 roku przez Fernanda de Casas y Novoa z dwoma pięknymi, o wysokości 76 metrów, wieżami. O ile zewnętrzny wygląd katedry został wówczas bardzo zmieniony, o tyle wystrój jej wnętrza nie uległ większym zmianom. W

⁶ Różne wersje legendy i jej interpretacji patrz m.in.: Skarga 1997; Fros, Sowa 1975, s. 298; Knapiński 1999; Lanzi 2004, s. 64; Schaubert, Schindler 2002, s. 305-306; Wielka księga świętych 2003, t. II, s. 117-118; Sobolska 2003a; i inne; ww dalsza literatura.

owym romańskim wnętrzu szczególne wrażenie robi barokowy ołtarz główny. W jego centralnej części znajduje się drewniana rzeźba św. Jakuba z 1211 roku, pokryta w XVIII wieku srebrną koszulką wysadzaną drogimi kamieniami. W krypcie pod ołtarzem znajduje się srebrny sarkofag z relikwiami św. Jakuba (ryc. 9) oraz jego uczniów Teodora i Atanazego (Historia sztuki świata 1999, t. II, s. 282-283; Kozakiewicz 2003a).

Świątynia ta stanowi symbol romańskiego uniwersalizmu. W udoskonalonej formie łączy ona liczne proponowane wcześniej rozwiązania, jak np. obejście z wieńcem kaplic, reprezentując typowe cechy dla świątyń peregrynacyjnych. Wzniesiono ją na planie krzyża łacińskiego – ryc. 10. Nawę główną flankują nawy boczne, których przedłużenie stanowią nawy boczne transeptu, tworząc razem swoisty korytarz obiegający korpus budowli, stanowiący strukturalny element integracyjny (Historia sztuki świata 1999, t. II, s. 282-283; Kozakiewicz 2003a).

*

Święty Jakub Starszy jest patronem pielgrzymów, ludzi opiekujących się pielgrzymami, patronem kapeluszników z racji pielgrzymiego kapelusza z szerokim rondem, wytwórców skarpet i obcasów, co wiąże się ze stopami pielgrzyma, klasztoru kluniackiego, który zainicjował i rozpowszechnił pielgrzymowanie do jego grobu, a także krzyżowców, kawalerzystów i wszystkich posiadających koni. Jest też patronem umierających i skazanych na powieszenie, albowiem miał on przywrócić do życia niesprawiedliwie powieszono młodzieńca; farmaceutów, oraz sprzedawców produktów chemicznych i farmaceutycznych, zbieraczy wosku, kowali, wykuwających łańcuchy, chorych na reumatyzm (pielgrzymi śpiący na ziemi), żebraków; był patronem walczących z islamem itp. Święty Jakub jest opiekunem wczesnych odmian jabłek, które dojrzewają na jego święto 25 lipca i ziemiołódów; za jego pośrednictwem prosi się o dobrą pogodę, albowiem ok. 25 lipca przypada okres sianokosów itd. (Lanzi 2004, s. 64; Schaubert, Schindler 2002, s.306; Janicka-Krzywda 1993, s. 45).

Święty Jakub Starszy, apostoł jest głównym patronem Hiszpanii, Gwatemali, Hagi i Coimbry, a w 1914 roku został ogłoszony przez papieża Piusa X patronem Nikaragui. Jest czczony we Francji, Anglii, Belgii itd. W Polsce jego wizerunek występuje na pieczęciach i w herbach miast: Olsztyna, Pakości i Sobótki oraz w pieczęci Jakubowa (Sułcki 2003, s. 113, Plewko, Wanag 1994). Inny tłok pieczętny z wizerunkiem św. Jakuba odnaleziono niedawno na Ostrowie Tumskim w Poznaniu (Dębski, Marciniak 2005). Przedstawienie to i widniejąca na nim inskrypcja stanowią bezpośrednie nawiązanie do kultu św. Jakuba w zakonie dominikańskim (Dunin-Wąsowicz 2002, s. 148 – tam dalsza lit.).

Atrybutami św. Jakuba (patrz ryc. 11) są: księga, miecz, którym został ścięty, muszla, manierka lub dynia, kapelusz z szerokim rondem, kij pielgrzymi, peleryna (płaszcz pielgrzymi), turban turecki, albowiem jak mówi tradycja za jego wstawiennictwem miano pokonać Maurów, z tym wiąże się też atrybut białego sztandaru z krzyżem, wzniesiony miecz i ścięte głowy Maurów (ryc. 12), koń (ryc. 13) (szerzej na temat atrybutów i przedstawień w ikonografii patrz m.in. Lanzi 2004, s. 224; Knapiński 1999, s. 424-445; Knapiński 2002).

Najpopularniejszym, znanym powszechnie atrybutem św. Jakuba jest muszla z rodziny *Pecten maximus* L., zwana potocznie „muszlą pielgrzymią św. Jakuba” (Köster 1983, s. 16-17 i nn). Jest to muszla dwukłapkowa o wachlarzowatym kształcie. Jej dwie przeciwstawne skorupy są połączone „więzadłem”, zwanym przez zoologów zawiasą, znajdującym się w części wierzchołkowej. Żyje ona prawie wyłącznie przy europejskim wybrzeżu Atlantyku oraz wyjątkowo nad Morzem Północnym. Ma wielkość od kilku do kilkunastu centymetrów średnicy (niekiedy dochodzi do 20 cm). Jej skorupa jest głęboko, promieniście żeberkowana, o barwie żółtej z różowym odcieniem. W jej części wierzchołkowej (górnej) znajdują się dwa prawie proporcjonalnie usytuowane (po prawej i lewej stronie „partii zawiasowej”) uszka. Gromada małży *Pecten* rozwija się od trzeciorzędu do dziś. Dzieli się na liczne podrodzaje (m.in. Fogel 1995; Beurlen, Lichter 1997, s. 66, ryc. 3; <http://www.finemaree.com/biologie.html>; Christophersen, Lie 2003). Do muszli *Pecten maximus* L. podobna jest muszla *Pecten Iacobeus* żyjąca w Morzu Adriatyckim u wybrzeży Dalmacji. Muszla ta jednak, niezależnie od swojej nazwy zbieżnej z imieniem św. Jakuba, nie jest symbolem pielgrzymów, choć niekiedy była używana jako ozdoba różnego wyposażenia pielgrzymów do Composteli (patrz m.in. niżej kapelusz pielgrzymi).

W symbolice chrześcijańskiej muszla ma bardzo piękne znaczenie. Jest ona jednym z symboli Maryi. W tym kontekście interpretuje się muszlę jako Maryję, która nosiła w swym łonie Jezusa, „cenną perłę” (Leksykon symboli 1992, s. 100; patrz też Cirlot 2006, s. 261; Feuillet 2006, s. 81). W przypadku „muszli pielgrzymiej św. Jakuba” interpretacja jej symboliki jest bardziej prozaiczna. Wiąże się ona bezpośrednio i dosłownie z pielgrzymowaniem. W związku z tym, że jej pochodzenie ma związek z wodą, to jej symbolikę w tym przypadku odnosi się przede wszystkim do wody bezwzględnie potrzebnej wędrowcom i pielgrzymom (Cirlot 2006, s. 261; Sobolska 2003a). Twierdzi się też, że muszla ta miała służyć (większe okazy odlewane z metalu czy wytwarzane z gliny) m.in. za miskę, do której pielgrzymującemu pątnikowi nakładano strawę. Pątnicy mieli do niej też zbierać jałmużnę. Tak czy inaczej była i jest ona bardzo ważnym symbolem wszystkich tych, którzy pielgrzymowali i pielgrzymują do grobu św. Jakuba Starszego w Composteli. Jak można

zaobserwować w przebogatej ikonografii pokazującej pielgrzymów zmierzających do Santiago de Compostela była ona pierwotnie przywiązywana (przyszywana; przymocowywana) do sakwy noszonej na ramieniu, a następnie do kapelusza, płaszcza pielgrzymiego lub kołnierza. Muszle przymocowane do płaszcza czy kapelusza zaczynają się pojawiać ok. XIII w., a dominować od wieku XIV, XV (Dunin –Wąsowicz 2002, s. 152). Mogło się jednak zdarzyć jednoczesne ich przywieszanie na wszystkich częściach stroju i wyposażenia pielgrzyma – ryc. 14, 15. Muszle te od początku kultu św. Jakuba były sprzedawane przy katedrze w Composteli – ryc. 16, 17. Zbierano i zbiera się je na wybrzeżu Atlantyku, m.in. na przylądku Finisterre – ryc. 18. W ikonografii można zauważyć, że na kapeluszach lub płaszczach pielgrzymich były przymocowane też inne muszle oraz ozdoby kościane „*Bordoncillos*” i drewniane „*Azabaches*”. Głównym symbolem była jednak opisana wyżej muszla. Obecnie niezależnie od dawnych sposobów jej noszenia i przywieszania bardzo często zawieszają ją na szyi, przymocowując do kapelusza lub płaszcza. Celem przymocowania muszli na wspomnianych elementach stroju pielgrzymiego lub zawieszenia jej na szyi wiercono w niej najczęściej dwa niewielkie otworki – w uszkach lub w partii wierzchołkowej skorupy lub w innych miejscach (patrz m.in. Rębkowski 2002, s. 266; Nawrońska 2004, s. 519; Transit Brügge – Novgorod 1997, s. 341; i ryc. 22c). Muszle tego typu były przynoszone przez pielgrzymów do ich domów. Stanowiły(ia) one dla nich poświadczenie pobytu, a zapewne także bardzo cenną „relikwię” trudu ich wędrówki i „spotkania” ze św. Jakubem. Świadczy o tym m.in. to, że po śmierci niektórych pielgrzymów chowano najprawdopodobniej w płaszczach pielgrzymich, z pielgrzymią sakwą, do których były przymocowane owe muszle lub wkładano je im do grobu (ryc. 19).

Dla historyków i archeologów wszystkie znaleziska muszli *Pecten maximus* L., niezależnie od przekazów pisanych, stanowią ważne źródło informacji dotyczących wędrówek pątników do Composteli z różnych stron naszego kontynentu. Zabytki tego typu znajdowane w czasie wykopalisk, najczęściej w grobach (średnio 3 na 4 okazy to zabytki grobowe). Ze względu na długie przebywanie w ziemi (warstwy archeologiczne lub groby), muszle te ulegają niekiedy pewnemu zniszczeniu. Stąd dla prawidłowej ich identyfikacji często potrzebne są badania specjalistyczne prowadzone przez malakologów. Najstarsze znane nam okazy tego typu muszli pielgrzymich, pochodzących z grobów, datowane są na ok. 1000 rok, najpóźniej jednak na 1 poł. XI wieku. Zostały one znalezione w grobach, w pobliżu miednicy szkieletu lub pod łokciem, czyli były najprawdopodobniej przymocowane do sakwy podróżnej. Poza Hiszpanią, zabytki tego typu (przymocowane do sakwy) znamy m.in. z Francji, południowej Anglii i Niemiec, Włoch, a także z obszaru dzisiejszej Szwajcarii, Danii,

południowej Szwecji itd. (Botiuneau 1960, s. 60; Thurre 1991; Köster 1983; Dunin – Wąsowicz 2002, s. 153). W tym kontekście należy je uważać najprawdopodobniej za najstarsze ze znanych średniowiecznych znaków pielgrzymich. W nauce twierdzi się nawet, że muszle tego typu były nie tylko znakiem pielgrzymim, ale wręcz uniwersalnym symbolem chrześcijańskiej pielgrzymki (Rębkowski 2002, s. 226). Stanowiły swoistego rodzaju dewocjonalia chroniące pątnika przed różnymi nieszczęściami, a jednocześnie były symbolem określającym osobę noszącą taką muszlę jako przynależną do „wspólnoty św. Jakuba”.

Kilka zabytków tego typu znamy również z ziem polskich. W 1935 roku jeden taki okaz znaleziono na cmentarzysku na Ostrowie Lednickim koło Gniezna⁷, w 1988 roku w Kołobrzegu⁸, a w 1999 roku w Elblągu⁹. Istnieje też bardzo wielkie prawdopodobieństwo, że do tej grupy należy zaliczyć również fragment muszli znaleziony w 2000 roku na Ostrowie Tumskim w Poznaniu¹⁰ (patrz ryc. 20). Jak więc wynika z tego niewielkiego zbioru zabytki te pochodzą z Pomorza i Wielkopolski. Jak dotychczas nie znamy tego typu muszli m.in. z Gdańska (nie zostały opublikowane, zidentyfikowane lub znalezione?), gdzie ruch pielgrzymkowy był mocno rozwinięty, o czym świadczą m.in. liczne znaki pielgrzymie znalezione w obrębie tego miasta (Paner 1998). Wydaje się jednak prawie nieprawdopodobne, żeby mieszkańcy tego miasta nie pielgrzymowali do Composteli, skoro bardzo mocno rozwinięty był tam kult św. Jakuba (m.in. patrz Bazylika Mariacka – Gdańsk; Bogdanowicz 1990). Pewną wskazówką może być m.in. figurka św. Jakuba z gagatu (wys. 5 cm) z ok. XV/XVI w. znaleziona w Gdańsku, a przechowywana obecnie w Westpreußisches Landesmuseum w Münster (Transit Brügge – Novgorod 1997, s. 342, IV/170) oraz ołowiana figurka tego świętego z ok. XIV – XV wieku przechowywana w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku¹¹. Co prawda nie mamy dokładnych danych z cmentarzysk gdańskich, ale sądzę, że należy się spodziewać w tym mieście takich odkryć. Można też mniemać, że w niektórych magazynach różnych muzeów istnieją jeszcze inne niezidentyfikowane dotychczas okazy tego

⁷ Muszla znaleziona w grobie z ok. XII w.?: wymiary 40x40 mm; Wrzosek 1961, s. 264:12; Dunin-Wąsowicz 1995, 2002

⁸ Muszla znaleziona w obrębie domostwa; datowana najpóźniej na 1 poł. XIV w.; 59 mm wys., szer. max. ok. 49 mm; otwórki średnica 3mm; Rębkowski 2002, s. 226

⁹ Muszla znaleziona w drewnianej latrynie w obrębie parceli przy ulicy Wigilijnej 33; XIV/XV w.; wysokość 111 mm, max szer.-121 mm, otwórki na skrzydełkach średnica 3 mm; Nawrońska 2004, s. 520

¹⁰ Muszla znaleziona w warstwach cmentarzyskowych, wykop 8, warstwa VIa; ok. XV w.?: zachowane wymiary: zach. wys. 42mm, zach. szer. max 28mm; pierwsza inf. na ten temat patrz: Antowska-Gorączniak, Sikorski, Pawlak, Wawrzyniak 2003, s. 59; muszla w zbiorach Instytutu Prahistorii UAM w Poznaniu; dziękuję pani prof. Hannie Kóćka-Krenz za udostępnienie tego okazu do niniejszego artykułu, a pani Oldze Antowskiej-Gorączniak za udostępnienie dokumentacji i rysunku jej autorstwa oraz za zgodę na zamieszczenie go w niniejszym opracowaniu. Prawdopodobnie jest to fragment dużej muszli *Pecten maximus* L., stanowiący jej lewą środkową część. Celem uwiarygodnienia tego potrzebne są jednak badania specjalistyczne.

¹¹ Za informację na ten temat bardzo serdecznie dziękuję panu dr Bogdanowi Kościńskiemu z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

typu, a kolejne zostaną znalezione w trakcie dalszych prac wykopaliskowych, poszerzając naszą wiedzę na ten temat. Więcej takich znalezisk znanych jest z Europy Zachodniej (Köster 1983; Dunin – Wąsowicz 1995, 2002; Transit Brügge – Novgorod 1997, s. 341-342).

Bardzo ciekawym przykładem związanym z peregrynacjami do Composteli jest kapelusz pielgrzymi (wys. 12,5 cm; średnica 37 cm) pochodzenia hiszpańskiego, wykonany z czarnego filcu, z satynową poszewką wewnątrz – ryc. 21. Nie jest to jednak przedmiot związany z pielgrzymem z ziem polskich. Do Polski trafił on jako zabytek przywieziony z Hiszpanii przez prof. Eugeniusza Frankowskiego, gdzie tenże zdobył go w czasie swego pobytu w latach 1935-1936. Najpierw kapelusz ten był w posiadaniu Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a w 1981 roku został przekazany przez Instytut do zbiorów Muzeum Etnograficznego w Poznaniu. Jak wiadomo jest to jeden z dwóch takich zabytków w Europie (drugi egzemplarz wraz z płaszczem pielgrzymim z 1570 roku znajduje się w Germanisches Nationalmuseum w Norymberdze; patrz: www.gnm.de). Chronologia kapelusza poznańskiego nie została dotychczas dokładnie ustalona (wg karty inw. Muzeum Etnograficznego w Poznaniu – XVIII w.; wg Transit Brügge – Novgorod 1997, s. 343, IV/169 – XVII w.; niektórzy zaś przesuwają ją nawet na koniec wieku XVI – ok. 1570 roku (?), tak jak egzemplarz norymberski). Obecnie prowadzone są szczegółowe badania na ten temat. Kapelusz ten jest ozdobiony wieloma elementami. Widnieją na nim różne ozdoby, w tym kilka muszli z rodziny *Pecten* (*Vola*) *maximus* L. (rząd: *Eulamellibranchia*) – ryc. 22C, *Pecten iacobaeus bicolor* Chmn. (rząd: *Filibranchia*; (Dalmacja?) oraz ozdoby kościane (*Bordoncillos*) i drewniane (*Azabaches*) – ryc. 21, 22A. Znajdują się tam też drewniane figurki przedstawiające św. Jakuba (pierwotnie cztery) - ryc. 22B. Natomiast na zwieńczeniu środkowej części główki kapelusza znajduje się drewniana, wykonana z niezbyt dużą starannością, plakietka (średnica 5 cm) przedstawiająca jeźdźca w kapeluszu na galopującym koniu i „powiewającym sztandarem”, czyli symbol św. Jakuba – *Santiago Matamoros*, tj. św. Jakuba pogromcy Maurów – ryc. 22A. Według historyków sztuki plakietka ta wykazuje cechy rzeźb z ok. XVIII wieku (?)¹². Zabytek ten bardzo często prezentowany jest na licznych wystawach poświęconych pielgrzymkom w kraju i za granicą (syntetyczny jego opis patrz m.in. Transit Brügge – Novgorod 1997, s. 343, IV/169).

¹² Zabytek ten nie był jeszcze szerzej opisany, a informacje na jego temat opublikowano tylko w: Transit Brügge – Novgorod 1997, s. 342, IV/169, m.in. autorstwa Joanny Dankowskiej; w niniejszym opisie wykorzystano informacje przekazane przez etnologa Muzeum Etnograficznego w Poznaniu panią dr Joannę Minksztyrę [Dankowską], której bardzo serdecznie dziękuję za zyczliwość i przekazanie dodatkowych danych na temat tego zabytku. Jest on obecnie przedmiotem jej studiów, a ich wyniki zostaną przez nią opublikowane. Dyrekcji Muzeum Narodowego w Poznaniu dziękuję za udostępnienie zdjęć kapelusza.

Duże podobieństwo do poznańskiego kapelusza pielgrzymiego możemy znaleźć m.in. na obrazie Pietera Bruegela (ur. między 1525 a 1530, zm. 1569) „Triumf Śmierci” (olej na desce – 117-162 cm) z ok. 1562 roku (Bruegel 2006). W dolnej środkowej części tego obrazu, na pierwszym planie, autor przedstawił pielgrzyma, któremu śmierć podcina gardło nożem, pielgrzym został pozbawiony wierzchniego okrycia. Obok niego leżą: po prawej stronie na wysokości bioder i nóg paszcz pielgrzymi i torba, a u wezłowia kij pielgrzymi, „manierka” i czapka pielgrzymia. Na jego szyi wisi sakiewka, w której jak można się domyślać znajdują się pieniądze. Jest ona zrywana kościstą ręką przez śmierć (ryc. 23A.). W przedstawieniu tym malarz zobrazował tragedię „jednego” pielgrzyma, którą jednak można odnosić symbolicznie do wielu innych, których w czasie swej wędrówki spotkała podobna tragedia, m.in. przy spotkaniu z rabusiami (por. wyżej uchwałę soborową). Zaprezentowane zaś obok zwłok pielgrzyma wspomniane wyżej atrybuty jednoznacznie sugerują, że można go identyfikować z osobą wędrującą do Santiago de Compostela. W rozważanym przez nas kontekście szczególną uwagę zwraca jednak czapka pielgrzymia z daszkiem, która ozdobiona jest prawie identycznymi ozdobami jak na kapeluszu poznańskim - ozdoby kościane (*Bordoncillos*) i drewniane (*Azabaches*), a także dosyć schematycznie zobrazowane muszle *Pecten maximus* L. (ryc. 23B). Nie wchodząc w pogłębioną dyskusję i szczegółowe analizy obydwu obiektów, w pewien sposób nasuwa się wniosek, że egzemplarz poznański, którego dotychczas jeszcze niezbyt dokładnie datowano, może faktycznie pochodzić z II poł. XVI wieku (?), dzięki czemu jego znaczenie jeszcze bardziej rośnie. Kwestia ta jednak musi być rozstrzygnięta w trakcie szczegółowych badań.

Bardzo rzadkim zabytkiem związanym z pielgrzymkami jest też laska pielgrzymia (kij pielgrzymi). Kij pielgrzymi był „wiernym towarzyszem podróży”, symbolizującym walkę z szatanem, który ciągle zastawia pułapki na ludzi (na temat symboliki kija pielgrzymiego patrz Feuillet 2006, s. 52; Sobolska 2003b, s. 13). Laskę taką, prawdopodobnie pielgrzymią (?), o wysokości 140 cm (z ok. XI-XII w), znaleziono w 1962 roku na cmentarzysku w Grzebsku na Mazowszu (Zawadzka-Antosik 1964; Dunin-Wąsowicz 2002, s. 151-152). Trudno jednak ustalić czy i z jaką pielgrzymką można ją wiązać. Innymi elementami związanymi z pielgrzymowaniem są manierki pielgrzymie (kalebas). Przedmioty tego typu na ziemiach polskich odkryto m.in. w Trzebnicy (<25 sztuk>; Śledzik-Kamińska 1989, s. 71-72; Dunin-Wąsowicz 2002, s. 153-154) i we Wrocławiu (z 4 ćw. XIII w.). Manierek tych jednak nie można wiązać z podróżami do Santiago de Compostela, ale z pielgrzymkami do świętej Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy. Znaleźiska trzebnickie są bowiem wyrobem miejscowym, a

wrocławska pod względem cech morfologicznych i technologicznych szyjki nawiązuje do znalezisk z Trzebnicy (Śledzik-Kamińska 1999, s. 119-120).

Inne znaki pielgrzymie (symbolizujące wędrówki do różnych miejsc pielgrzymkowych) odlewane były ze stopów cyny i ołowiu, niekiedy ze srebra lub złota, lub wykonywane z kamieni półszlachetnych, albo wytwarzane z drewna. Znaki tego typu pojawiają się dopiero ok. 2 poł. XII wieku. Znamy je z terenu całej Europy, w tym z ziem polskich. Jednym z przykładów tego typu zabytków, który można wiązać ze św. Jakubem jest cynowo-ołowiany „emblem” w formie „muszli św. Jakuba” z ok. XIV-XV wieku, przechowywany w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Gdańsku¹³. Różne znaki pielgrzymie są obszernie omówione w literaturze problemu (Köster 1983; Kuczyński 1995; Dunin-Wąsowicz 1995; Transit Brügge – Novgorod 1997, s. 335 – 342; Paner 1998; Rębkowski 2002, s. 266, przyp. 11 – tam dalsza literatura; Dunin-Wąsowicz 2002, s. 148 - 152; Nawrońska 2004) – patrz też m.in. ryc. 1.

Według obecnych badań z ziem polskich do grobu św. Jakuba pielgrzymowano przynajmniej od ok. końca XIII, początku XIV wieku. Choć niektóre przesłanki, m.in. muszla z Ostrowa Lednickiego, jeśli jest dobrze datowana, mogą przesunąć ten czas na nieco wcześniejszy okres (?).

Rozważając liczbę pielgrzymów i częstotliwość ich wędrówek z ziem polskich do Composteli, biorąc pod uwagę informacje wypływające ze źródeł pisanych oraz artefakty archeologiczne, niezależnie też od tego jakie przyjmujemy proporcje wielkościowe przy ocenie tego zjawiska, na obecnym etapie badań należy się chyba zgodzić ze zdaniem Henryka Samsonowicza, „pomijając miasta nadbałtyckie związane z Hanżą”, że pielgrzymki z terenów państwa polskiego były raczej zjawiskiem rzadkim, związanym z osobami o wysokiej pozycji społecznej i ich udziale [pielgrzymujących] w gronie elity władzy (Samsonowicz 2003, s. 129; nieco inny pogląd Manikowska 2002). Było to najprawdopodobniej wynikiem „peryferyjnego położenia naszych ziem” w stosunku do zachodniego chrześcijaństwa, a tym samym wielkiej odległości, która dzieliła nasz kraj od Hiszpanii (ok. 2000 km), z czym z kolei wiązały się wydatki na taką wyprawę oraz niewielka wiedza o Europie (Samsonowicz, s. 125-126). Proporcjonalnie większą popularnością cieszyły się miejsca pielgrzymek w obrębie ziem polskich (np. Trzebnica, miejsca pielgrzymkowe w okolicy Gdańska, potem Częstochowa, oraz inne sanktuaria na ziemiach Korony, w tym wschodnich terenów

¹³ Za informację na ten temat bardzo serdecznie dziękuję panu dr Bogdanowi Kościńskiemu z Muzeum Archeologicznego w Gdańsku.

Rzeczypospolitej) lub najbliższych terenów ościennych (patrz m.in. Witkowska 1995b). Na tak dalekie wyprawy, jak np. do Composteli mogli sobie tylko pozwolić „wybrani”.

Nawiązując do studiów badaczy francuskich (Vielliard 1936a, 1936b) w historiografii polskiej, studia poświęcone różnym kwestiom związanym z podróżami do Santiago de Compostela, podjęto w latach trzydziestych XX wieku (Polaczkówna 1931, 1937). Był to jak gdyby punkt wyjścia do dalszych badań. W kolejnych latach kwestią tą interesowali się tak mediewiści, jak i historycy czasów nowożytnych, a ostatnio coraz częściej archeolodzy. Bardzo ważne w tym kontekście są rozważania przedstawione w pracach zbiorowych, pt. „Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy” (1993), „*Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*” (1995) oraz „Kult św. Jakuba apostoła w Europie środkowo-wschodniej” (2002; w nich obszerna lit.; patrz też Fijałkowski 2003; i lit. w bibliografii niżej).

Mimo, że sporo już wiemy na wspomniany temat, to wiele kwestii wymaga jednak dalszych pogłębionych kwerend archiwalnych, opracowań historycznych i badań archeologicznych, które może ukażą nam dalsze, nowe wątki związane z pielgrzymkami do grobu św. Jakuba. Problemy i perspektywy badań związanych z tą kwestią przedstawiła ostatnio Halina Manikowska (Manikowska 2002).

Niezależnie od pielgrzymek kult św. Jakuba był pielęgnowany w różnych formach w całej Europie i na Wschodzie. Już od V wieku, w dniu 29 grudnia, św. Jakuba wspomniano w kalendarzu jerozolimskim razem ze św. Janem Ewangelistą. Kościół Wschodni celebrował jego *dies natale* w wigilię Wielkanocy, a dziś 30 kwietnia (przedstawienie ikonograficzne w Kościele wschodnim m.in. patrz ryc. 24). W kalendarzu koptyjskim dzień męczeństwa św. Jakuba wspomniano 14 kwietnia, a dziś 12 kwietnia. W Kościele zachodnim trwał on już od wieku IX przy sanktuarium w Santiago de Compostela, a upowszechnił się w X wieku w Rzymie. Święto św. Jakuba obchodzono tu w różnych terminach. Ostatecznie przyjęto dzień 25 lipca (patrz na ten temat m.in. Wąsowicz 2002; i inne opracowania w: Kult świętego Jakuba 2002). W Polsce kult ten pojawia się prawdopodobnie ok. XI wieku, do czego przyczynili się benedyktyni (Witkowska 1999, s. 167-168). Według obecnych badań, kościołem, któremu na ziemiach polskich najwcześniej nadano jego wezwanie, jest kościół cysterski w Lubiążu (patrz Świechowski 2000, s. 151-153 – tam też inne), przed nim w tym miejscu miał funkcjonować ok. poł. XI w. inny kościół tego wezwania, nie został on jednak dotychczas odkryty (Harc 1999 – tam lit.). Na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej ok. 1772 roku było 155 kościołów parafialnych pod tym wezwaniem. Obecnie po zmianie granic jest ich 140 (Litak 1996, s. 551; patrz też Karolewicz 1974, s. 227; Witkowska 1999, s. 168; Witkowska 2002, tab. 1; por. też Plötz 2002; patrz też Lange 2006). Kult św. Jakuba apostoła

uwidacznia się też w przebogatej ikonografii w wystrojach wnętrz kościelnych – obrazach, rzeźbach, freskach, czy paramentach liturgicznych (szeroko na ten temat Knapiński 1999, 2002) – ryc. 25-29; oprócz tego wizerunki św. Jakuba były przedstawiane na różnych formach użytkowych, np. na kaflach piecowych (tu klasztor cysterski w Bierzwniku¹⁴) itd.

Tak jak pisała A. Witkowska kult św. Jakuba Starszego nie wyrósł z faktów historycznych lecz z cudowności miejsca opartego na bogatej legendzie i zapotrzebowaniu czysto ludowej pobożności, „gustującej we wszystkim, co fantastyczne i nadzwyczajne”. Miejsce pielgrzymkowe w Santiago de Compostela powstało „wyraźnie na zamówienie [zapotrzebowanie] społeczne”, i niejako stworzone przez pobożność. Stąd cieszy się ono ciągle trwałą, ogromną popularnością (Witkowska 1974, s. 43). Zainteresowanie pątników z całej Europy pielgrzymkami do grobu św. Jakuba, ze zmienną dynamiką w różnych okresach, nie ustało od średniowiecza i trwa do dziś.

O współczesnej peregrynacji do Santiago de Compostela pisze się w wielu opracowaniach (ostatnio np. patrz: Robinson 2002; Miejsca Święte 2003; Burdziej 2005; Madejczyk, Gromacki 2005; Sroga 2005) i mówi w licznych przekazach medialnych oraz pisze w internecie. Pielgrzymki do Composteli stanowią też przedmiot zainteresowania wielu biur podróży, które w ramach turystyki alternatywnej starają się organizować wycieczki turystyczne i pielgrzymki, umożliwiając wielu zainteresowanym dotarcie do tego legendarnego, bardzo urokliwego miejsca – sanktuarium - w północno-zachodniej Hiszpanii (patrz m.in. Duszpasterstwo pielgrzymkowe 2005 i wydania z innych lat; www.compostela.archpoznan.org.pl; www.salwatorianie.pl; i inne).

Dochodzi tam do spotkania z bogatą tradycją historyczną czasu, który niby minął, ale w tym miejscu trwa do dziś. Tak wierzącym, jak i nie wierzącym ukazuje się tam świat, gdzie nasza codzienność miesza się ze światem metafizycznym i nie przemijającą duchowością, która wiernym pozwala łagodzić różne „ból codzienności”, a niewierzącym m.in. pobudzać do różnych refleksji nad życiem i przemijaniem, tak potrzebnym w naszym zagonionym świecie, często pozbawionym innych niż potrzeby materialne celów.

W grupie osób pojawiających się w Santiago de Compostela można wyróżnić dwie podstawowe grupy. Pierwsza to turyści, którzy różnymi środkami transportu przybywają bezpośrednio do Composteli (nie wędrują, nie pokonują dużych odległości pieszo, zostają dowożeni), a druga to pielgrzymi, czyli ci, którzy postawili sobie za cel pokonanie choć części „*Camino de Santiago*” – „Drogi św. Jakuba” pieszo, rowerem lub konno. Pielgrzym,

¹⁴ Dziękuję dr Barbarze Stolpiak i mgr Teresie Świercz za pokazanie tego zabytku przed jego publikacją.

który odbył pielgrzymkę pieszo (minimalnie 100 km), lub rowerem czy konno (tu minimalnie 200 km), uzyskując na drodze swej wędrówki poświadczenia w *Credencial*, czyli tzw. paszporcie pielgrzymim, po dojściu do Santiago de Compostela otrzymuje zaś tzw. *Compostelę*, czyli dokument potwierdzający przybycie do grobu św. Jakuba Apostoła z „intencją odnowienia się w wierze, która ożywiała życie św. Jakuba” (Madejczyk, Gromacki 2005, s. 59; Burdziej 2005, s. 12-15 i nn).

Według danych Archidiecezji Santiago de Compostela liczba pielgrzymów, którzy otrzymali *Compostelę* jest dosyć zróżnicowana. Nasilała się ona w latach Świątecznych. Dynamikę tego prezentują dane zawarte w tabeli nr 1.

Tabela 1. Liczba pielgrzymów pieszych do Santiago de Compostela w latach 1989-2006

Rok	1989	1990	1991	1992	1993*	1994	1995	1996	1997
Liczba pielgrzymów	5760	4918	7274	9764	99436	15869	19821	23218	25179
Rok	1998	1999*	2000	2001	2002	2003	2004*	2005	2006 I – VI^{1/}
Liczba pielgrzymów	30126	154613	55004	61418	68952	74614	179944	93924	31597

* - lata święte

1/ do 12. 02. 2007 roku podano tylko dane do czerwca 2006 roku.

Źródło: dane za lata 1989-2004 wg Burdziej 2005, s. 57; a za lata 2005 i I-VI 2006 wg www.archicompostela.org/Peregrinos/.../Statistica, stronę odczytano 12. 02. 2007.

W tym kontekście bardzo ciekawe są dane dotyczące celów i motywów pielgrzymek, ukazujących m.in. religijność pątników. Według statystyk prowadzonych w katedrze w Santiago i innych źródeł, zebranych i opracowanych przez Stanisława Burdzieja (2005), motywy pielgrzymujących do Composteli w latach 1989-1997 miały następujące podłoże: 62% pielgrzymowało z pobudek religijnych, 33% z pobudek religijno-kulturalnych, 4% z kulturalnych, a dla 1% brak danych (brak określenia) (Burdziej 2005, s. 59). W 1999 roku - roku świątecznym – z ponad 154 tysięcy pielgrzymów *Compostelę* otrzymało ok. 75% wędrujących do św. Jakuba wyłącznie z pobudek religijnych, 23% z pobudek religijno-kulturalnych, a dla ok. 2% (3.000 osób) była to tylko i wyłącznie wyprawa turystyczna (Madejczyk, Gromacki 2005, s. 59). W 2005 roku zaś wyglądało to następująco: 53,21% wędrowało z pobudek religijno-kulturalnych, 37,75% z religijnych, a z czysto turystycznych (kulturalnych) 9,04%. W tym pielgrzymów pieszych było 76.674, pokonujących trasę

rowerem 16.985, a konno 242 (www.archicompostela.org/Peregrinos...). Od stycznia do czerwca 2006 roku *Compostelę* otrzymało 31.597 pielgrzymów, natomiast proporcje między różnymi typami pielgrzymów/turystów były następujące (późniejsze dane nie zostały jeszcze opublikowane): religijne – 41,98%, religijno-kulturalne – 49,61%, turystyczne – 8,42% (www.archicompostela.org/Peregrinos...). Nie wchodząc w pogłębione analizy, z przedstawionych danych jednoznacznie wynika, że głównym motywem pielgrzymowania do św. Jakuba są pobudki religijne (średnio zawsze ponad 50-60%). Stwierdzić więc można, że mimo zmian w mentalności przy „ogłądzie świata” przez współczesnych nadal dominującym podłożem pielgrzymek do Santiago, podobnie jak w średniowieczu, choć obecnie w zmienionych proporcjach, są nadal pobudki religijne. Mimo, że od początków pielgrzymowania były one dominujące to nie tylko one decydowały o celach owych wędrówek, albowiem już w średniowieczu istniały formy, które dziś nazywamy „pielgrzymowaniem w celach kulturalnych”, tj. „pielgrzymkami turystycznymi”. Odbywali je m.in. rycerze szukający przygód, wagabundzi zbierający różnego rodzaju informacje, nowiny, ciekawostki o otaczającym świecie i przeżyciach pątników na trasach pielgrzymich, dzieląc się nimi (w różnych formach) z wszystkimi tymi, którzy nie pielgrzymowali. Motywy religijne ustępowały w tym przypadku ciekawości świata (Witkowska 1995a, s. 16).

Bardzo ważnym wydarzeniem promującym „szlak św. Jakuba” była decyzja Rady Europy, która w 1988 roku dostrzegając jego znaczenie wydzieliła go i włączyła w „drogi kulturowe” Europy. W 1989 roku pod przewodnictwem Jana Pawła II odbył się tu IV Światowy Dzień Młodzieży.

Symbolem (logo) „*Camino de Santiago*” jest żółta muszla („muszla św. Jakuba”) na niebieskim tle. Jest ona ukazana najczęściej w stylizowanej, graficznej formie, obrazującej promieniste żłobki z dwoma uszkami przy wierzchołku – ryc. 30. Niekiedy są to też podobizny muszli oryginalnych (wykute w kamieniu, odlane z metalu lub wyciśnięte w glinie) „wmontowane” w różnych miejscach na trasie „*Camino de Santiago*”.

Na ziemiach polskich szczególnym, lokalnym przejawem tego jest m.in. inicjatywa powołania 24 lipca 2005 roku szlaku „Świętego Jakuba” na Dolnym Śląsku. Prowadzi on od wsi Jakubowo, leżącej koło Głogowa, gdzie znajduje się kościół pw. św. Jakuba – sanktuarium, w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej, przez Polkowice, Bolesławiec, Lubań i Zgorzelec; na trasie są też Głogów i Wrocław. Trasa ta prowadzi następnie do Drezna, Lipska i Eisenach, gdzie łączy się z istniejącą siecią „*Camino de Santiago*” (<http://ekai.pl>). Planowane jest też dołączenie do tego szlaku innych miejscowości, gdzie znajdują się kościoły pod wezwaniem św. Jakuba i miejsca jego kultu. Między innymi do szlaku tego

planuje się dołączenie Wągrowca. W tym przypadku dojdzie do połączenia szlaku jakubowego ze szlakiem cysterskim.

Niezależnie od wszystkich innych (indywidualnych) celów „szlak jakubowy”, podobnie jak mówi się o „szlaku cysterskim”, pozwala na *łączenie narodów i krajów europejskich w kultywowaniu i pogłębianiu wiedzy o wspólnych korzeniach naszej tożsamości kulturowej.*

Summary

“Ad limina apostolorum”.

Patron of pilgrims – St. James, Apostle and pilgrimages to “his grave” in Santiago de Compostela. Sketches.

This article presents the selected threads of research on the patron of pilgrims – St. James the Elder, Apostle as well as the synthetic state of research of the Polish historiography on this subject. Due to the complexity of the problem we focused on some issues which, as I believe, will allow all those who deal with the theory and organization of tourism to develop tourism products based on the extended historical knowledge about St. James and pilgrimages to his grave in Santiago de Compostela. The “St. James Way” called analogically to the “Cistercian Way” allows namely to unite the European nations and countries in cultivating and deepening their knowledge of the common roots of our cultural identity.

Bibliografia

- Antkowiak W. (2005): *Vamos, peregrino!* Droga do Santiago de Compostela, Warszawa
- Antowska-Gorączniak O., Sikorski A., Pawlak P., Wawrzyniak P. (2003): Cmentarze Ostrowa Lednickiego, Kronika Miasta Poznania – W kręgu katedry, Poznań, z. 1, s. 40-71
- Bańkowski A. (2000): Etymologiczny słownik języka polskiego, t. 1-2, Warszawa [tu t. 2, s. 551-552 – pielgrzym; s. 521 – 522 – pątnik]
- Bartlett R. (2002): Panorama średniowiecza, Warszawa
- Bartnicki R., Kuźniak K. (1997): Jakub Starszy, apostoł, w: Encyklopedia Katolicka, Lublin, t. 7, kol. 708-711
- Beurlen K., Lichter G. (1997): Leksykon przyrodniczy. Skamieniałości, Warszawa
- Błaszczak D. (2000): Obraz i funkcja lasu w życiu społeczeństwa wczesnośredniowiecznej Polski (X-XIII w.), w: Las w kulturze polskiej, red. W. Łysiak, Poznań, s. 49-59
- Bogdanowicz S. (1990): Dzieła sztuki sakralnej Bazyliki Mariackiej w Gdańsku, Gdańsk
- Boryś W. (2006): Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków [pielgrzym, s. 429; pątnik, s. 420]
- Bottineau Y. (1964): Les chemins de Saint Jacques, Paris
- Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi kościoła (1989), oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań
- Bruegel Pieter (2006): Wielka kolekcja sławnych malarzy. Pieter Bruegel między 1525 a 1530-1569, Poznań
- Buko A. (2005): Archeologia Polski wczesnośredniowiecznej, Warszawa
- Burdziej S. (2003): Camino de Santiago. Z dziennika pielgrzymki do grobu św. Jakuba Apostoła, Miejsca Święte 7(79), s. 8-10
- Burdziej S. (2005): W drodze do Santiago de Compostela. Portret socjologiczny pielgrzymki, Kraków
- Burkert W. (2006): Stwarzanie świętości. Ślady biologii we wczesnych wierzeniach religijnych, Kraków
- Christophersen G., Lie Ø. (2003): Nursery growth, survival and chemical composition of great scallop *Pecten maximus* (L.) spat from different larval settlement groups, Aquaculture Research, Vol. 34, s. 641-651
- Cirlot J. E. (2006): Słownik symboli, Kraków

Cross F.L., Livingston E. A. (2004): Encyklopedia Kościoła, t. I-II, t. I, s. 433 [Compostela], t. II, s. 484-485 [Pielgrzymki]

Człowiek, sacrum (2000): Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu. Spotkania Bytomskie IV, red. S. Moździoch, Wrocław

Danielski W. (1997): Kult św. Wojciecha na ziemiach polskich, Lublin

Dębski A., Marciniak I. (2005): Średniowieczny tłok pieczętny odkryty na stanowisku Poznań – Ostrów Tumski 9/10, w: Poznań we wczesnym średniowieczu, red. H. Kóćka-Krenz, t. V, Poznań, s. 161-168

Dokumenty Soborów Powszechnych (2002). Tekst grecki, łaciński, polski, t. II (869-1312), układ i opracowanie A. Baron, H. Pietras, Kraków

Domański G. (2000): Ślązański zespół osadniczy i kultowy we wczesnym średniowieczu, w: Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu. Spotkania Bytomskie IV, red. S. Moździoch, Wrocław, s. 99-109

Dunin-Wąsowicz T. (1995): Średniowieczne znaki pielgrzymie w Polsce. Komunikat, w: Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa, s. 328-331

Dunin-Wąsowicz T. (2002): Polskie drogi do Composteli (XII-XIV wiek), w: Kult świętego Jakuba apostoła w Europie środkowo-wschodniej, red. R. Knapiński, Lublin, s. 147-160

Durkheim E. (1990): Elementarne formy życia religijnego. System totemiczny w Australii, Warszawa

Duszpasterstwo pielgrzymkowe (2005): Duszpasterstwo pielgrzymkowe księży Pallotynów. Pielgrzymki, s. 30

Dwunastu. (1995): Dwunastu. Pseudo Abdiasza Historie Apostolskie, oprac. M. Starowieyski, Kraków

Eliade M. (1966): Traktat o historii religii, Warszawa

Eliade M. (1970): Sacrum. Mit. Historia, Warszawa

Eliade M. (1988): Historia wierzeń i idei religijnych, Warszawa

Feuillet M. (2006): Leksykon symboli chrześcijańskich, Poznań

Fijałkowski A. (2003): O pielgrzymkach do Santiago w średniowieczu, Miejsca Święte 7(79), s. 35-36

Fogel J. (1995): Muszle św. Jakuba, Gość Niedzielny, z dn. 29 stycznia 1995, nr 5, s. 19

Forster D. (1990): Świat symboliki chrześcijańskiej, Warszawa

Fros H., Sowa F. (1988): Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny, Kraków, s. 297-298 [Jakub; Jakub Większy, apostoł]

Gieysztor A. (2006): Mitologia Słowian, Warszawa

Grodź S. (2000): Islam, w: Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religioznawczej. Studia religioznawcze 1, red. H. Zimoń, Lublin, s. 403-428

Guia del Peregrino (1997): Guia del Peregrino Medieval – Codex Calixtianus, traducción castellana Millán Bravo Lozano, Sahagún

Guriewicz A. (1987): Problemy średniowiecznej kultury ludowej, Warszawa

Harc A. i L. (1999): Lubiąż, Monasticon Cisterciense Poloniae, red. A.M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, Poznań, t. II, s. 202-217

Historia sztuki świata (1999), t. II. Bizancjum, islam, sztuka romańska, Warszawa [wyd. I]

Holzherr G. (1988): Reguła benedyktyńska w życiu chrześcijańskim. Komentarz do Reguły św. Benedykta, Tyniec

Jackowski A. (1991): Zarys geografii pielgrzymek, Kraków

Jackowski A. (1998): Pielgrzymowanie, Wrocław

Jakub de Voragine (1983): Złota legenda, wstęp M. Plezia, Warszawa

Janicka – Krzywda U. (1993): Patron – atrybut – symbol, Poznań

Jugan A. (1958): Słownik kościelny łacińsko-polski, Poznań-Warszawa-Lublin, wyd. III

Karolewicz G. (1974): Z badań nad wezwaniami kościołów, „Roczniki Humanistyczne” 22(1974), z. 2, s. 215-231

Klimecka G. (1993): Pielgrzym w złotej legendzie Jakuba de Voragine, w: Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy. Materiały XIII seminarium mediewistycznego, red. Jacek Wiesiołowski, Poznań, s. 13-17

Knapiński R. (1999): Titulus ecclesiae. Ikonografia wezwań współczesnych kościołów katedralnych w Polsce, Warszawa, s. 424-445 [III. Jakub Większy Apostoł]

Knapiński R. (2002): Od Apostoła do Patrona pielgrzymów. Ikonografia św. Jakuba w sztuce polskiej, w: Kult świętego Jakuba apostoła w Europie środkowo-wschodniej, red. R. Knapiński, Lublin, s. 241-267

Kobielus S. (2002): Bestiarium chrześcijańskie, Warszawa [perła, s. 389-390]

Kondek A.(2003): Jakub Starszy Apostoł, Miejsca Święte 7(79), s. 6-7

- Kowalczyk E. (1995): Pielgrzymki pokutne we wczesnym średniowieczu: Bolesław Krzywousty i Piotr Włostowic. Komunikat, w: *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa, s. 157-159
- Kozakiewicz B. (2003a): Kamienne królowe Hiszpanii, *Miejsca Święte* 7(79), s.15-19
- Kozakiewicz B. (2003b): W drodze do grobu św. Jakuba, *Miejsca Święte* 7(79), s. 20-23
- Köster K. (1983): Pilgerzeichen und Pilgermuscheln von mittelalterlichen Santiagostaßen, Ausgrabungen in Schleswig. *Berichte und Studien* 2, Neumünster
- Kötting B. (1950): *Peregrinatio religiosa. Wallfahrt in der Antike und das Pilgerwesen in der alten Kirche*, Regensburg-Münster
- Księga Jadwiżańska (1995): *Księga Jadwiżańska*, red. M. Kaczmarek, M.L. Wójcik, Wrocław
- Kuczyński S.K. (1995): Znaki pielgrzymie. Komunikat, w: *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa, s. 321-327
- Kult świętego Jakuba (2002): *Kult świętego Jakuba apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, red. R. Knapiński, Lublin
- Die Kunst der Romanik. (1996): *Die Kunst der Romanik. Architektur. Subkultur. Malerai*, Herg. Rolf Toman, Köln, s. 145-149 [Auvergne und Pilgerkirchen]; patrz też wydanie polskie tejże
- Labuda G. (2000): *Święty Stanisław. Biskup krakowski, patron Polski*, Poznań
- Lange M. (2006): Fundacja i działalność kapituły kolegiackiej świętego Jakuba Apostoła w Głuszynie od roku 1296 do początku XVI wieku, *Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski*, t. 2, Poznań, s. 57-97
- Lanzi F. i G. (2004): Jak rozpoznać świętych i patronów w sztuce i w wyobrażeniach ludowych, Kielce, s. 62-64 [Jakub Starszy, apostoł]
- Lazarev V. N. (1976): *Novgorodian Icon – Painting*, Moscow
- Leksykon symboli, oprac. M. Oesterreicher-Moliwo, przełożył J. Prokopiuk, Warszawa
- Linkner T. (1998): *Słowiańskie bogi i demony*, Gdańsk
- Litak S. (1996): *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin
- Madejczyk D., Gromacki M. (2005): *W drodze do Compostela. Sanktuarium Europy*, Poznań
- Manikowska H. (2002): Badania nad kultem św. Jakuba na ziemiach polskich – problemy i perspektywy, w: *Kult świętego Jakuba apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, red. R. Knapiński, Lublin, s. 9-24
- Miejsca Święte(2003): nr 7(79), passim

Moeglich M. (2006): Przedchrześcijańskie miejsce kultu w Rgielsku?, *Studia i materiały do dziejów Pałuk, Terra Palucensis et Monasterium in Lokna*, red. A.M. Wyrwa, Warszawa, t. 6, s. 73 - 84

Mruk W. (2001): Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV wieku, Kraków

Nawrońska G. (2004): Dokąd pielgrzymowali elblążanie w średniowieczu? Znaki pielgrzymie świadectwem pobożnych wędrówek, w: *Archeologia et Historia Urbana, Elbląg*, s. 517- 527

Niemirska-Pliszczyńska J. i inni:

(1973): W świątyni i w micie (księgi I, II, III i VII), tłum., wstęp, komentarz historycznoliteracki J. Niemirska-Pliszczyńska; komentarz archeologiczny B. Filarska, Wrocław 1973

(1968): Na olimpijskiej bieżni i w boju (ks. V, VI, i IV), tłum. i oprac. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 1968

(1989): U stóp boga Apollona (ks. VIII, IX, X), tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska i H. Podbielski, oprac. H. Podbielski, Wrocław 1989

Ogrodowska B. (2000): Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce, Warszawa [Pielgrzymka, s. 153-157]

Ohler N. (2000): Życie pielgrzymów w średniowieczu. Między modlitwą a przygodą, Kraków

Paner A. i H. (1998): Gdańszczanie na pielgrzymkowych szlakach XIV i XV, w: *Gdańsk średniowieczny w świetle najnowszych badań archeologicznych i historycznych*, Gdańsk, s. 167-183

Pasierb J. (1993): Pelplin i jego zabytki, zdjęcia W. Kryński, T. Prażmowski, Pelplin

Pawłowska B. (2007): *Urbs sacra. Pielgrzymki i podróże do Rzymu w starożytności chrześcijańskiej (IV – VII w.)*, Kraków

Peregrinationes (1995): *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa

Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy (1993). Materiały XIII seminarium mediewistycznego, red. Jacek Wiesiołowski, Poznań

Pielgrzymowanie na Jasną Górę (2000): Pielgrzymowanie na Jasną Górę w czasie i przestrzeni. Wybór rozpraw i artykułów, red. Z.S. Jabłoński, Częstochowa

Plewko A., Wanag J. (1994): *Herbarz miast polskich*, Warszawa

Plötz R. (2002): Święty Jakub Apostoł w europejskim krajobrazie patrociniów ze szczególnym uwzględnieniem Frankonii, w: *Kult świętego Jakuba apostoła w Europie środkowo-wschodniej*, red. R. Knapieński, Lublin, s. 47-99

Podbielski H. (2005): Periegeza i jej przedstawiciele, w: *Literatura Grecji starożytnej*, red. H. Podbielski, Lublin, t. II, s. 153-164

Polackówna H. (1931): Księga bracka św. Krzysztofa na Altenbergu w Tyrolu, Miesięcznik Heraldyczny, 10, nr3, s. 49-65; nr 4, s. 73-87; nr 5, s. 97-105, nr 6, s. 121-133.; nr 7/8, s. 145-168

Polackówna H. (1937): O podróżnikach średniowiecznych z Polski i do Polski, Miesięcznik Heraldyczny, R XVI, nr 5, s. 6-67

Potkowski E. (2002): Ślady kultu św. Jakuba w piśmiennictwie przykład wczesnych druków w Polsce, w: Kult świętego Jakuba apostoła w Europie środkowo-wschodniej, red. R. Knapiński, Lublin, s. 235-240

Reig M. (1990): El camino de Santiago, Madrit

Rębkowski M. (1998): Znaki pielgrzymie, w: Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu, t. 3, red. M. Rębkowski, Kołobrzeg

Rębkowski M. (2002): ...*Ad sanctum Jacobum ultra montes...* Przyczynek do badań nad pielgrzymkami mieszczan kołobrzeskich w średniowieczu, w: Civitas et Villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej, red. C. Buśko, J. Klápště, L. Leciejewicz, S. Moździoch, Wrocław-Praha, s. 265-269

Ringgren H., Ström Å. V. (1975): Religie w przeszłości i w dobie współczesnej, Warszawa

Robinson M. (2002): Miejsca święte, szlaki pątnicze. Antologia pielgrzymowania, Poznań

Rode M. (1989): Mała Encyklopedia Teologiczna, Warszawa, t. II, s. 296 [Pielgrzym]

Rok dni świętych albo pańskich kupersztychem”, bm, br; z: Biblioteki PP Benedyktynek w Żarnowcu, sygn. stara 634, sygn. nowa 117

Rosik S. (2001): W cieniu „Śląskiego Olimpu”. Uwagi nad możliwością kosmicznej waloryzacji góry Ślęży w badaniach nad historią religii, w: Origines mundi, gentium et civitatum, red. S. Rosik, S. Wiszewski, Wrocław, s. 62-71

Rusecki M. (2000): Geneza religii, w: Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religioznawczej. Studia religioznawcze 1, red. H. Zimoń, Lublin, s. 71-88

Sajkowski A. (1991): Opowieści misjonarzy konkwistadorów pielgrzymów i innych świata ciekawych, Poznań

Samsonowicz H. (2002): Kult św. Jakuba i szlaki Jakubowe w Polsce, w: Kult świętego Jakuba apostoła w Europie środkowo-wschodniej, red. R. Knapiński, Lublin, s. 125-129

Santiago de Compostela. (1997): Santiago de Compostela. Pielgrzymi szlak do grobu św. Jakuba, red. W. Rędzioch, Warszawa

Schauber V., Schindler H.M. (2002): Ilustrowany leksykon świętych, Kielce, s. 305-306 [Jakub Starszy (Większy)]

Schauder M. (1993): War Jan von Eyck in Santiago de Compostela, w: Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy. Materiały XIII seminarium mediewistycznego, red. Jacek Wiesiołowski, Poznań, s. 57-61

Schenk W. (1979): Liturgiczny kult św. Stanisława Biskupa w Polsce, w: *Analecta Cracoviensia*, t. XI, Kraków, s. 587-601

Sieradzan J. (2005): O względności pojęć „magii” i „religii”, *Lud*, t. 89, s. 13-50

Skarga P. (1997): *Żywoty świętych Starego i Nowego Testamentu*. Reprint, Warszawa, s. 87-90 [Żywot św. Jakuba Apostoła...]

Słownik współczesnego języka polskiego (1998): *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa, t. 1-2

Sulecki Sz. (2003): Wizerunki świętych na pieczęciach miast małopolskich w średniowieczu, w: *Kult świętych w średniowiecznej Polsce*, Kraków, s. 105-114

Słupecki L.P. (2000): Sanktuaria pogańskie w świecie natury u Słowian i Germanów. Święte gaje i ich bogowie, w: *Człowiek, sacrum, środowisko. Miejsca kultu we wczesnym średniowieczu. Spotkania Bytomskie IV*, red. S. Moździoch, Wrocław, s. 39-47

Sobolska T. (2003a): Dzieje księgi Apostoła Jakuba, *Miejsca Święte 7(79)*, s. 10-12

Sobolska T. (2003b): Pielgrzymi, *Miejsca Święte 7(79)*, s. 13-15

Sroga P. (2005): Społeczno-moralne aspekty pielgrzymowania do Santiago de Compostela, w: *Turystyka religijno-pielgrzymkowa. Zbiór materiałów pokonferencyjnych*. Gdańsk, 8-9 września 2005, Gdańsk, s. 319-326

Stanaszek B. (2005): Polityka władz PRL wobec ruchu pielgrzymkowego diecezji sandomierskiej w latach 1945 – 1966, *Nasza Przeszość*, t. 1003, s. 287-320

Strzelczyk J. (1998): *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań

Szafrański W. (1987): *Prahistoria religii na ziemiach polskich*, Wrocław

Szrejter A. (2006): *Mitologia germańska. Opowieści o bogach mroźnej północy*, Gdańsk

Śledzik-Kamińska H. (1989): Sprawozdanie z ratowniczych prac wykopaliskowych w Trzebnicy w 1989 roku, *W Kręgu Konserwatorstwa Archeologicznego*, z. 8, s. 71-72

Śledzik-Kamińska H. (1999): Manierka pielgrzymia, w: *Wratislavia Antiqua. Studia z dziejów Wrocławia 1. Ze studiów nad życiem codziennym w średniowiecznym mieście. Parcele przy ulicy więziennej 10-11 we Wrocławiu*, red. C. Buśko, J. Piekalski, Wrocław, s. 119-120

Świechowski Z. (2000): *Architektura romańska w Polsce*, Warszawa

Taracha C. (1993): Szlaki pielgrzymkowe do Compostela, w: Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy. Materiały XIII seminarium mediewistycznego, red. Jacek Wiesiołowski, Poznań, s. 77- 83

Thurre D.(1991): Vandoeuvres sur les chemins des pèlerins de Saint Jacques de Compostelle, w: Au temps du pacte. Vandoeuvres, Genève et la Comtè aux XIII^e et XIV^e siècles, Genève-Vandoeuvres, s. 105-115

Tkacz R. (2003): Święty Jakub tytan wiary, Miejsca Święte 7(79), s. 4-6

Transit Brügge – Novgorod. (1997): Transit Brügge – Novgorod. Eine Straße durch die euripäische Geschichte. Ruhrlandmuseum Essen., Herg. F. Seib, U. Borsdorf, H. T. Grütter, Essen, s. 335-342 [IV.5 Pilger]

Turystyka religijno-pielgrzymkowa. (2005): Turystyka religijno-pielgrzymkowa. Zbiór materiałów pokonferencyjnych. Gdańsk, 8-9 września 2005, Gdańsk

Vazquez de Parga L., Lacarra J.M., Uria Riu J. (1948-1949): Las peregrinations a Santiago de Compostela, t. 1-3, Madrid

Vielliard J. (1936a): Pèlerins d'Espagne à la fin du Moyen Age, Barcelona

Vielliard J., Avezou R. (1936b): Letters origins de Charles VI conservées aux Archives de la Couronne d'Aragon à Barcelone, Bibliothèque de l'Ecole des Chartes, 97, s. 317-373

Wąsowicz H. (2002): Kult św. Jakuba Apostoła w Polsce do połowy XVI wieku w świetle ksiąg liturgicznych, w: Kult świętego Jakuba apostoła w Europie środkowo-wschodniej, red. R. Knapiński, Lublin, s. 25-46

Wielka księga świętych (2003): Kraków, t. II, s. 117-118

Wierzenia przedchrześcijańskie ([1987]): Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich, b.m, b.d. [Gdańsk, wyd. Muzeum Archeologiczne w Gdańsku]

Wiesiołowski J. (1993): Les péleringes du déclin du Moyen Âge, w: Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy. Materiały XIII seminarium mediewistycznego, red. Jacek Wiesiołowski, Poznań, s. 5-12

Wilka M. (1993): Mazowieccy pielgrzymi do Compostela, w: Pielgrzymki w kulturze średniowiecznej Europy. Materiały XIII seminarium mediewistycznego, red. Jacek Wiesiołowski, Poznań, s. 57- 61

Wilka M. (1995): Pielgrzymim szlakiem z Mazowsza do Composteli. Komunikat, w: Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa, s. 165-169

Witkowska A. (1974): Z zagadnień „*peregrinationis religiosae*” w średniowiecznej Europie, Roczniki Humanistyczne, t. 22, z. 2, s. 33-46

Witkowska A. (1984): Kultury pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną, Lublin

Witkowska A. (1995a): Peregrinatio religioza w średniowiecznej Europie, w: Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy, Warszawa, s. 9-16

Witkowska A. (1995b): Pątnicze ośrodki maryjne na ziemiach Rzeczypospolitej w XVII w. Komunikat, w: Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy, Warszawa, s. 204-209

Witkowska A. (1999): *Titulus ecclesiae*. Wezwania współczesnych kościołów katedralnych w Polsce, Warszawa, s. 166-172 [Jakub Większy Apostoł]

Witkowska A. (2002): Wezwania św. Jakuba Większego Apostoła w diecezji krakowskiej w średniowieczu, w: Kult świętego Jakuba apostoła w Europie środkowo-wschodniej, red. R. Knapieński, Lublin, s. 107-123

Woźny J. (1996): Symbolika wody w pradziejach Polski, Bydgoszcz

Wrzosek A. (1961): Zabytki wczesnośredniowieczne z Ostrowa Lednickiego pow. Gniezno, *Fontes Archaeologici Posnanienses*, t. 12, s. 242-253

Zaremska H. (1995): Pielgrzymka jako kara za zabójstwo: Europa Środkowa XIII-XV wiek, w: *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa, s. 147-156

Zarys dziejów religii (1976): Zarys dziejów religii, oprac. zbiorowe, red. J. Keller, W. Kotański, W. Tyloch, B. Kupis, Warszawa

Zawadzka-Antosik. B. (1964): Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w obudowie kamiennej w Grzebsku, pow. Mława, *Wiadomości Archeologiczne*, 38, z. 3-4, s. 461-492

Zimoń H. (2000): Religie ludów pierwotnych, w: *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religioznawczej. Studia religioznawcze 1*, red. H. Zimoń, Lublin, s. 207-244.

w ww opracowaniach dalsze wskazówki bibliograficzne

Internet m.in. (wybór) [do 12. 02. 2007]:

<http://www.finemaree.com/biologie.html>

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Religie>

<http://ekai.pl>

www.archicompostela.org/Peregrinos/Estadisticas/peregrinos.htm

www.gnm.de

www.compostela.archpoznan.org.pl

www.salwatorianie.pl

www.biblia.poznan.pl

www.camino.net.pl

i inne

NADZIEJE I ZAGROŻENIA TURYSTYKI*

Przed laty Enriquez Savignac, ówczesny sekretarz generalny Światowej Organizacji Turystyki, otwierając kolejną edycję najstarszych i największych targów turystycznych świata - ITB (Internationale Tourismus Börse) w Berlinie - nazwał turystykę „fascynującym przemysłem”. I słowa te są wciąż aktualne. Bo jak żadna inna dziedzina gospodarki właśnie turystyka rozpala marzenia, budzi emocje, wiąże się z tym, co - bez względu na wiek - zawsze uważamy za najprzyjemniejszą część roku - z wakacjami.

Wakacje, które są dziś dla nas czymś tak oczywistym, że w ogóle nie zdajemy sobie sprawy z tego jak stosunkowo nowe jest to zjawisko.

Kiedyś Konstanty Ildefons Gałczyński pytał w jednym ze swoich wierszy „Kto wymyślił choinki?”. Parafrazując to pytanie możemy zapytać „Kto wymyślił wakacje?”. Czyli inaczej - od kiedy wakacyjny wypoczynek stał się czymś, bez czego nie możemy się obejść.

O ile niektórzy twierdzą, że pierwszym turystą był Jezus, inni sięgają jeszcze głębiej w historię, do starożytnej Grecji, o tyle wakacje są zjawiskiem znacznie, znacznie młodszym.

Przed wiekami nikomu się nie śniło, by podróżników pytać o wypoczynek. Podróż była wielkim wyzwaniem, a podróżnicy należeli do kategorii tych, których za ich wysiłek i podejmowane ryzyko należało szanować. Dopiero w XIX wieku, wraz z upowszechnieniem kolei, a przez to ułatwieniem przemieszczania się, podróżowanie stało się bardziej dostępne, choć daleko mu było do dzisiejszych standardów. Na korzystanie z pierwszego biura podróży, które w 1841 roku założył Thomas Cook, mogli pozwolić sobie jedynie najbogatsi klienci. Tych, których stać było na podróżowanie czy raczej „spacerowanie bez konkretnego celu”, tak pierwsze turystyczne wędrówki nazywali Francuzi.

Ale przełom nastąpił dopiero w wieku XX, w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Zdecydowały zaś o tym prawa pracownicze. Jeszcze przed I wojną światową, w 1910 roku, holenderski związek robotników obrabiających diamenty wywalczył dla nich tydzień płatnego urlopu. Po Holendrach byli Brytyjczycy - w roku 1925 prawo do

* Artykuł został opracowany na podstawie wykładu autorki, jaki wygłoszono podczas uroczystości rozpoczęcia roku akademickiego 2004/2005, w Wielkopolskiej Wyższej Szkole Turystyki i Zarządzania w Poznaniu.

płatnego urlopu miało na Wyspach 1,5 miliona obywateli, a w przeddzień wybuchu II wojny światowej - 11 milionów. W ciągu jednej dekady diametralnie zmienił się obraz brytyjskich miejscowości nadmorskich, powstały hotele i pensjonaty, pojawiły się nowe miejsca pracy. Płatne urlopy w tym czasie wprowadzili także Niemcy i Francuzi, a wyjazd na wakacje w sierpniu stał się dla tych ostatnich niemal polityczno-kulturową manifestacją.

Płatne urlopy stały się powszechnie dostępne po II wojnie światowej, choć nie wszędzie od początku było to takie oczywiste - w Szwajcarii w 1946 roku doszło na tym tle nawet do burzliwych zamieszek ulicznych z budowaniem barykad włącznie.

Jak więc widać, wakacje bez których dziś żyć nie możemy, stosunkowo niedawno stały się dobrem ogólnie dostępnym. I to one tak naprawdę stały się kołem zamachowym turystyki, którą pół wieku później okrzyknięto przemysłem numer 1 na świecie.

Aby czuć nad jej rozwojem, badać go, stymulować, powstała Światowa Organizacja Turystyki, formalnie istniejąca od 1975 roku, od ubiegłego roku mająca status wyspecjalizowanej agencji ONZ, ale swymi korzeniami i działaniami sięgająca roku 1925 - wyjąwszy okres II wojny, pod różnymi nazwami działająca na rzecz turystyki.

Działania konsolidujące media, a mające sprzyjać promowaniu turystyki podjęli także dziennikarze - w grudniu 1954 roku w Paryżu założyli FIJET (Federation International de Journalistes et Ecrivains du Tourisme): Światową Federację Dziennikarzy i Pisarzy Turystycznych, w której obecnych władzach mam przyjemność zasiadać.

Dziennikarskiego wkładu w rozwój turystyki nie sposób przecenić. Media to wciąż najsilniejsza broń w promowaniu turystyki, ukazywaniu miejsc, do których warto pojechać, które warto zobaczyć. Dziennikarskie relacje to przybliżanie czytelnikowi czasem bardzo odległego dla niego świata, to jego opisywanie. Ryszard Kapuściński mawia, że „reporter to tłumacz kultur”. Reporter turystyczny jest nim w sposób szczególny. To on jest tym pośrednikiem w uczeniu czytelnika różnorodności tego świata, szacunku dla innych kultur, religii, zwyczajów. Dlatego tak ważne jest odpowiedzialne pisanie o turystyce. Pisanie prawdy, co jest oczywiście truizmem, ale umiejętne wydobywanie też tych elementów, które potrafią zachęcić do odwiedzenia akurat tego, a nie innego miejsca.

Turystyka to nadzieja dla świata. Gospodarcza i duchowa. Dochody z niej sięgają rocznie ponad 500 mld dolarów, nie licząc wpływów z biletów lotniczych. W wielu krajach jest najważniejszą gałęzią gospodarki, w innych - jedną z najważniejszych. To dziś także jedno z najważniejszych źródeł zatrudnienia. Stymuluje rozwój infrastruktury, bardziej poprawiając warunki życia lokalnej ludności aniżeli turystom.

Poznanie świata uczy rozumienia odmienności, szacunku dla inności, pozwala przewyżczać uprzedzenia. Stare łacińskie przysłowie mówi „potępiają, bo nie rozumieją”. Turystyka pozwala to zmienić. Podróże otwierają granice. Także granice poznania, zrozumienia, tolerancji. I to jest ogromna jej rola - rola, której nie da się ocenić miarami produktu turystycznego.

Zwłaszcza, że ten się zmienia - staje coraz różnorodniejszy, a jego twórcy prześcigają się w wymyślaniu coraz to nowych atrakcji. Dziś już nikogo nie dziwią turystyczne wyjazdy na Antarktydę - taka eskapada z amerykańskim biurem podróży kosztuje około 9000 dolarów, ale w polskich biurach można tę ofertę też już znaleźć. Nikogo nie dziwią podróże specjalnymi statkami podwodnymi, z których można podziwiać głębiny oceanów czy turystyka kosmiczna. Pierwszy turysta już w kosmos poleciał, a zaledwie tydzień temu Richard Branson, brytyjski miliarder, właściciel linii lotniczych Virgin zapowiedział, iż jego firma w nieodległym czasie uruchomi turystyczne, bardziej „masowe” loty w kosmos (z wykorzystaniem technologii zastosowanej przy budowie pierwszego prywatnego statku kosmicznego Space Ship One, który w czerwcu jako pierwszy prywatny statek przekroczył granicę atmosfery) - taka 3-dniowa podróż ma kosztować 170.000 euro.

A wszystko to dzieje się w myśl lansowanego od kilku lat hasła „minimum czasu - maksimum doznań”. Bo, ci którzy mają pieniądze na mniej czy bardziej zwariowane eskapady, nie mają zazwyczaj czasu. Trzeba więc im przygotować odpowiednią ofertę. Różnorodną, bowiem często tacy turyści wyjeżdżają na urlopy kilka razy w roku, ale na bardzo krótki czas.

Te przykłady, o których tu mowa to element, choć na obrzeżach, zauważalnej ostatnio tendencji indywidualizacji turystyki. Prognozy mówią wręcz o czekającej nas zmianie stylu uprawiania turystyki. Obok tej masowej pojawia się już coraz bardziej wyspecjalizowana turystyka indywidualna, dążąca do kulturowej i przyrodniczej penetracji, do szukania konkretnych tematów. To oczywiście wiąże się ze zmianą modelu turysty. Dziś jest on już inny niż był przed pół wiekiem - bardziej doświadczony, często nieodkrywający świata na nowo, lecz raczej potwierdzający swoje wiadomości, wyznający zasadę „nie mieć, lecz być”, akceptujący odmienność. Jemu już nie wystarczają angielskie 3 x S – „sea, sun, Sand” czyli „morze, słońce i piasek”. A z badań zarówno Światowej Organizacji Turystyki, jak i polskich instytutów wynika, że z biurami podróży wyjeżdża na wakacje około 20-25% turystów - pozostali to właśnie turyści indywidualni, kongresowi, biznesowi, pielgrzymi.

Oczywiście obok indywidualnej będzie nadal istnieć turystyka masowa, ze wszystkimi swymi gospodarczymi zaletami - miejscami pracy, rozwojem infrastruktury,

zrównoważeniem bilansu płatniczego, ale i ze swą niszczycielską siłą. Jeśli nie ma odpowiednich zabezpieczeń i ograniczeń, tereny na których masowa turystyka się rozwija, ulegają dewastacji. Dlatego tak ważne jest znalezienie tej bardzo cienkiej, niemal niezauważalnej granicy między szansą a zagrożeniem. Stąd właśnie pojawiają się ograniczenia architektoniczne (np. na Lanzarote na Wyspach Kanaryjskich nie wolno wznosić budynków wyższych niż cztery kondygnacje) czy dostępności do danych obiektów (w Dolinie Królów w Egipcie udostępnia się do zwiedzania tylko część grobowców faraonów i czyni to w systemie wymiennym - kiedy jedne są czynne inne są zamknięte; w Alhambrze w Grenadzie bilety wstępu trzeba zamawiać z dużym wyprzedzeniem - kupuje się je na określoną godzinę i tylko o tej godzinie można na teren Alhambry wejść; jeśli się ktoś spóźni bilet przepada - nic dziwnego, że rano po pulę biletów sprzedawaną poza rezerwacją ustawiają się kolejki jakie pamiętamy jedynie z kartkowych czasów PRL).

Bo turystyka, najlepiej rozwijający się przemysł świata, to dziedzina niezwykle delikatna, bardzo podatna na zmiany politycznej i ekonomicznej sytuacji świata.

Od dziesięcioleci z roku na rok systematycznie rosła liczba turystów i dochodów z turystyki. Bywało, jak np. w 1982 roku, gdy liczba podróży wzrosła jedynie o 0,4% czy w 1991 roku podczas wojny w Zatoce Perskiej zaledwie o 1,2%, ale rosła. Tapnięcie nastąpiło w 2001 roku. Wahania na rynku spowodowane osłabieniem gospodarki w krajach, z których wywodzą się najliczniejsze rzesze turystów, a więc Niemiec, Japonii i USA, dało się zauważyć już wcześniej. Ale o wynikach roku 2001 zdecydował 11 września. Po tej tragedii spadły one dramatycznie na całym świecie - o 11%, przy czym najgorzej było na Bliskim Wschodzie - o 30%, w południowej Azji i obu Amerykach - o 24%. Terroryzm po raz pierwszy na taką skalę odcisnął swe piętno na turystyce. Najbardziej ucierpiały kraje, w których turystyka zależy od gości amerykańskich, leżące daleko od miejsc, z których przyjeżdża najwięcej turystów oraz kraje muzułmańskie.

Najszybciej z tej zapaści podniósł się Egipt, dla którego turystyka jest drugim najważniejszym źródłem dochodów dewizowych. Dlatego, by zapobiec załamaniu się rynku pod koniec 2001 roku rząd egipski rozpoczął kampanię „To jest twój dom” adresowaną zarówno do nowych rynków turystycznych, jak i tradycyjnych: europejskiego i amerykańskiego.

Turystyka w Egipcie przynosi 4,3 mld dolarów czyli około 11 procent dochodu narodowego. Nic więc dziwnego, że Egipt, zabiegając o turystów, podjął nie tylko kampanię promocyjną, ale i bardzo konkretne działania - 29 milionów dolarów z państwowej kasy wspomogło loty czarterowe, sponsorowano wizyty około tysiąca touroperatorów

i dziennikarzy, by pokazać im, że Egipt to bezpieczny i wart odwiedzenia kraj, ułatwiono formalności wizowe, a obywatelom Unii Europejskiej zezwolono nawet na przekraczanie granicy bez paszportu - wystarczy IC (Identity Card) czyli tamtejszy dowód osobisty. Stworzono także warunki dla nowych inwestycji, z czego natychmiast skorzystało m.in. kilkanaście międzynarodowych sieci hotelowych otwierając nowe hotele w Kairze, Sharm El Sheikh i Hurghadzie. Rezultat był taki, że w lipcu i sierpniu roku 2002 Egipt miał już więcej turystów niż w tym samym czasie rok wcześniej, a więc jeszcze przed atakiem na World Trade Center. Dzisiejsza moda na Egipt w Polsce, właśnie ze względu na stosunkowo przystępne ceny, to właśnie wynik tamtych działań.

Tak więc, jak widać, powrót do stanu sprzed wojny, którą terroryści wypowiedzieli światu, wymaga ogromnych wysiłków. Mimo potężnych dochodów, jakie przynosi turystyka - w ubiegłym roku 514 mld dolarów rocznie, nie licząc wpływów z biletów lotniczych - to jednak ostatnie 3 lata nie były dla niej najlepsze. Tylko w ubiegłym roku liczba podróży spadła o 1,2% (a to oznacza aż 8,5 mln podróżujących mniej), a dochody o 2 procent. Przyczyniło się do tego nadal istniejące zagrożenie terroryzmem, początek wojny w Iraku oraz niespodziewany atak SARS w Azji i rejonie Pacyfiku.

Wiele krajów, zwłaszcza tych żyjących z turystyki, podjęło działania zapewniające bezpieczeństwo turystom. Kontrole samolotów wylatujących z lotniska w Tel Awiwie od wielu lat są najbardziej rygorystyczne na świecie. W Egipcie już od dawna autokary z turystami jeżdżą z ochroną. W Egipcie i Turcji od kilku lat - nawet przed 11 września - nie dziwią w hotelach czy dużych centrach handlowych bramki i kontrole, takie jak na lotniskach. Ostatnio jednak w Turcji, bo w wybuchach samochodów koło hoteli w Stambule, „przerobiłam” kontrolę prywatnego samochodu podjeżdżającego pod hotel - specjalny podjazd i dokładna kontrola za pomocą specjalnej maszynarii.

Bezpieczeństwo jest dziś bowiem sprawą najważniejszą dla turystyki. Tam, gdzie go nie ma, turyści nie przyjadą.

Ale mimo że wojna w Iraku trwa, a zagrożenie terroryzmem nie zniknęło, różne symptomy świadczą o tym, że rok 2004 odmienia złą passę. Takie przynajmniej są oceny analityków ze Światowej Organizacji Turystyki. Optymizmem powiało także dla nas. Według WTO (World Tourism Organization) w krajach, które w tym roku wstąpiły do Unii Europejskiej, właśnie turystyka ma w ciągu najbliższych 5 lat przynieść tym krajom 12 mld euro dochodu, z czego 2 mld mają przypaść Polsce. Czy tak się stanie zależy także od Państwa.

Summary

The tourism – hope and threat

Since XIXth century, with travel widespread, traveling has become more available, however a breakthrough ensued in XXth century, when labor unions had fought their chance to paid leave. It has become a drive shaft of tourism, which by the end of the century had proclaimed as a number 1 industry in the world.

Tourism is an economic and spiritual hope for the world. Profits from it reach more than 500 billion dollars per year, not counting the income from flight tickets. In many countries tourism is the most important economy department – provides workplaces, stimulates infrastructure development.

Lately, more often we can see a tendency of tourism individualization. Forecasts say, that they are about to change. A more specialized individual tourism is showing up next to the mass tourism, heading to cultural and natural penetration. Nowadays, a tourist is more experienced, often not discovering the world for the first time, but acknowledging his own knowledge. Mass tourism is still going to exist next to the individual tourism, with all of its economical advantages as well as with its destroying force. If there is no proper limitation and protection, areas on which mass tourism is developing would annihilate.

Since decades, year by year, the number of tourists and income from tourism has been growing. A breakdown occurred in 2001 when economy of Germany, Japan and USA weakened and after 11th September. After this tragedy incomes decreased dramatically all over the world by 11%(worst in the Near East-30%). Many countries have taken actions in order to secure tourists, since it is the most important thing today. Tourists will not visit a place where there is no security.

Bibliografia:

Aleziak W. (1999): Turystyka w obliczu wyzwań XXI wieku, Wydawnictwo Albis, Kraków

Biuletyny i newslettery WTO z lat 1995-2004

Gaworecki W. (2000): Turystyka, Wydawnictwo PWE, Warszawa

Gołembski G. (red.), (2001): Vademecum pilota grup turystycznych, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Poznań

Gołembski G. (red.), (2002): Kompendium wiedzy o turystyce, PWN, Warszawa

Kaczmarek J., Stasiak A, Włodarczyk B. (2002): Produkt turystyczny czyli jak organizować poznanie świata, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź

Materiały dla dziennikarzy z targów turystycznych ITB (1996-2004)

Materiały kongresowe FIJET (1990-2004)

TURYSTYKA A PRZYRODA POLSKI I JEJ OCHRONA
(Cz. I. Wprowadzenie do odpowiedzi na pytanie:
jaka turystyka na obszarach objętych prawem ochrony przyrody?)

Cele i formy ochrony przyrody przyjęte w ustawodawstwie polskim

Przyroda Polski na tle innych krajów Państwa Holarctydy (*Holarctis* – Państwo Wokółbiegunowe Północne) charakteryzuje się **bogatą różnorodnością biologiczną**. Wynika to z geograficznego położenia naszego kraju i jego uwarunkowań historyczno – gospodarczych.

Przypomnijmy: **uwarunkowania związane z położeniem** - to charakterystyczna dla Środkowej Europy różnorodność geologiczna z bogactwem form geomorfologicznych (jako wynik ostatnich zlodowaceń) i znaczne zróżnicowanie pogody (w efekcie ścierania się wpływów klimatu atlantyckiego i kontynentalnego); natomiast - złożone losy kształtowania się naszej państwowości, jako **uwarunkowania historyczne**, wpłynęły na strukturę polskiego rolnictwa, słabszy rozwój przemysłu, a w efekcie na zachowanie licznych zbliżonych do naturalnych ekosystemów i większych kompleksów leśnych. Niższy stopień urbanizacji, niewysoka gęstość zaludnienia i w związku z tym rozproszona sieć osiedleńcza, szczególnie na wschodzie kraju, dodatkowo przyczynia się do istnienia na obszarze Polski heterogenicznego krajobrazu, mozaiki siedlisk i ekosystemów, w których znajdują warunki do egzystencji liczbowo bogate i jakościowo złożone biocenozy.

W raporcie przygotowanym w latach dziewięćdziesiątych, na zlecenie Programu Środowiskowego Narodów Zjednoczonych, napisano: *„Różnorodność biologiczna Polski mierzona na poziomie różnorodności gatunkowej należy do najwyższych w Środkowej Europie, na poziomie różnorodności ekosystemów charakteryzuje się szczególnym bogactwem dobrze zachowanych biocenoz leśnych i bagiennych, właściwych dla niżu środkowoeuropejskiego”* [Polskie Studium Różnorodności Biologicznej, pod red. R. Andrzejewskiego i A. Weigle]. Obok różnorodności gatunków i ekosystemów, jako szczególne walory naszej przyrody podkreśla się naturalność jej struktur i swoistość cech krajobrazu. Pewne znaczenia dla tej naturalności mają też długoletnie tradycje w dziedzinie działań polskich przyrodników na rzecz ochrony przyrody, również na poziomie międzynarodowym.

Odwołując się tylko do historii najnowszej warto przypomnieć, że pierwsze rezerwy i parki narodowe powstawały na ziemiach polskich nie wiele lat później, w porównaniu do, pionierskich w tym względzie, państw: pierwszy rezerwat (Pamiętnik Pieniacka) utworzono w 1886 roku, a ochrony w formie parku narodowego Puszczy Białowieskiej, Tatr i lasów koło Poznania – zaczęto domagać się już w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Nie pozostawaliśmy w tyle państw europejskich także w zakresie ustawodawstwa ochrony przyrody: Dekret w sprawie ochrony tatrzańskich kozic i świstaków ukazał się w 1868 roku, Państwową Radę Ochrony Przyrody, jako rządowy organ, powołano w 1926 roku, Ustawa o ochronie przyrody ukazała się 1936 roku, a następna uchwalona w nowej powojennej rzeczywistości w 1949 roku, była jedną z najlepszych w Europie (przetrwiała aż do 1991 roku). Walory przyrody polskiej i wiedza polskich naukowców doceniane były przez międzynarodowe gremia; członkiem Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody zostaliśmy w 1928 roku, co zapoczątkowało naszą działalność na tym polu, trwającą już wiele lat. Wzrost aktywności międzynarodowej nastąpił w latach siedemdziesiątych kiedy kraje dawnego bloku wschodniego włączone zostały do Międzynarodowego Programu Biologicznego (Man and Biosphere), a także, z inicjatywy UNESCO, zostaliśmy zobowiązani do działań na rzecz koncepcji ochrony światowego dziedzictwa kulturalnego i przyrodniczego. W ramach tej koncepcji utworzono w 24. krajach Europy 155 Rezerwatów Biosfery, z czego 7 już w pierwszych latach w Polsce.

Po 1980 roku, zmianom politycznym i gospodarczym towarzyszyły także przemiany form, sposobów, priorytetów w sprawach ochrony przyrody i środowiska. Przyczynił się do tego fakt, że razem z innymi krajami Środkowej i Wschodniej Europy, poprzednio izolowanymi, staliśmy się w większym stopniu ośrodkami zainteresowań społeczności międzynarodowych, głównie jednak ze względu na, ukrywane wcześniej, problemy bardzo silnych zanieczyszczeń abiotycznych czynników środowiska (wody, powietrza, gleby). Szybko jednak doceniono także walory przyrodnicze wszystkich krajów Środkowej i Wschodniej Europy – państw, co prawda gospodarczo (głównie przemysłowo) słabiej rozwiniętych, ale (dzięki temu) przyrodniczo bardziej atrakcyjnych. W ten sposób dawne i wieloletnie ekonomiczne opóźnienia tych krajów „zaowocowały” ich przyrodniczym bogactwem. Przykładowo, ostatnie w Europie leśne kompleksy, nawiązujące do pierwotnych lasów liściastych środkowoeuropejskiego niżu, zachowały się w polskiej i białoruskiej części Puszczy Białowieskiej. Z tego też względu Puszcza Białowieska znalazła się, obok – Wenecji i Wersalu, na liście światowego dziedzictwa UNESCO! Podobnie, jedne z ostatnich w Europie ostoi biocenoz bagiennych zachowały się w Polsce w rozlewiskach Biebrzy, wzbudzając niekiedy większe zainteresowanie turystów zagranicznych niż polskich.

Opracowana w latach siedemdziesiątych, przez międzynarodowe gremia naukowców i społeczników, Światowa Strategia Ochrony Przyrody wskazuje jako główne cele:

- ochronę **różnorodności przyrodniczej** - na poziomie gatunków, ich puli genowej i ekosystemów (krajobrazów),
- ochronę **procesów ekologicznych**,
- zachowanie **trwałości użytkowania ekosystemów** lądowych i morskich.

Wokół tak sformułowanych celów priorytetowych, kształtowane są strategie ochrony przyrody w poszczególnych państwach. Również w Polsce współczesne cele ochrony

precyzyjnie sformułowane zostały w Ustawie o ochronie przyrody z 1991 roku i powtórzone (z niewielkimi zmianami) w nowej Ustawie z 16 kwietnia 2004 roku.

Art. 2. 1 Ochrona przyrody, w rozumieniu ustawy, polega na zachowaniu, zrównoważonym użytkowaniu oraz odnawianiu zasobów, tworów i składników przyrody.

Art. 2 p.2 Ustawy głosi:

Celem ochrony przyrody jest:

- 1) utrzymanie procesów ekologicznych i stabilności ekosystemów;*
- 2) zachowanie różnorodności biologicznej;*
- 3) zachowanie dziedzictwa geologicznego i paleontologicznego;*
- 4) zapewnienie ciągłości istnienia gatunków roślin, zwierząt i grzybów, wraz z ich siedliskami, przez ich utrzymywanie lub przywracanie do właściwego stanu ochrony;*
- 5) ochrona walorów krajobrazowych, zieleni w miastach i wsiach oraz zadrzewień;*
- 6) utrzymywanie lub przywracanie do właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych, a także pozostałych zasobów, tworów i składników przyrody;*
- 7) kształtowanie właściwych postaw człowieka wobec przyrody przez edukację, informowanie i promocję w dziedzinie ochrony przyrody.*

Art.6 p.1

Formami ochrony przyrody są:

- 1) parki narodowe;*
- 2) rezerwaty przyrody;*
- 3) parki krajobrazowe;*
- 4) obszary chronionego krajobrazu;*
- 5) obszary Natura 2000;*
- 6) pomniki przyrody;*
- 7) stanowiska dokumentacyjne;*
- 8) użytki ekologiczne;*
- 9) zespoły przyrodniczo-krajobrazowe;*
- 10) ochrona gatunkowa roślin, zwierząt i grzybów.*

Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody

Przyjąć więc można, że cele ochrony przyrody w Polsce sformułowane zostały zgodnie z współczesnymi światowymi trendami.

Poszukiwanie możliwie najskuteczniejszych sposobów zachowania różnorodności przyrodniczej i utrzymania trwałego istnienia gatunków i ich siedlisk, stało u podstaw najpierw koncepcji, a potem tworzenia systemu lub sieci obszarów, czyli układów przestrzennych wzajemnie uzupełniających się form ochrony przyrody, łączonych (jeżeli warunki terenowe na to pozwalają) „korytarzami ekologicznymi”. Łączenie takie jest konieczne ponieważ tylko w obrębie dużych i bardzo dużych powierzchni skuteczniej mogą być realizowane procesy samoregulacji, wzmocnione współzależnym funkcjonowaniem

(zasilaniem) różnych ekosystemów. Małe powierzchnie, nawet gdy charakteryzują się względną jednorodnością i wewnętrzną integracją komponentów, są poddawane silniejszym wpływom sąsiadujących systemów. Objęte nawet wysokim reżimem ochrony powierzchniowo małe ekosystemy, rozproszone i oddzielone ‘barierami’ mają charakter „wysp ekologicznych” szczególnie narażonych na niekorzystne wpływy otoczenia. Przestrzenne powiązania ekosystemów o strukturach naturalnych, umożliwia „ciągłość dostaw” warunkująca, np. obieg pierwiastków i wody oraz możliwość migracji gatunków (co ułatwia szerszą wymianę puli genowej). [Warto przypomnieć, że jako pierwszy w Polsce na problem ten zwracał uwagę, już w latach pięćdziesiątych XX wieku, profesor Uniwersytetu Poznańskiego Zygmunt Czubiński proponując kształtowanie systemu rezerwatów.] Na przełomie lat siedemdziesiąt i osiemdziesiątych opracowane zostały dla Polski teoretyczne założenia i perspektywiczne projekty *Wielkoprzestrzennego Systemu Obszarów Chronionych* (WSOCh), zwanego także *Ekologicznym Systemem Obszarów Chronionych* (ESOCh) (Gacka-Grzesikiewicz, Różycka 1977).

Zakładano, że istniejące i potencjalne obszary, cenne ze względu na wartości przyrodnicze winny tworzyć przestrzenną całość układów łączonych, np. ciągiem dolin, rynien jeziornych lub pasami zieleni śródpolnej. Działania takie były zgodne także zaleceniami międzynarodowych gremiów i organizacji zajmujących się (w ramach aktywności Rady Europy) ochroną przyrody, zmierzających do wspólnego kształtowania w całej Europie sieci obszarów - reprezentatywnych dla krajobrazów i przyrody poszczególnych krajów, nazwanej - ECONET. Podobne, jeżeli nie takie same, założenia charakteryzują obecne zalecenia odpowiednich organów Unii Europejskiej wyznaczania w poszczególnych krajach członkowskich, systemu obszarów NATURA 2000 (aktualnie w realizacji).

Sieć obszarów o specjalnych wartościach przyrodniczych określana pojęciem NATURA 2000 tworzona jest w państwach Unii Europejskiej na podstawie uchwalonej w 1979 roku Dyrektywy Ptasiej i w 1992 roku Dyrektywy Siedliskowej. Celem tych działań jest ochrona – w oparciu o ujednoczone zasady - reprezentatywnych dla przyrody Europy ekosystemów (siedlisk) i dążenie do zachowania w możliwie nie zmienionym stanie populacji zwierząt, głównie migrujących, dla których procesy cywilizacyjne są szczególnie uciążliwe.

Obszary zaliczone do sieci NATURA 2000 nie pokrywają w całości krajowej sieci obszarów chronionych; nie obejmują, np. wszystkich rezerwatów i wszystkich parków krajobrazowych i wielu innych obszarów objętych dotychczas ochroną polskim prawem, a z drugiej strony wskazują do ochrony tereny nowe, w tym obszary wiejskie.

Zdecydowana większość obszarów chronionych, z uwagi na piękno krajobrazów i wyjątkowe osobliwości przyrodnicze, stanowi przedmiot zainteresowania turystów; są więc

licznie odwiedzane, co przy niewłaściwej organizacji ruchu turystów powoduje zniszczenia tych cennych walorów. Ważnym więc staje się pytanie – jak organizować ruch turystyczny na obszarach z dominacją walorów cennych przyrodniczo, które wymagają ochrony ?

Przyjęte w ustawodawstwie polskim zróżnicowanie reżimów ochrony tych obszarów wymaga również zróżnicowanych zasad gospodarowania i wykorzystywania do celów innych niż ochronne, w tym szczególnie - użytkowania turystycznego czy rekreacyjnego. Priorytet ochrony powinien jednak zostać we wszystkich działaniach zachowany!

W odniesieniu do turystyki bardzo zdecydowanie sformułował to Z. Mirek (2003):
...Ochrona przyrody, która warunkuje w podwójnym sensie właściwy kształt turystyki, stoi w hierarchii ważności wyżej. Oznacza to, że ilekroć dochodzi do konfliktu między realizacją celów turystyki i ochrony przyrody, ustąpić musi interes turystyki, bowiem zaspokojenie celów turystyki kosztem wartości przyrodniczych, szczególnie w obszarach chronionych, obracałoby się przeciwko człowiekowi...

Przyjeżdżający na obszary objęte ochroną przyrody ludzie, najczęściej mieszkańcy zatłoczonych miast, spragnieni są kontaktu z przyrodą, poszukują też wrażeń estetycznych, a przede wszystkim efektywnego wypoczynku. Tylko część z nich chce także przyrodę lepiej poznać, więcej o niej się nauczyć, lepiej zrozumieć zjawiska i procesy ją charakteryzujące.

Ujawniony , w drugiej połowie ubiegłego wieku, negatywny wpływ masowej turystyki na obszarach o szczególnie dużej koncentracji turystów zainicjował poszukiwanie sposobów, form, zasad uprawiania turystyki, która nie zagrażałaby walorom stanowiącym podstawę jej rozwoju. Stało się to ważnym zadaniem teoretyków i praktyków wielu dziedzin zajmujących się turystyką.

W pracach podejmujących ten temat pojawiły się nowe pojęcia wskazujące na 'przyjazny' wobec przyrody charakter turystyki; niektóre z nich wymagają, szczególnie dla celów dydaktycznych, jasnego zdefiniowania.

Turystyka przyjazna środowisku, czyli jaka?

W latach osiemdziesiątych Krippendorf (1984) przedstawiając niektóre sposoby podróżowania, połączonego ze zwiedzaniem, wskazując też na określone postawy turystów wobec środowiska, zróżnicował turystykę na łagodną i twardą (*soft tourism, hard tourism*). Niezręczność polskiego brzmienia dosłownego tłumaczenia zaproponowanych przymiotników spowodowała poszukiwania innych określeń oddających styl aktywnego, przyjaznego środowisku, w tym głównie przyrodzie, stylu podróży, z przestrzeganiem elementarnych zasad kultury i poszanowania dla mieszkańców zwiedzanych okolic.

Rozpowszechnienie idei trwałego i zrównoważonego rozwoju (*sustainable development*) po Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 roku, stało u podstaw rozpowszechnienia się pojęcia **trwałej i zrównoważonej turystyki** (jako tłumaczenia ang. *sustainable tourism*). Należy podkreślić, że polskie określenia są bardzo słuszne: **trwała turystyka** - bo jej główne atrakcje, czyli zasoby środowiska powinny istnieć trwale i być dostępne w niezmienionym stanie dla wielu następnych pokoleń; pojęcie **zrównoważona turystyka** odzwierciedla potrzebę zrównoważenia natężenia ruchu turystycznego (liczby turystów) z wydolnością środowiska, a z drugiej strony - harmonijne (równoważne) współistnienie trzech podmiotów: przyrody, turystów i lokalnej społeczności. Bardzo trafnie oddaje to definicja podana w książce D. Zaręby (2000):

Zrównoważona turystyka to każda forma rozwoju turystycznego, zarządzania i aktywności turystycznej, która podtrzymuje ekologiczną, społeczną i ekonomiczną integralność terenów, a także zachowuje dla przyszłych pokoleń w nie zmienionym stanie zasoby naturalne i kulturowe tych obszarów.

Prawie równocześnie z turystyką zrównoważoną powstało pojęcie **turystyka alternatywna** jako konieczność wprowadzania alternatywnych - wobec nieprawidłowości turystyki masowej - sposobów uprawiania turystyki nie zagrażającej środowisku, szczególnie jego walorom przyrodniczym.

Jako kolejne, w pracach głównie polskich autorów, pojawiło się także, rzadko jednak używane, pojęcie **turystyka proekologiczna** (Kamieniecka 1995)

W piśmiennictwie zagranicznym powszechnie, a rzadziej w piśmiennictwie polskim, zaczęto równoległe używać słowa - **ekoturystyka**.

Oto niektóre jej definicje:

Ekoturystyka

... podróż do natury, która przyczynia się do jej ochrony;

... świadoma podróż do naturalnych miejsc przyrodniczych, która z jednej strony pomaga chronić środowisko naturalne, a z drugiej podtrzymuje dobrobyt lokalnych mieszkańców;

(według Amerykańskiego Stowarzyszenia Ekoturystycznego)

... podróżowanie w celu studiowania, podziwiania i czerpania zadowolenia z piękna krajobrazów i obserwacji dzikich zwierząt i roślin, jak również podziwiania miejscowych obyczajów i kultury;

(Richard Denman, Jan Cerovsky)

... koncepcja turystyki związanej ze środowiskiem przyrodniczym, organizowana i zarządzana w sposób zrównoważony, zawierająca elementy edukacji ekologicznej i wnosząca wkład finansowy w ochronę przyrody. [Wszystkie definicje i ich tłumaczenia za i według D. Zaręba 2000]

Należy zwrócić uwagę, że autorzy definicji ekoturystyki wyraźnie akcentują w nich dwa kryteria: miejsca jej uprawiania (*naturalne, a więc nie zmienione miejsca, środowiska dzikiej przyrody, podróż do natury*) i celów przyjazdu i pobytu (*studiowanie i podziwianie przyrody, piękna krajobrazu, edukacja ekologiczna, a także finansowa pomoc miejscowym społecznościom*).

Dodatkową cechą wyróżniającą ekoturystykę jest fakt, że podróżujący - zwykle indywidualnie, z rodziną lub małą grupą koleżeńską - ekoturystyści świadomie rezygnują z komfortu hoteli, restauracji, chętniej korzystają z taniej lokalnej bazy noclegowej i żywieniowej, realizując w ten sposób zalecenia finansowego wspierania miejscowych potrzeb społeczności lokalnych.

Ekoturystyka jest więc tą formą, która najlepiej odpowiada wymogom właściwej organizacji ruchu turystycznego na obszarach z dominacją walorów przyrody, szczególnie na obszarach objętych ochroną prawną. Potwierdzają to opinie międzynarodowych specjalistów powołanych przez IUCN (Światową Unię Przyrody) wyrażone w trzech opracowaniach (*Loving them to death? Sustainable tourism in Europe's Nature and National Parks, Parks for Life, Ecotourism Natural Promotion*), które powstały jako sprawozdania z wizytacji międzynarodowej grupy specjalistów, przeprowadzonych w europejskich parkach narodowych a dotyczyły szczegółowych analiz i rozwiązań turystycznego zagospodarowania i użytkowania.

O rozwijającej się popularności ekoturystyki w świecie świadczyć może także, mało znany w Polsce fakt, że Środowiskowy Program ONZ (UNEP) oraz Światowa Organizacja Turystyki (WTO) ogłosiły 2002 rok Rokiem Ekoturystyki. W maju tego roku odbyła się w Kanadzie, poprzedzona dwuletnim okresem przygotowań, konferencja nazwana Światowym Szczytem Ekoturystycznym (World Ecotourism Summit), w której udział wzięło ponad 1000 osób, reprezentujących 132 kraje. Przyjęto tam deklarację Quebec Declaration of Ecotourism, ogłoszoną na zakończenie jako efekt i syntezę prowadzonych dyskusji. Zawarto w niej zasady wyróżniające ekoturystykę z szerszego konceptu turystyki oraz wskazania istotne dla jej rozwoju. Podkreślono możliwości jakie stwarza wzrastające zainteresowanie turystów obszarami z walorami przyrodniczymi dla ekonomicznego rozwoju mieszkańców tych terenów. Jako nadrzędną zasadę wszystkich działań uznano priorytet ochrony naturalnego i kulturowego dziedzictwa narodów, a poprzez włączenie lokalnych społeczności do planowania i aktywnej pracy, dążenie do stworzenia lepszych warunków ich życia. Obszerny tekst Deklaracji zawiera, oprócz zasad, także konkretne zalecenia dla samorządów, właścicieli ziemi, pozarządowych organizacji i instytucji naukowych, mające na celu zachowanie równowagi rozwoju ekonomicznego, społecznych korzyści i trwałości zasobów przyrody. Niestety, materiały te nie zostały szeroko upowszechnione w Polsce.

Summary

Tourism and the nature of Poland and its conservation

The areas being protected by law (regulation from 16.04.2004) due to the beauty of landscape and the unique features of nature are the main matters of tourists' interest. On these areas with the great number of tourists we can observe the phenomena of degradation of nature. In the article we discuss the forms of tourism, which wouldn't be a threat to stability and functioning of protected ecosystems. As a form of the most environmentally friendly we consider ecotourism which – according to definition of D. Zaręba (2000) – is a concept of tourism associated with nature organized and managed in a sustainable way with elements of ecological education and financially supplying conservation of nature.

Bibliografia:

Gacka – Grzesikiewicz E., Różycka W. (1977): *Obszary chronione a przestrzenna struktura aglomeracji*. Instytut Kształtowania Środowiska. Warszawa

Kamieniecka J. (1995): *(Eko)turystyka zielonym rynkiem pracy*. Instytut na Rzecz Ekorozwoju, z. Warszawa

Krippendorf J.(1984): *Die Ferienmenschen. Fur ein neues Verstandis von Freizeit und Reisen*. Orell Fussli Verl. Zurich

Loving them to death? Sustainable Tourism in Europe's Nature and National Parks.. Diana Shipp (editor), Federation of Nature and National Parks of Europe 1993.

Mirek Z. (2003): *Turystyka w obszarach chronionych*. [w:] „Jaka turystyka w rezerwach przyrody?”, Materiały V Konferencji „Ochrona przyrody a turystyka”. Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego. Rzeszów

Różnorodność przyrodnicza Polski. Drugi polski raport – 10 lat po Rio.. Andrzejewski R., Weigle A. (red.) (2003): Wyd. Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska. Warszawa

Zaręba D.(2000): *Ekoturystyka Wyzwania i nadzieje*. Wyd. Naukowe PWN. Warszawa

Marek Grzegorz Nowak

UCZESTNICY IMPREZY TURYSTYCZNEJ W ASPEKTCIE ICH BEZPIECZEŃSTWA PRAWNEGO. WYBRANE PROBLEMY

Wstęp

Jesteśmy świadkami ciągłego wzrostu zapotrzebowania na usługi turystyczne, rozumiane tu zarówno jako typowe imprezy turystyczne jak i imprezy rekreacyjne, a to musi wymuszać ciągły wzrost bezpieczeństwa uczestników takich imprez.

Konieczne, zatem staje się pytanie, o jakie bezpieczeństwo chodzi i z czym ono jest związane oraz czy uczestnicy chcą mieć wiedzę z tego zakresu, a jeżeli tak, to czy chcą z niej korzystać, chociażby sprawdzając niektóre uzyskiwane informacje. Odpowiedź na te pytania jak wskazują badania jest negatywna. Przyczyna z reguły jest zawsze jedna, a mianowicie brak czasu na szczegółowe zapoznawania się z przepisami prawnymi. Klient wychodzi bowiem z założenia, że po to korzysta z usług wyspecjalizowanej firmy, by ta mu bezpieczeństwo zagwarantowała. Jak niestety pokazuje praktyka rzeczywistość czasami jest zgoła inna.

W artykule zwraca się uwagę na te informacje, którymi uczestnik imprezy turystycznej powinien być szczególnie zainteresowany, bo daje pogląd na problematykę związaną z szeroko rozumianym bezpieczeństwem usług turystycznych.

Aby zrozumieć istotę bezpieczeństwa prawnego w turystyce, należy na początku wyjaśnić pojęcie turystyki, imprezy turystycznej i jej uczestników.

Turystyka definiowana jest jako złożone **zjawisko społeczne**, bo rodzą się więzi społeczne między wszystkimi uczestnikami imprezy turystycznej; **zjawisko psychologiczne**, bo uczestnicy przeżywają imprezę intelektualnie i emocjonalnie; **zjawisko kulturowe**, bo turystyka jest źródłem przemian kulturowych; **zjawisko przestrzenne**, bo tworzona jest dzięki turystyce określona infrastruktura turystyczna i **zjawisko ekonomiczne**, bo turystyka jest traktowana jako określony produkt turystyczny, który albo będzie przynosił zysk, albo nie, a więc wymaga badań procesów ekonomicznych związanych z tą materią (Przeclawski 1996).

Pojęcie imprezy turystycznej w znaczeniu potocznym jest często mylone z pojęciem wycieczki, bo jedno i drugie wymaga zmiany miejsca pobytu jej uczestników. Zgodnie z zapisem ustawy **impreza turystyczna** to, co najmniej dwie usługi turystyczne, które jednak

muszą tworzyć jednolity program i być objęte wspólną ceną, ponadto usługi te obejmować muszą nocleg lub trwać ponad 24 godziny, albo program przewiduje zmianę miejsca pobytu. Jest to, więc pakiet turystyczny traktowany w sposób jednolity (Łętowska 2002).

Uczestnikami imprezy turystycznej są zarówno wszyscy podróżujący (rozumiani są tu jako osoby podróżujące do innej miejscowości poza swoim stałym miejscem pobytu na okres nie przekraczający 12 miesięcy, celem tej podróży nie jest podjęcie pracy, ponadto muszą korzystać z noclegu przynajmniej przez jedną noc), jak i organizatorzy podróży, pośrednicy, przewoźnicy, restauratorzy, hotelarze, sprzedawcy i inni usługodawcy.

Takie rozumienie turystyki, imprezy turystycznej i jej uczestników uświadamia nam, złożoność tej problematyki, a to sprawia, że musi być zagwarantowany określony system prawny, który regulować będzie stosunki społeczne związane z podróżami oraz ze świadczeniem usług na rzecz osób podróżujących, tworzeniem infrastruktury turystycznej, która w pełni powinna zaspakajać potrzeby turystów, oraz zapewnić bezpieczeństwo w zakresie warunków podróży i pobytu osób podróżujących (Gospodarek 2006).

Zatem na jakość świadczonych usług w turystyce, w tym także jakość związaną z bezpieczeństwem prawnym wpływ ma wiele czynników. Mogą być one rozumiane jako:

1. Ochrona przed przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu.
2. Ochrona przed kradzieżami.
3. Ochrona przed zagrożeniami w ruchu drogowym.
4. Ochrona przed klęskami żywiołowymi.
5. Ochrona przed poczuciem zagubienia w miejscu nieznanym (Turakiewicz).

Dla uczestników imprezy turystycznej, bezpieczeństwo, powinno być coraz szerzej rozumiane. Z jednej strony jako **ochrona osób i mienia**, która zgodnie z ustawą z dnia 27.08.1997 r. o ochronie osób i mienia, definiuje **ochronę osób** jako działanie mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa życia, zdrowia i nietykalności osobistej, **ochrona mienia** to działania zapobiegające przestępstwom i wykroczeniom przeciwko mieniu, a także przeciwdziałające powstawaniu szkody wynikającej z tych zdarzeń oraz nie dopuszczające do wstępu osób nieuprawnionych na teren chroniony. Z drugiej strony jako **ochronę bezpieczeństwa prawnego**, zwłaszcza w zakresie pełnej informacji prawnej, co wolno, a czego nie wolno i to nie tylko uczestnikowi imprezy, ale i jego organizatorowi.

Niezależnie od tego jaki aspekt bezpieczeństwa wziąć pod uwagę, to i taki wszystko wywodzi się z przepisów prawa lub związane jest z przepisami prawa, gdyż to one regulują funkcjonowanie całej maszyny turystycznej.

Zadaniem bezpieczeństwa w turystyce jest ochrona turystów przed wypadkami w trakcie uprawiania turystyki, ale także chronić ich ma przed przyszłymi niekorzystnymi skutkami jej uprawiania (Kozieł 2004).

Aby zagwarantować bezpieczeństwo w jak największym zakresie, koniecznym jest zaznajomienie się z ewentualnymi **zagrożeniami**, czyli uczestnicy każdej imprezy turystycznej powinni być świadomi powstawania sytuacji niebezpiecznych w związku z uprawianiem turystyki w danym miejscu i czasie.

Zagrożenia te można podzielić na związane z ruchem turystycznym, zagrożenia związane z miejscową ludnością, zagrożenia związane z działaniem sił natury oraz zagrożenia związane z przyrodą górską (tamże, s. 265-274).

Można zatem spojrzeć na bezpieczeństwo prawne w aspekcie prawa, które już istnieje i reguluje kwestie bezpieczeństwa w zakresie szeroko rozumianej turystyki, jak i na to co jeszcze nie jest unormowane.

Aby mówić więc o bezpieczeństwie prawnym w kontekście już istniejącego prawa, koniecznym wydaje się znajomość norm prawnych z prawa cywilnego, prawa administracyjnego, prawa finansowego, prawa karnego, prawa pracy, prawa transportowego, prawa gospodarczego, a nawet prawa Wspólnoty Europejskiej.

Bezpieczeństwo prawne świadczone przez organizatora turystyki

Bezpieczeństwo prawne to pełne informacje dotyczące działalności biur podróży, czyli organizowanych przez nie imprez turystycznych, w tym wycieczek turystycznych z kompleksowym programem imprez, uwzględniającym zarówno transport, jak i zakwaterowanie. Ponadto chodzi też o usługi informacji turystycznej, usługi doradztwa turystycznego, rezerwacji miejsc noclegowych, rezerwacji i sprzedaży biletów i wycieczek miejscowych.

Wydaje się, że warto znać także przepisy regulujące działalność agencji podróży, które świadczą usługi pośrednictwa m.in. w sprzedaży biletów, miejsc zakwaterowania i wycieczek.

Zgodnie z postanowieniami uchwalonej 29 sierpnia 1997 roku ustawy o usługach turystycznych (Dz. U. Nr 25, poz. 193 -tekst jednolity Dz. U. nr 175, poz. 1462 z 2004 r.) gwarancją bezpieczeństwa jest nałożony **obowiązek informacyjny**, aby klient biura mógł świadomie podjąć decyzję. Bezpieczeństwo prawne klienta będzie zachowane wówczas, gdy do zawarcia umowy o imprezę turystyczną dojdzie wtedy, gdy klient będzie miał dostarczony katalog z pełną i prawdziwą informacją i na tej podstawie samodzielnie wybierze określoną

impresę turystyczną. Koniecznym wydaje się też to, aby klient w pełni znał wszystkie **elementy treści umowy** o świadczenie usług turystycznych (Cybula 2006).

Zatem, że katalogi, broszury, foldery powinny w sposób dokładny i zrozumiały zawierać następujące informacje:

- 1) cenę lub sposób jej ustalenia;
- 2) miejsce pobytu lub wskazanie trasy;
- 3) informację o środku transportu;
- 4) informację o obiekcie zakwaterowania;
- 5) informację o posiłkach;
- 6) program zwiedzania i atrakcji turystycznych;
- 7) kwotę zaliczki i termin zapłaty całej ceny;
- 8) termin i zasady odwołania imprezy;
- 9) inne informacje związane z przekraczaniem granicy itd.

Bardzo ważne jest to, aby organizator turystyki informował klientów o szczególnych zagrożeniach życia i zdrowia na odwiedzanych obszarach oraz o możliwości ubezpieczenia z tym związanego (wynika to chociażby z art. 13 ust. 2 ustawy o usługach turystycznych). Powinno to także dotyczyć takich sytuacji, w których klient nie korzysta z usług biura, a tylko przyszedł po informacje.

Na szczęście klient biura turystycznego może liczyć też na bezpieczeństwo w świetle dyrektywy Rady Wspólnoty Europejskiej –90/314/EEC z 13 czerwca 1990 roku o podróżach i wycieczkach turystycznych w formie pakietu usług. Z dyrektywy tej jasno wynika, że klient usługi turystycznej ma prawo między innymi do:

1. Pełnej charakterystyki i informacji o przedmiocie świadczenia.
2. Stabilności ceny imprezy turystycznej, która może być zmieniona tylko gdy umowa taką ewentualność przewiduje, np: zmieniają się koszty transportu, kursy walut lub opłaty urzędowe.
3. Odszkodowania w określonych przypadkach, gdy impreza zostanie odwołana.
4. Odstąpienia od umowy jeżeli organizator dokonuje w niej zmian tuż przed odjazdem.
5. Określenia odpowiedzialności organizatora za osoby trzecie bezpośrednio świadczące usługi na rzecz klienta (Doręgowska-Wojnowska 2004).

Potencjalny klient biura turystycznego musi mieć pewność, że powierzając swoje pieniądze za usługę, która dopiero w przyszłości ma być wykonana (chciałoby się, aby dla lepszego bezpieczeństwa, zapłata za usługę była przynajmniej w połowie realizowana po jej wykonaniu) nie spotka się z sytuacją, w której nie tylko, że usługa nie zostanie wykonana lub

nienależycie wykonana, to jeszcze nie odzyska swoich pieniędzy, bo okaże się, że firma nie była ubezpieczona i postawiona została w stan upadłości.

Niestety nie zawsze organy na których spoczywa prawny obowiązek kontrolny, obowiązek ten wypełniają sumiennie. W tym przypadku chodzi o urzędy marszałkowskie oraz ministra gospodarki, którzy nie sprawdzają systematycznie kondycji finansowej biur podróży, a szkoda.

Wystarczy przecież systematycznie kontrolować przestrzeganie przez biura podróży i inne podmioty zapisów dotyczących **gwarancji bankowej** zawartej w rozporządzeniu Ministra Finansów z 14 lutego 2005 r. w sprawie minimalnej wysokości sumy wymaganej w związku z działalnością wykonywaną przez organizatorów turystyki i pośredników turystycznych (Dz. U. nr 32, poz. 279) i **ubezpieczeniowej** o której mowa w rozporządzeniu Ministra Finansów z 17 lutego 2005 r. w sprawie ubezpieczenia na rzecz klientów w związku z działalnością wykonywaną przez organizatorów turystyki i pośredników turystycznych (Dz. U. Nr 32, poz. 281). Wtedy najprawdopodobniej uniknęłoby się sytuacji, w której biuro traci płynność finansową.

Brak nadzoru spowodował utratę płynności finansowej toruńskiego biura turystycznego Open Ravel Group, które pod koniec września 2006 roku nie było w stanie zapewnić powrotu klientom wypoczywającym w Chorwacji, Dominikanie, Grecji, Hiszpanii i Tunezji. Ciekawe jest to, że biuro zamknięto 28 września, a jeszcze poprzedniego dnia przyjmowało rezerwację na kolejne wycieczki (Sitnicki 2006). Co na to pracownicy tego biura. Czy oni nic nie wiedzieli o problemach finansowych? Z drugiej strony jeżeli klienci widząc, że biuro obniża ceny i to drastycznie, powinni to być ostrożniejsi. Stąd wniosek, aby być bezpiecznym, warto dokonać rozeznania, jak kształtują się średnie ceny wyjazdów na określone imprezy turystyczne w innych biurach turystycznych. Duże różnice w cenach zawsze powinny skłaniać do myślenia i zadania sobie pytania, dlaczego tu tak tanio?

Bezpieczeństwo prawne wynikające z umów

Większość uczestników imprezy turystycznej nie wie, że **program wycieczki jest przedmiotem umowy o dzieło**, w której istotą jest rezultat, a to oznacza, że cały program powinien być zrealizowany, bo jeżeli nie, to organizator ponosi odpowiedzialność prawną. Chyba, że nastąpi wykonanie zastępcze, ale o takiej możliwości i warunkach z tym związanych uczestnik imprezy, powinien wiedzieć jeszcze przed podpisaniem umowy.

Tam, gdzie organizator imprezy turystycznej wyrządził uczestnikowi szkodę, musi nastąpić jej naprawienie, które następuje poprzez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej,

a czasami przez udzielenie świadczenia. Pamiętajmy także o możliwości żądania zadośćuczynienia pieniężnego za np. „zmarnowany urlop”. Będzie to miało miejsce wtedy, gdy z winy organizatora opóźni się wyjazd lub brak opłaty za hotel skraca pobyt.

Nadal dużym problemem są klauzule niedozwolone jakie spotyka się w umowach organizatora turystyki z klientem, a przecież zgodnie z kodeksem cywilnym postanowienia, które nie zostały uzgodnione indywidualnie, nie wiążą konsumenta, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszający jego interesy (Niemyska 2006). Organizatorzy turystyki nadal wprowadzają klauzule stawiające jako warunek odstąpienia od umowy zapłacenie kary lub wyłączające odpowiedzialność organizatora za niewykonanie lub nienależyte wykonanie świadczenia turystycznego. Na szczęście Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów kontroluje wzorce stosowane w umowach z konsumentami. Obecnie istnieje około 137 klauzul niedozwolonych, które dotyczą turystyki.

Bezpieczeństwo prawne to także ochrona danych osobowych. W przypadku działalności turystycznej, a szczególnie w praktyce biur podróży wydaje się, że te dane nie są dobrze chronione. Bo jak np. przekazywać dane przewoźnikowi czy chociażby pilotowi (Grygier 2005).

Na szczęście ochrona prywatności i danych osobowych obowiązuje także na obszarze Unii Europejskiej. To zagadnienie regulowane jest dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego oraz rady z 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych oraz swobodnym przepływie tych danych (Zakrzewska 2005).

Konieczna jest znajomość pełnego zakresu usług świadczonych przez pilotów wycieczek i przewodników turystycznych. Warto przypomnieć, że pilot wycieczki jako główne zadanie do spełnienia ma sprawować w imieniu organizatora turystyki opieki nad uczestnikami imprezy turystycznej w niezbędnym zakresie, wynikającym z charakteru imprezy, oraz czuwanie nad sposobem wykonywania usług świadczonych na rzecz uczestników podczas imprezy, a także reprezentowanie organizatora turystyki wobec kontrahentów świadczących usługi w trakcie trwania imprezy (Nestorowicz 2003). Oznacza to, że uczestnicy mają prawo do wyjaśnień ze strony pilota. Z drugiej zaś strony pilot nie może być traktowany jako np. tłumacz.

Musi być zawsze gwarantowane bezpieczeństwo osobiste gościa hotelowego i jego mienia, jednocześnie gość musi przestrzegać regulaminu porządkowy (Turakiewicz s. 39-40). Warto wiedzieć że **po wejściu do pokoju hotelowego powinniśmy sprawdzić jego stan**

techniczny, zwłaszcza w aspekcie ewentualnych uszkodzeń i powiadomić o tym fakcie pilota lub hotelarza.

Za szkody na osobie pasażera odpowiedzialność ponosi przewoźnik. Dotyczy to śmierci, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. (Nestorowicz s. 174-176).

Przed wyruszeniem na wycieczkę koniecznie powinno się zaplanować ewentualne działania ochronne, o których uczestnik powinien być poinformowany. Szczególnie jest to istotne wtedy, gdy zwiedzany teren z różnych przyczyn może być niebezpieczny. Poprawia to wizerunek organizatorowi i daje poczucie bezpieczeństwa.

Na każdej imprezie turystycznej może dojść do nadzwyczajnych zagrożeń dlatego, aby czuć się na niej bezpiecznie warto zapoznać się z niezbędnymi informacjami po to, aby ewentualnie wykorzystać je na własny użytek gdy powstanie pożar, podłożony zostanie ładunek wybuchowy, wystąpi powódź oraz inna przyczyna pociągająca konieczność ewakuacji i odizolowania danego miejsca. Należy mieć numery telefonów do różnych służb dbających o nasze bezpieczeństwo. Myślę, że nie tylko pilot powinien znać adres i numer telefonu do konsula lub ambasadora, ale także uczestnik itd., itp.

Na koniec warto przytoczyć jeszcze jedną sytuację prawną. Chodzi o imprezę turystyczną, która tylko częściowo jest realizowana przez biuro turystyczne lub innego organizatora. Przykładem mogą tu być wycieczki edukacyjne, w której rola biura może ograniczać się tylko do zapewnienia transportu i pilota, natomiast wyżywienie, wejściówki do muzeów, wypadki powstałe w wyniku nieprzestrzegania obowiązującego regulaminu leżą w gestii placówki oświatowej. Tu konieczna będzie wiedza nie tylko z punktu widzenia prawa oświatowego, ale także turystycznego (Nowak 2006 a).

Na opiekunie wycieczki a w tym przypadku będzie to nauczyciel, ciąży obowiązek sprawdzania każdorazowo stanu liczbowego jej uczestników przed wyruszeniem z każdego miejsca pobytu, w czasie zwiedzania, przejazdu oraz po przybyciu do punktu docelowego [Nowak 2006 b).

Myślę, że uczestnicy imprezy turystycznej czuć się będą bezpieczniej, gdy będą świadkami takiego przeliczania siebie zwłaszcza wtedy, gdy zostaną o tym wcześniej powiadomieni. Powinno to się stać swego rodzaju zwyczajem.

W jaki sposób powinny być **zgłaszane reklamacje**. W przypadku reklamacji tzw. imprez last minute klientowi przysługują takie same prawo jak w przypadku pozostałych imprez turystycznych. (Cybula 2006). Do uchybień w tym zakresie możemy zaliczyć: wyłączenie dopuszczalności złożenia reklamacji, całkowite wyłączenie odpowiedzialności biura podróży, zastrzeżenie prawa do zmiany programu wycieczki wyłącznie po stronie jej

organizatora, wyłączenie dopuszczalności odstąpienia od umowy przez konsumenta, określenie w umowie, że spory między stronami rozstrzygać będzie wyłącznie sąd właściwy dla siedziby organizatora wycieczki czy też wyłączenie odpowiedzialności za nienależyte i błędne informacje udzielone uczestnikowi przez biuro podróży sprzedające imprezy na rzecz organizatora. Biura nie zawsze w tych przypadkach chcą przyjmować reklamacje. Gdy szkoda jednak zostaje wyrządzona przez jego kontrahentów hotel czy firmę transportową, a zgodnie z przepisami prawa taką odpowiedzialność ponosi (Wrzesiński 2006). Oczywiście należy pamiętać, że koniecznie musimy określić rozmiar poniesionej szkody.

Zakończenie

Nieodzownym wydaje się także poznanie błędów i zaniechań, które popełniono u innych organizatorów turystyki. Koniecznie należy wprowadzić zasady etyczne powiązane z zasadami prawnymi. Pozwoli to na eliminowanie zagrożeń i wzrost bezpieczeństwa, a w konsekwencji zaufanie do organizatora.

Uświadomienie zagrożeń najczęściej powoduje unikanie lub minimalizację ich wystąpienia. Im większe doświadczenie w uprawianiu turystyki tym większe bezpieczeństwo ich uczestników.

Zapewne wielu spornych kwestii można byłoby uniknąć, gdyby klienci biur turystycznych jak i ich pracownicy mieli pełną wiedzę z zakresu szeroko rozumianego prawa turystycznego i chcieli się tą wiedzą dzielić nawzajem.

Dlatego ustawy, rozporządzenia, zarządzenia i inne akty prawa turystycznego powinny być u każdego organizatora turystyki ogólnie dostępne, a ponadto każdy pracownik powinien być zobligowany do zachęcania klienta, by ten się z nimi zapoznał. Problem tylko w tym, czy klient tego chce.

Summary

Members of the tourism entertainment in aspect of their lawful safety. Select problems

Among a lot of factors influencing a successful course of events during a tourist event, the safety of its participants and in particular their safety may be mentioned. The legal safety may be divided into two groups. The first one consists of regulations connected with functioning of different tourist organizers, especially the ones which have a direct influence on the legal existence of a subject. The second group are the regulations directly applying to the realization of a tourist service, so the ones resulting from the contracts with the clients.

To guarantee the legal safety every single participant of the tourist event should be convinced that they should know the regulations, the so called tourist law.

In the article the chosen issues and legal problems are presented, in particular the ones which should be considered by their before any tourist or recreational event its by their participants.

Bibliografia:

Cybula P. (red.), (2006): *Prawo w praktyce biur podróży*, Warszawa, s. 107 i n.

Doręgowska-Wojnowska E. (2004): *Bezpieczeństwo klienta w świetle dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich – 90/314/EEC* (w:) Zduniak A., Kryłowicz M., *Edukacja dla bezpieczeństwa w rodzinie, szkole i pracy*, Warszawa – Poznań, s. 256-258.

Gospodarek J. (2006): *Prawo w turystyce*, Warszawa, s. 20.

Grygier Z. (2005): *Ochrona danych osobowych w praktyce polskich biur podróży*, „Rynek Turystyczny” Nr 11 (243), s. 44-45.

Kozieł P. (2004): *Zagrożenia związane z uprawianiem turystyki górskiej* (w:) Zduniak A., Kryłowicz M., *Edukacja dla bezpieczeństwa w rodzinie, szkole i pracy*, Warszawa – Poznań, s. 265

Łętowska E. (2002): *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa, s. 489-490.

Nestorowicz M. (2003): *Prawo turystyczne*, Zakamycze, s. 29.

Niemyska E., *Umowy z klientami pod stałą kontrolą*, „Rynek Turystyczny” Nr 6 (250)/2006, s. 47.

Nowak M.G. (2006a): *Bezpieczeństwo prawne nauczyciela. Fikcja czy rzeczywistość?* (w:) Kozubska A., Zduniak A. (red.), *Kształcenie zawodowe w teorii i praktyce edukacyjnej*, Poznań, s. 128-135.

Nowak M.G. (2006b): *Bezpieczeństwo prawne nauczycieli w szkole. Problemy podstawowe*, „Edukacja dla Bezpieczeństwa” nr 5 (31), s. 38-43.

Przeclawski K. (1996): *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Kraków, s. 27 i n.

Sitnicki J. (2006): *Branża wiedziała... nie wiedzieli klienci*, „Rynek Turystyczny” Nr 10 (254), s. 14-16.

Turakiewicz J. Red. *Bezpieczny hotel*, Biblioteka Hotelarza, s. 8-9.

Wrześniński P. (2006): *Reklamacje a biuro podróży*, „Rynek Turystyczny” Nr 7 (251), s. 46.

Zakrzewska J. (2005): *Przetwarzanie danych osobowych w sektorze turystycznym*, „Rynek Turystyczny” Nr 11 (243), s. 44-45.

BADANIA ANKIETOWE DOTYCZĄCE ZACHOWAŃ NIEPEŁNOSPRAWNYCH W CZASIE PODRÓŻY.

Celem pracy jest zbadanie społecznej akceptacji w turystyce, dotyczącej zachowań niepełnosprawnych w czasie podróży oraz doświadczeń z turystami pełnosprawnymi.

W badaniach zastosowano metodę sondażu diagnostycznego wspartą techniką dwóch ankiet i obserwacją (Siwiński 1997). Badania przeprowadzono w 2005 r. na terenie województwa poznańskiego wśród 388 respondentów.

W wyniku badań stwierdzono, że względnie duża zgodność zachowań pełno- i niepełnosprawnych turystów nie może odwracać uwagi od tego, że ludzie fizycznie niepełnosprawni już w czasie przygotowań, a potem w czasie podróży najczęściej napotykają na ogromne trudności. Ponad połowa poddanych opisanej ankiecie musiała podczas swego ostatniego urlopu – w najcenniejszych tygodniach roku – borykać się ze znacznymi, najczęściej architektonicznymi i technicznymi przeszkodami, i to niezależnie od rodzaju zakwaterowania.

Najwięcej problemów (40%) sprawiały schody lub zbyt wąskie wejście do łazienek oraz zbyt mały metraż do poruszania się w pokojach, łazienkach i ubikacjach. Wielu podawało, że w ogóle nie mogło używać prysznicza lub wanny, a jeśli to z wielkim trudem częściowo z pomocą osoby towarzyszącej. Nawet dotarcie do toalety było dla wielu osób utrudnione. Dodatkowo dochodziły kłopoty z wyposażeniem lokum, niepełnosprawni na wózkach – bądź co bądź 80% badanych – nie mogli np. dojechać do łóżka, stołu, umywalki czy muszli klozetowej, dosięgnąć klamki lub kranu, albo – jak w przypadku upośledzeń rąk – obsłużyć tych urządzeń. Aż 40% wszystkich ankietowanych sygnalizowało tego rodzaju problem. Uwagi te pojawiały się nawet w przypadku (ok. połowy) kwater wycieczkowych, które w katalogach, informatorach specjalnych punktów poradnictwa lub w przedsiębiorstwach hotelowych określone były jako dostosowane do potrzeb niepełnosprawnych.

Także 61% niepełnosprawnych urlopowiczów musiało radzić sobie za pomocą prowizorycznych środków. Pomocy osób towarzyszących, potrzebowało 73,4% ankietowanych, choć na co dzień byli w dużej mierze samodzielni.

Dodatkowa konieczność pomocy, będąca z reguły skutkiem podanych powyżej przeszkód, stawia wielu niepełnosprawnych urlopowiczów w niezwykle ciężkich sytuacjach.

Co czwarty badany musiał „zwerbować” odpłatnie osobę towarzyszącą, a wśród samotnych co trzeci. Ta podgrupa sięgała po oferty wyspecjalizowanych organizatorów tylko 8% częściej niż cały zespół badany, i raczej po integracyjne programy turystyczne.

(Na marginesie – wyniki te i stwierdzenie, że nieco ponad połowa niepełnosprawnych żyjących samotnie i wymagających osoby towarzyszącej sama organizuje podróż, pozostali zaś rezerwują wyjazdy w ramach normalnych programów komercyjnych organizatorów, wyraźnie wskazują na to, że większość przedkłada „normalny” wypoczynek nad specjalistyczne oferty „dla niepełnosprawnych”)

Jak wskazują adnotacje uzupełniające, jakie nanosili badani w kwestionariuszach, często wymuszana jest nie tylko rezygnacja z wygód, lecz także z aktywności wypoczynkowej.

W obliczu naturalnych oczekiwań pełnosprawnych urlopowiczów w zakresie komfortu, trudności te należałoby uznać za dalsze dowody obniżenia jakości życia, z którą musi godzić się niepełnosprawny człowiek w otoczeniu niedostosowanym do jego wymagań. Rozmiar tych „roszczeń” relatywizuje krytyka, jaką niektórzy uprawiają wobec niepełnosprawnych urlopowiczów z powodu „przesadnych wymogów”. Ich żądania wobec niepełnosprawnych, aby nie nadwierać zbyt tolerancji pełnosprawnych, bo już otwarte drzwi mogą się ponownie zamknąć, należy odrzucić. Ale wskazują oni także daleko wyższy stopień tolerancji i gotowość znoszenia obciążeń, których wymaga się od niepełnosprawnych. Stanowią przykład cichych oczekiwań wielu pełnosprawnych, by niepełnosprawni przyjmowali wszystkie utrudnienia bez szemrania, podczas gdy sami nie mają umiaru w zaspokojeniu własnych wymagań.

Zasadniczą kwestię – akceptacji niepełnosprawnych przez pełnosprawnych urlopowiczów – nie jest łatwo rozstrzygnąć. Ważnymi wskaźnikami są wypowiedzi pełnosprawnych, którzy w przytłaczającej większości podawali, że obecność osób upośledzonych nie przeszkadza im.

Niektórzy krytycy poddają jednak w wątpliwość tę zgodność argumentując, że ankietowani nie wypowiedzieli się szczerze, ale zgodnie ze „społecznym oczekiwaniem”. W ankiecie zastosowanej w niniejszej pracy założono, że konkretne doświadczenia badanych z zachowaniami społecznymi pełnosprawnych wobec nich dają bardziej realistyczny obraz oraz dostarczają ważnych wskazówek co do podstaw i rozmiarów akceptacji ze strony pełnosprawnych. Zaskakująco pozytywne odpowiedzi uczestników obu ankiet na pytanie o to, czy i jak bardzo czują się zintegrowani oraz czy współurlopowicze zachowywali się przyjaźnie, z gotowością do pomocy, obojętnie lub nieprzychylnie, potwierdzają w pełni

wyniki o ich przyjaźni, 83,4% uważało, że wszyscy lub większość była gotowa do pomocy; tylko 9,4% określiło wszystkich lub większość jako obojętnych, a tylko jeden ankietowany na 302 uznał, że wszyscy byli nieprzychylni i tylko 7 ankietowanych (z obu ankiet) podało, że większość była nieprzychylna (2,6%).

Przyjazne zachowanie i gotowość pomocy są wprawdzie pozytywną oznaką wsparcia, ale jeszcze nie dowodem na to, że niepełnosprawny jako osoba znajduje pełne uznanie. Dlatego pytano w ankiecie, w celu uzyskania dalszych poszlak istnienia lub braku akceptacji, na ile badani byli w trakcie wypoczynku integrowani lub izolowani. Zakładano przy tym, że urlopowicze o postawie odrzucającej niepełnosprawność raczej unikali kontaktu, z czego musiała wynikać izolacja upośledzonych urlopowiczów.

Prawie tak samo pozytywnie, jak w przypadku pytań o zachowania innych, badany zespół ocenił swoją integrację podczas wypoczynku: 87,6% wszystkich badanych oceniało się jako zawsze lub najczęściej zintegrowanych i tylko niewielki procent jako zintegrowani niekiedy (9,4 %) lub nigdy (1,9%). Mała liczba uczestników ankiety czuła się izolowana podczas wyjazdu.

Ankieta druga zawierała też pytanie o porównanie doświadczeń obecnej podróży z wcześniejszymi. Aż 68% ankietowanych podało, że doświadczenia te były podobne, dla 27,6% były one lepsze i tylko dla 4,3% gorsze niż dotychczas.

W celu sprawdzenia trafności danych dotyczących integracji/izolacji pytano w ankiecie drugiej także o to, czy kontakt z innymi gośćmi był powierzchowny czy intensywny, np. ograniczony tylko do posiłków, czy też np. dochodziło do wspólnych przedsięwzięć, czy bariery budowlane i techniczne utrudniały tego typu wspólną aktywność. Osoby, które miały niewiele kontaktów lub wcale, pytano o przyczyny. U czterech (2,2%) z 29 (16,1%) niepełnosprawnych urlopowiczów doznający rzadkich lub żadnych kontaktów nie dochodziły one do skutku pomimo prób ich nawiązywania. 15 osób wolało przebywać samotnie, 6 nie odważyło się na nawiązanie kontaktu.

Pozostałych 151 ankietowanych (83,9%) określiło kontakty jako dobre. Dla około jednej trzeciej wynikały one ze spotkań przypadkowych lub przy posiłkach, u ponad połowy nawiązywano je podczas wspólnej aktywności, przy czym należy zauważyć, że dochodziło do niej dosyć często pomimo problemów architektonicznych i technicznych.

Przeważająca dobra ocena kontaktów z innymi gośćmi wyrażona przez uczestników ankiety drugiej może być wprawdzie porównana tylko pośrednio z samooceną integracji, ale odpowiada jej i dlatego może posłużyć jako dalszy dowód pozytywnego stosunku niepełnosprawnych do pełnosprawnych.

W pracy analizowano dokładniej czynniki zewnętrzne mogące wpływać na integrację w czasie wypoczynku. Badano ewentualne związki pomiędzy doświadczeniami pełnosprawnych urlopowiczów a np. danymi demograficznymi, formami organizacji wyjazdów (indywidualne, specjalistyczne dla niepełnosprawnych, integracyjne), zakwaterowaniem, asystą, inicjatywą kontaktów i zachowaniami w czasie wolnym poza wyjazdami wypoczynkowymi. Związki stwierdzono tylko w kilku przypadkach.

Godne uwagi jest to, że uczestnicy korzystający ze specjalistycznych ofert dla niepełnosprawnych czuli się znacznie mniej zintegrowani. Przeczy to szeroko rozpowszechnionemu, także w przemyśle turystycznym, mniemaniu, że niepełnosprawni czują się najlepiej wśród „równych sobie”.

Integracja najrzadziej dochodzi do skutku tam, gdzie inicjatywa kontaktu wychodzi od osób towarzyszących (opiekunów, asystentów). Zjawisko to można wytłumaczyć większą dla pełnosprawnych atrakcyjnością kontaktu z pewną siebie osobą niepełnosprawną, jawiącą się jako równorzędny partner. W przypadku „wstawiennictwa” innych można utracić atrakcyjność i uznanie.

Najważniejszymi czynnikami są: własna inicjatywa i umiejętności komunikacyjne niepełnosprawnych urlopowiczów.

Zauważona radość kontaktu ankietowanych osób znajduje odzwierciedlenie także w zachowaniach w czasie wolnym poza wyjazdami wypoczynkowymi i jest dowodem na szczególną aktywność badanego zespołu: prawie połowa spędzała czas wolny zazwyczaj z przyjaciółmi, biorąc udział w różnych imprezach, lub była zaangażowana w działanie jakiejś grupy.

Pozytywne doświadczenia z zachowaniami innych urlopowiczów i z własną integracją, prezentowane w ankiecie, potwierdzają także, że pełnosprawni urlopowicze w żadnym razie nie reagują na obecność niepełnosprawnych osób tak negatywnie, jak obawia się tego wielu organizatorów wyjazdów. Ich obawy związane z negatywnym nastawieniem pełnosprawnych klientów to w dużej mierze skutek nietrafnych wyobrażeń. Pełnosprawni klienci odrzucający obecność upośledzonych współurlopowiczów i podnoszący to do rangi problemu muszą być potraktowani jak klienci, którzy pod byle pretekstem próbują składać reklamacje: po prostu trzeba się pogodzić z ich istnieniem.

Spółeczna akceptacja osób niepełnosprawnych może się udać tylko dzięki ich pełnemu uczestnictwu we wszystkich obszarach życia - także w turystyce.

Otwarcie turystyki na niepełnosprawnych wydaje się nieodzowne z trzech powodów:

1. Dla niepełnosprawnych obywateli, tak jak dla pełnosprawnych stanowi szanse rozwoju, odnowy i doznawania szczęścia. Wzmacniają oni tym samym osobistą tożsamość oraz kompetencje potrzebne w działaniu i komunikacji.
2. Turystyka oferuje pełnosprawnym korzystne warunki dla społecznych procesów uczenia się, także dla wolnych od napięć interakcji z osobami upośledzonymi. W tych korzystnych warunkach pozbywają się oni niepewności oraz rozszerzają własne umiejętności komunikacji i działania wobec ludzi niepełnosprawnych. Przeżycia te generują pozytywne uczucia i są istotnym warunkiem zmiany postaw.
3. Udział ludzi niepełnosprawnych w radościach wypoczynku powoduje odrzucenie stereotypu rezygnacji osób upośledzonych z wszelkich życiowych przyjemności i redukuje tym samym obawę przed niepełnosprawnością. Integracja jest próbą odzyskania przez niepełnosprawnych krok po kroku jakości życia i normalności, będących warunkami równoprawnego współżycia i tym samym uczenia się akceptacji.
Integracja ludzi niepełnosprawnych jest zarazem środkiem i celem, stąd wynikają szczególne wymagania:
 - a. Przemysł turystyczny powinien zastosować cały potencjał fachowej wiedzy i środków jakim dysponuje, aby w pełni zaangażować tę grupę, tzn.: stworzyć optymalne warunki a nie oczekiwać tego od niepełnosprawnych.
 - b. Placówki edukacyjne turystyki muszą włączyć temat turystyki niepełnosprawnych do obowiązującego programu kształcenia i przekazać osobom zajmującym się turystyką zarówno konieczne rzeczowe informacje jak i kompetencje w działaniu i komunikacji z niepełnosprawnymi klientami.
 - c. W obszarze turystyki osób niepełnosprawnych, jak też w zakresie postaw, należy kontynuować badania podstawowe. Brakuje tu przede wszystkim informacji o:
 - dalszych doświadczeniach osób upośledzonych,
 - doświadczeniach oferentów turystycznych - przedsiębiorstw hotelowych, pilotów wycieczek, organizatorów wyjazdów zagranicznych - z niepełnosprawnymi gośćmi,
 - postawach i zachowaniach wobec niepełnosprawnych, zarówno oferentów turystycznych, jak i miejscowej ludności w różnych krajach,
 - oddziaływaniu turystyki niepełnosprawnych na obszary po jakich podróżują, np. o wykorzystaniu przystosowanej dla niepełnosprawnych infrastruktury dla potrzeb miejscowych niepełnosprawnych.
 - d. Tematem turystyki niepełnosprawnych powinna zająć się także pedagogika czasu wolnego, szczególnie w kształceniu animatorów. Turystyka i organizacja czasu wolnego powinny stać

się tematem pracy pedagogicznej z młodymi ludźmi niepełnosprawnymi, by pomóc im w wykorzystaniu szans tkwiących w zagospodarowaniu czasu wolnego i wypoczynku (Łobożewicz 1997).

Z problematyki niniejszej pracy wynika jeszcze inne, ważniejsze zadanie dla pedagogiki kultury fizycznej, może ona przyczynić się do społecznej akceptacji ludzi niepełnosprawnych. Bez względu na to, jakie są przyczyny wciąż jeszcze niewystarczającej dzisiaj akceptacji niepełnosprawnych – socjologiczne, społeczno-psychologiczne, psychologiczne czy biologiczne - zadaniem pedagogiki kultury fizycznej pozostaje niezmiennie to samo, uświadomić niepełnosprawnym i (pośrednio) pełnosprawnym, że upośledzenie jest tylko jedną z wielu granic ludzkiej egzystencji, nieodłącznie związanych z człowieczeństwem. Właściwie dopiero poprzez pokonywanie tych granic można stać się człowiekiem.

Pedagogika kultury fizycznej powinna zajmować się wynikającą z niepełnosprawności problematyką we wszystkich swoich obszarach, a nie traktować ją jako odrębny tematycznie fragment. Przede wszystkim nie powinna się ograniczać do poruszania problemu niepełnosprawności w kontekście negatywu, deficytu, jego wyrównywania i/lub ograniczania skutków. Powinna rozpoznawać szanse leżące w niepełnosprawności, jako wyzwaniu i - z pomocą rzadko dotąd uwzględnianego celu podwyższania kompetencji działania i komunikacji - przygotować niepełnosprawnym drogę do wykorzystania tych szans dla siebie i społeczeństwa” (Marcinkowski, Sokołowski 2002).

Także gospodarze terenów rekreacyjnych, np. wielkich obszarów chronionych (parków narodowych, rezerwatów biosfery, parków krajobrazowych), starają się w coraz większym stopniu umożliwić ludziom niepełnosprawnym korzystanie z ich oferty.

Do istotnej poprawy prowadzi także nowy sposób widzenia, który zaczyna się upowszechniać - w turystyce bez barier nie chodzi o dostępność dla „małej” docelowej grupy osób niepełnosprawnych, lecz o to, by brak barier był przyszłościowym kryterium jakości, ponieważ obejmuje potrzeby wszystkich ludzi i nikogo nie wyklucza. Likwidacja barier powoduje nadzwyczajne ekonomiczne, ekologiczne i społeczne korzyści dla wszystkich. Pragnienie podróżowania jest u niepełnosprawnych co najmniej tak samo silne jak u pełnosprawnych; nie ma tu szczególnych upodobań. Szeroki wachlarz turystycznych ofert jest pożądany. Wciąż jeszcze ilościowo i jakościowo bardzo ograniczone są możliwości podróżowania i wypoczynku dla osób niepełnosprawnych. Niewystarczająca informacja o warunkach w miejscu wypoczynku, bariery architektoniczne i techniczne, brak obsługi i niekompetentne zachowanie pracowników turystyki niekiedy wydatnie redukują

wypoczynkowe przyjemności. Są to żądania „nie do wyobrażenia dla pełnosprawnych” i „będą niechybnie miały swoje konsekwencje”. Pomimo to wiele osób niepełnosprawnych podróżuje. Jednak w przyszłości będą wybierać cel podróży także według kryterium przystosowania miejsca wypoczynku i otoczenia do ich potrzeb. Pierwszeństwo będzie mieć region turystyczny, w którym istnieją nie tylko wolne od barier kwatery, ale także środki transportu publicznego, placówki zagospodarowania czasu wolnego, sportowe i kulturalne w których będzie się ich witać jak gości.

Są powody, by żywić nadzieję, i nie siedzieć z założonymi rękami. Ludziom aktywnym nie wolno ustawać w dążeniu do celu, którym są lepsze szanse życiowe dla niepełnosprawnych obywateli i tym samym dla nas wszystkich.

Specjaliści kultury fizycznej i turystyki powinni w większym stopniu niż dotychczas podejmować badania dotyczące ludzi niepełnosprawnych walczących o to by tak jak pełnosprawni obywatele móc podróżować i cieszyć się wygodami.

Summary

The inquiry relating of behaviors of disabled people on the trip

The research of the relation between the disabled tourists and the ones with no disabilities provides many interesting observations. For a tourist there is no problem with the presence of the handicapped tourists.

The poll shows that the tourist have friendly attitude and are willing to help the disabled people. It even occurs that special offers for the handicapped do not increase their integration.

The biggest problem are of course architectural and technical obstacles. The positive experience presented in this survey gives us hope for further development of society's acceptance of the disabled. Tourism will be more available for them. It is a very important task for the pedagogy of physical culture.

Bibliografia:

Łobożewicz T. (1997): Propedeutyka turystyki, AWF, Warszawa

Marcinkowski M., Sokołowski M. (2002): Turystyka i rekreacja na rzecz zdrowia, WSO, Poznań

Siwiński W. (1997): Metody badań pedagogicznych w dziedzinie kultury fizycznej i turystyki (Zarys problematyki) AWF, Poznań

Jacek Leśny

WYKORZYSTYWANIE PROGNOZ METEOROLOGICZNYCH W TURYSTYCE I REKREACJI

Wstęp

Trudno przecenić znaczenie stanu pogody w turystyce i rekreacji. Dotyczy to zarówno, dużych planowanych z rozmachem imprez grupowych jak i małych prywatnych spotkań, wycieczek czy pikników. Funkcjonuje, co prawda powiedzenie, że „nie ma złej pogody, jest tylko nieodpowiedni strój”, ale może ono być prawdziwe tylko dla niektórych rodzajów imprez turystycznych lub rekreacyjnych. Zapewne każdy z czytelników tej pracy przeżył kiedyś sytuację, gdy w samym środku trwania miłego spotkania przyjaciół trzeba było w pośpiechu chwycić rozstawione na stole talerze i szklanki i uciekać pod dach przed często krótkim, ale obfitym opadem wiosennej burzy. Innym razem, zapewne spotkał się z sytuacją gdy wcześniej zaplanowana wycieczka ze zwiedzaniem licznych atrakcji rozrzuconych w terenie, z powodu deszczu zamieniła się w niezbyt atrakcyjne bieganie pomiędzy samochodem a najbliższym miejscem osłoniętym jakimkolwiek dachem, pod którym kłębił się już tłumek podobnych nieszczęśników.

Takie sytuacje są może jeszcze niezbyt dokuczliwe, jeżeli dotyczą kilku osób (rodziny, grupki przyjaciół), którym stosunkowo łatwo będzie znaleźć wolny stolik w restauracji lub zamiast w plener pójść do muzeum. Bywają one naprawdę dużym problemem, gdy dotyczą grupy kilkudziesięciu osób (wycieczki, kursu, itp.) gdy z uwagi na jej liczebność organizatorowi bardzo trudno w trakcie trwania imprezy zmienić plany nie powodując zamieszania i nie wzbudzając niezadowolenia choćby kilku osób.

Oczywiście każdy doświadczony organizator turystyki i rekreacji powinien dysponować alternatywnymi planami lub środkami, które w razie załamania pogody pozwolą bez komplikacji potoczyć się dalej trwającej imprezie, jednak takie zabezpieczenia mogą zwiększać koszty, i nie zawsze są możliwe do zapewnienia. W wielu sytuacjach wcześniejsza dokładna wiedza o przewidywanym przebiegu pogody (choćby w ciągu kilku godzin) może uratować przyszłe miłe wspomnienia z planowanej imprezy. Nie należy się tu ograniczać tylko do zjawisk w tym momencie ewidentnie nieprzyjemnych (burza, deszcz, wichura itp.) ale należy zwrócić uwagę na wielkości opisujące komfort termiczny człowieka: temperatura odczuwalna, zespół termiczno wilgotnościowy czy wartość ochładzająca (Bogucki i inni

1999, de Freitas 1985, Tamulewicz 1997), w literaturze proponowane są także stosunkowo nowe wielkości, jak plażowy indeks komfortu (Becker 1998).

W przedstawionej pracy starano się omówić kilka łatwo dostępnych źródeł z precyzyjnymi informacjami na temat obecnych oraz prognozowanych warunków pogodowych. Ograniczono się do przedstawienia źródeł dostępnych w Internecie, za pomocą, których można uzyskać informacje o stanie pogody dla całej Polski, a w razie potrzeby również dla całej kuli ziemskiej. W pracy nie omawiano prognoz przedstawianych w mediach (radio i telewizja) gdyż często przedstawiane tam prognozy bazują na omawianych tu źródłach, ponadto z uwagi na terytorialnie duży zasięg mediów, muszą pewne zjawiska generalizować, a przez to tracą na dokładności. Niniejsza praca, skupia się na omówieniu kilku portali przedstawiających zarówno różne uzupełniające się informacje jak i te powtarzane na większości stron pogodowych.

W pracy kilka razy celowo wspomniano o powtarzających się informacjach, aby zwrócić uwagę czytelnikowi, że w przypadku prognoz warto porównać ze sobą kilka pochodzących z różnych instytucji. Ich zbieżność oznacza, że istnieje większe prawdopodobieństwo, że rzeczywiście zajdzie przewidywany przebieg pogody, rozbieżności świadczą często, że poziom zmienności w atmosferze jest tak duży, że trudno w pewny sposób przewidzieć pogodę i prognozy powinny być w tej sytuacji traktowane z większym dystansem. Należy tu dodać że geograficzne położenie Polski (Woś 1999, 2000, Tamulewicz 1997, Koźmiński i Michalska 2003) powoduje że nad jej terytorium może napływać zarówno powietrze polarne morskie, polarne kontynentalne, arktyczne jak i zwrotnikowe a zmiany te mogą być stosunkowo szybkie i trudne do przewidzenia, co powoduje że prognozy dotyczące Polski są mniej dokładne niż te dotyczące np. zachodniej Europy. Tym uważniej jednak, należało by śledzić informacje pogodowe, które mogą wpływać na decyzje i plany związane z turystyką i rekreacją (de Freitas 2003).

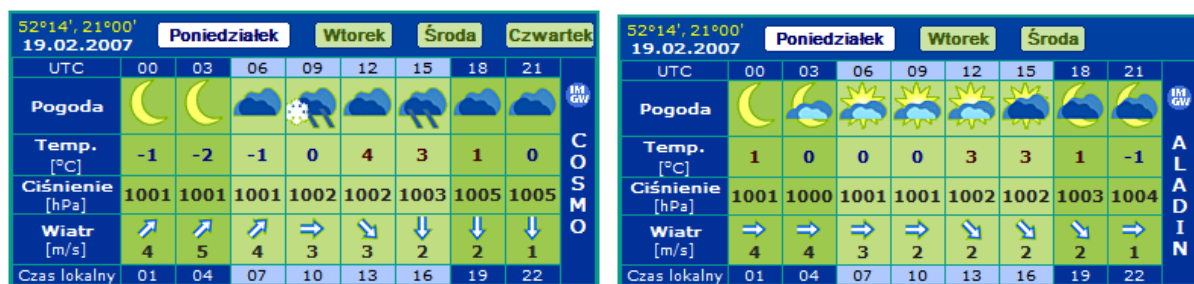
Wybrane numeryczne prognozy pogody

Najbardziej znaną instytucją, której statutowym celem jest m.in. zbieranie informacji meteorologicznych oraz przygotowywanie prognoz, jest Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. W Internecie publikuje ona kilka rodzajów prognoz: biuletyny meteorologiczne, prognozy dla regionów, prognozy numeryczne, prognozy biometeorologiczne, prognozy dla Europy. Biuletyny meteorologiczne, prognozy dla regionów i biometeorologiczne są tworzone (weryfikowane) z udziałem synoptyków, stąd podobnie jak w mediach są one opisowe i dalece zgeneralizowane i nie obejmują szczegółowej analizy przebiegu pogody dla

wybranego punktu Polski. Publikowane prognozy numeryczne są przedstawiane w formie interaktywnej mapy, na której odbiorca wybiera punkt dla którego interesuje go przebieg pogody, a w efekcie po kilku sekundach (zależy to prawdopodobnie od obciążenia serwera i szybkości łącza użytkownika) pokazuje się przygotowany obraz z oczekiwanymi informacjami w formie tabel lub meteogramów.

Jedna z dwu prezentowanych prognoz pochodzi z modelu ALADIN, który jest mezoskalowym modelem meteorologicznym rozwijanym przez 14 państw europejskich (www.cyf-kr.edu.pl/IMGW/num/index_pl.html, Soci i in. 2005). W sposób operacyjny funkcjonuje on w Krakowskim Oddziale IMGW. Druga z prognoz pochodzi z modelu COSMO, który podobnie jak poprzedni, rozwijany jest przez kilka państw europejskich w tym przez Polskę od 2002 roku (www.imgw.eu/wl/internet/zz/wiadomosci/_wiad2002/020927001/wiadomosc.html).

Wyniki prognoz wyznaczanych przez te modele prezentowane są w postaci przebiegu pogody na kolejne dni za pomocą piktogramów charakteryzujących każde kolejne 3 godziny lub w postaci meteogramów. Pewnym mankamentem tej prezentacji jest taka jej konstrukcja, że każdorazowo można szczegółowo widzieć tylko po jednym dniu dla każdego z modeli (Rys. 1). Za pomocą modelu ALADIN publikowana jest prognoza na 78 godzin, COSMO – na 48 godzin. Wydaje się to niezbyt długim czasem, jednak należy zauważyć, że wydłużanie czasu prognozowania będzie zmniejszało dokładność prognozy oraz może istotnie zwiększyć koszty jej przygotowania poprzez zwiększenie czasu pracy superkomputerów numerycznie odwzorowujących stany atmosfery.



Rys. 1. Przykładowe prognozy z modeli COSMO i ALADIN

(http://www.imgw.pl/wl/internet/zz/pogoda/prognozy/prog_mat.html).

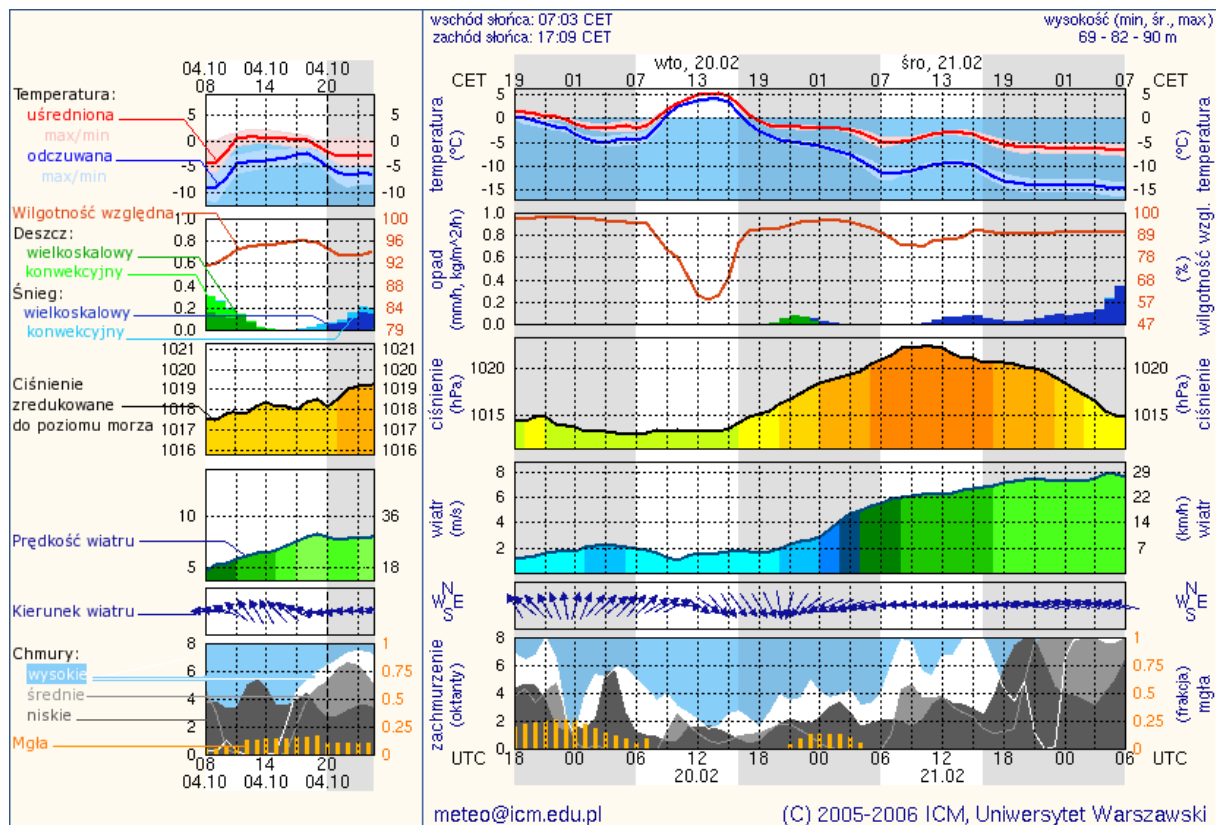
Bardzo interesująca jest prognoza przygotowywana przez Interdyscyplinarne Centrum Modelowania Uniwersytetu Warszawskiego za pomocą modelu COAMPS. Jest ona przygotowywana na 60 godzin i publikowana w Internecie w czasie od 6 do 8 godzin od

chwili jej obowiązywania, opóźnienie jest spowodowane koniecznością zebrania i zasymilowania danych pomiarowych przez model oraz czasem obliczeń. Wyniki można zobaczyć w formie map obejmujących Polskę z fragmentem Środkowej Europy lub w formie meteogramów (Rys. 2).

Ten ostatni sposób zasługuje na uwagę ze względu na bardzo szerokie spektrum prezentowanych informacji, które pomimo różnorodności wydają się być bardzo przejrzyste. Meteogramy są interaktywnie generowane dla większych miejscowości lub po wybraniu elementów dodatkowego menu dla każdej z gmin Polski, tą samą informację poszerzoną o wskazówki o charakterze agrometeorologicznym można też zobaczyć na stronach Akademii Rolniczej w Poznaniu (www.agrometeo.pl, Juszczak i inni 2005).

Na meteogramach można zobaczyć godziną po godzinie przebieg temperatury powietrza, wiatru, wilgotności itp. Wydaje się, że bardzo przydatny może być prezentowany przebieg zachmurzenia i to z podziałem na rodziny chmur (niskie, średnie, wysokie) oraz przebieg intensywności opadów. Szkoda, że dla tego ostatniego parametru nie jest podawane prawdopodobieństwo ich wystąpienia. Prognozowanie opadów z uwagi na ich nieciągłość, zarówno co do czasu i miejsca wystąpienia, jest jednym z najtrudniejszych zadań synoptyki, amerykańscy synoptycy mają bardzo dobry zwyczaj podawania wraz z przewidywaniem opadów prawdopodobieństwo sprawdzenia się tej prognozy.

Wydaje się, że ten zwyczaj nie tylko, że nie podrywa zaufania odbiorców, ale uświadamia im istnienie trudności w przygotowaniu prognozy oraz pozwala samodzielnie decydować o stopniu ponoszenia ryzyka związanego z brakiem parasola, nie dotyczy to oczywiście angielskich dżentelmenów dla których długi parasol ze szpikulcem i bambusową rączką jest nieodłącznym atrybutem ich stylu życia (+ melonik!). Dzięki godzinowemu przebiegowi meteogramów ICMu można, zachowując pewien poziom nieufności, planować przebieg dnia zgodnie do wzrostu lub spadku zachmurzenia, przebiegu temperatury, wystąpienia opadów. Osoby wrażliwe na zmiany ciśnienia mogą precyzyjnie ubiec pogorszenie się samopoczucia, a żeglarze tak planować rejs, aby do przystani dopłynąć na żaglach, nie używając pagajów.



Rys. 2. Meteogramy z portalu internetowego ICM UW.

(<http://weather.icm.edu.pl/java/mgram.php?x=13&y=14&lang=0&ver=&ikonka=1>)

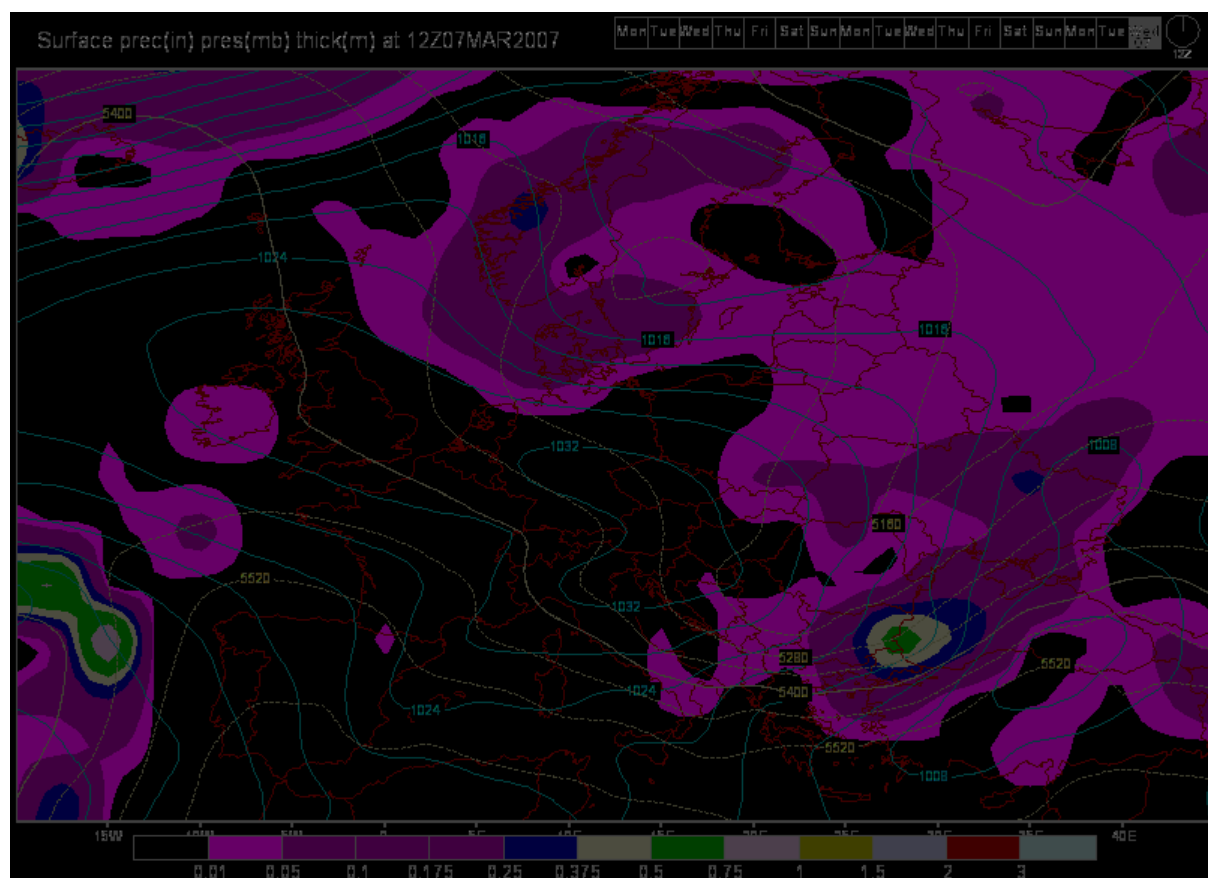
Kolejnym portalem meteorologicznym, którego nie należy pomijać jest strona WeatherOnLine (WetterOnLine – wersja niemieckojęzyczna). Prezentowany jest tu przewidywany przebieg pogody w formie piktogramów i wartości liczbowych na trzy dni (Rys. 3) i na kolejne trzy dni z zaznaczeniem, że jest to już tylko trend w zmienności pogody. W portalu tym można dowiedzieć się o prognozowanym przebiegu pogody dla miejsc rozrzuconych po całej Ziemi, a dla Europy praktycznie dla każdego większego miasta. Zatem warto z niego korzystać nie tylko, aby sprawdzać prognozę dla miejsca, w którym się znajdujemy, ale również dla miejsc będących celem lub punktem pośrednim nawet dalekiej podróży. Prognozy prezentowane w tym portalu nie podają tak precyzyjnego przebiegu pogody jak te z ICMu, ale z poczynionych obserwacji (Lubik 2005) wynika, że ich sprawdzalność jest na tyle wysoka, że warto się nią kierować podejmując decyzje w działaniach, od których sukces zależy od pogody.

Bookmark **Forecast: Posen Region**

Text	Tue Feb 20	Wed Feb 21	Thu Feb 22
Minimum Temperature	0°C / 32°F	-2°C / 28°F	-2°C / 28°F
Maximum Temperature	5°C / 41°F	2°C / 35°F	-1°C / 30°F
a.m.			
p.m.			
Overnight			
video forecast & postcard			

Rys. 3. Trzydniowa prognoza pogody z portalu Weatheronline.

(<http://www.weatheronline.co.uk/Europe.htm>)



Rys. 4. Prognoza sumy opadów (za 12 godzin) i ciśnienia atmosferycznego na 384 godziny.

(http://www.wunderground.com/modelmaps/maps.asp?model=GFS&domain=I_PL)

Warto też wspomnieć o portalu Weather Underground (www.wunderground.com) prezentującym szeroki wachlarz różnorodnych informacji, między innymi wyniki prac globalnego modelu cyrkulacji atmosferycznej GFS. Strona ta pozwala wygenerować animowane mapy zmienności kilku elementów pogody (temperatura, opady, typ opadu, ...) aż na 384 godziny (ponad dwa tygodnie) (Rys. 4). Oczywiście mapy takie obejmują wówczas duże obszary; Europa, Ameryka Północna itp., i nie należy zapominać, że powyżej trzech dni prognozę, szczególnie w Środkowej Europie, należy traktować tylko jako pewien trend pogodowy. Dysponując jednak tego typu prognozą można już zastanawiać się nad wyborem terminu urlopu tym bardziej, że często w tej chwili trwa on nie dłużej niż tydzień, wobec ponad dwutygodniowej prognozy.

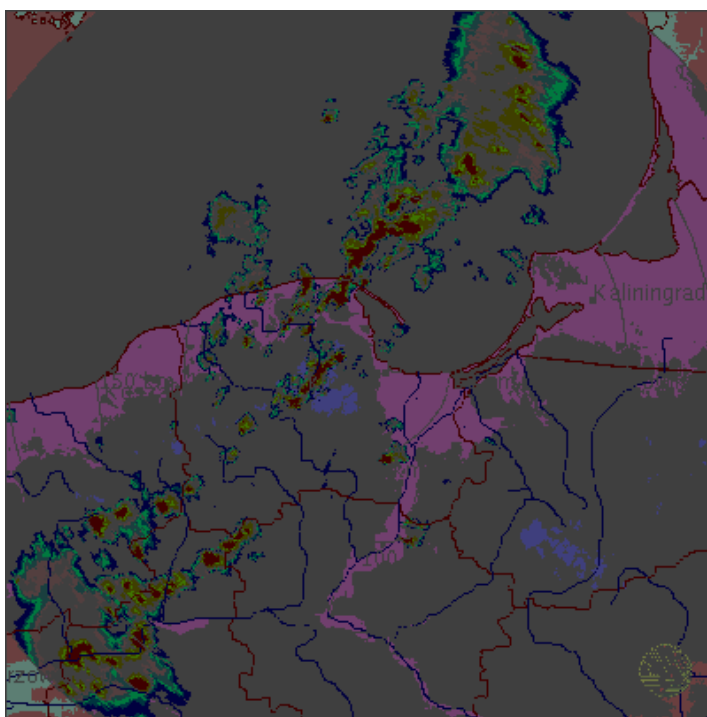


Rys. 5. Informacja o aktualnym stanie pogody pochodząca z przydrożnych automatycznych stacji meteorologicznych (<http://www.traxelektronik.pl/pogoda/drogi/index.php>).

Informacje o aktualnym stanie pogody

Informacje o aktualnym stanie pogody są dostępne w wielu portalach, m.in. na stronach IMGW, wydaje się jednak że warto wspomnieć o stronie Firmy Trax z Krakowa która udostępnia dane z pogodowych stacji pomiarowych rozmieszczonych w kilkuset punktach przy głównych drogach Polski. Stacje te są własnością Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad, są też przez tę instytucję finansowane, a informacje z nich pochodzące są bezpłatnie udostępniane właśnie na stronach firmy TRAX. Mogą one doskonale służyć do prześledzenia panującego stanu pogody wzdłuż najważniejszych dróg Polski (Rys. 5.), ale też z uwagi na ich dużą ilość można sprawdzić stan pogody panujący w dowolnym miejscu Polski, lub miejsca oddalonego od wybranego nie dalej niż kilkadziesiąt kilometrów.

Bardzo ważne informacje o zachmurzeniu można uzyskać ze zdjęć satelitarnych, udostępniane są one na stronie IMGW i Weatheronline, w obu przypadkach są to zdjęcia z stacjonarnego satelity Meteosat. W obu też przypadkach zdjęcia te są przetworzone i jest możliwość zobaczenia cyrkulacji chmur w ciągu kilku ostatnich godzin za pomocą specjalnie przygotowanej animacji. Jeżeli ktoś chciałby zobaczyć zdjęcia o większej rozdzielczości to musi skorzystać z satelity NOAA orbitującego biegunowo wokół Ziemi. Nie są one niestety dostępne tak jak te z Meteosatu co godzinę ale co 4 do 5 godzin. Jednym z portali na którym w są one prezentowane jest strona www.chmi.cz/meteo/sat/avhrr/index.php.



Rys. 6. Przykładowy obraz z radaru pogodowego przedstawiający natężenie opadu
(<http://www.imgw.pl/wl/internet/zz/pogoda/radary.html>).

Wydaje się jednak, że do najbardziej przydatnych należą radarowe obrazy opadów na terenie Polski przygotowywane przez IMGW. Są one publikowane co godzinę, można też obejrzeć animację z obrazów za ostatnią dobę. Radary pokrywają obecnie obszar całej Polski, zatem można z powodzeniem obserwować kierunek i prędkość przesuujących się deszczowych chmur. Pozwala to samemu zobaczyć nadciągający deszcz na kilka godzin przed jego wystąpieniem. Podobne strony są też dostępne dla terenów Niemiec i Czech, zatem można też sprawdzić czy deszczowe chmury nie nadciągają z tych kierunków.

Podsumowanie

Tych kilka omówionych tu serwisów to zaledwie część wszystkich dostępnych obecnie w Internecie serwisów pogodowych i informacji meteorologicznych, jednak według autora należą one do źródeł wiarygodnych i wyczerpujących potrzeby organizatorów turystyki i rekreacji. Wydaje się że najlepszym kryterium podziału i zastosowania dostępnych informacji jest długość prognozy. Jeżeli potrzebna jest prognoza długoterminowa, ponad tydzień to należy skorzystać ze wspomnianego modelu GFS, prognozy do tygodnia oferują: IMGW, Weatheronline.

Prognozy kilkudziesięciogodzinne, do około trzech dni oferują serwisy dotychczas wymienione oraz ICM, i w końcu informacje o aktualnym stanie pogody to TRAX, zdjęcia z satelit METEOSAT i NOAA oraz obrazy z radarów pogodowych. Reasumując, na etapie planowania terminu urlopu, imprezy turystycznej lub rekreacyjnej można skorzystać z prognozy długoterminowej, podczas planowania przebiegu imprezy kilkudniowej o znanym terminie jej trwania należy skorzystać z prognoz kilkudniowych. Przed samym rozpoczęciem imprezy warto sprawdzić diagramy ICM, Weatheronline lub IMGW, i ewentualnie skorygować plany lub zabezpieczyć dodatkowe środki na wypadek przewidywanego pogorszenia się pogody. Dodatkowo, jeżeli organizowana impreza będzie trwała tylko kilka godzin, lub jeżeli można korygować jej przebieg już w trakcie jej trwania, warto sprawdzić przed jej rozpoczęciem lub w trakcie zdjęcia satelitarne, a przede wszystkim obrazy radarowe o występowaniu opadów i burz. W przypadku planowania podróży autokarem lub samochodem można jeszcze sprawdzić sytuację na drogach za pomocą stacji TRAXa.

Summary

Meteorological forecast using in tourism and recreations

The satisfaction of the participants tourist or leisure events depend on weather to large extend however weather which is commonly considered as bad may not spoil the event under providing that the organizer is prepared for different weather condition in advance, for instance, if the organizer knows about unfavorable forecast they may change the programme of the event in order to satisfy the participants. Therefore it is very important for the organizers how to use weather forecast. In this paper some Internet portals which include forecasts and information about weather at real time are presented. The majority of the forecasts are based on Global Circulation Models which work in a mesoscale (countries and regions). The results of the application of these models are presented in graphical forms and meteograms that are prepared for a network of points. Furthermore the paper describes the portals which show weather data on main roads in Poland, the portals that present satellite photos as well as portals with information collected from rain radars. The information gathered from different portal allow adjusting tourist events to predicted weather conditions or allow changing their course during the event.

Key words: meteorological forecast, weather condition, tourism and recreation.

Bibliografia:

Bogucki J., Tyczka S., Dąbrowska A., (1999): Zespoły bodźców biometeorologicznych. *Biometeorologia Turystyki i Rekreacji*. AWF Poznań, s. 194-250

Becker S. (1998): Beach Comfort Index – a new approach to evaluate the thermal conditions of beach holiday resorts using a South African example. *GeoJournal* 44, s. 297 – 307

de Freitas C. R. (2003): Tourism climatology: evaluating environmental information for decision making and business planning in the recreation and tourism sector. *International Journal of Biometeorology*, 48, s. 45-54

de Freitas C. R. (1985): Assessment of human bioclimate based on thermal response. *International Journal of Biometeorology*, 29, s. 97-119

Juszczak R., Leśny J., Olejnik J., Jakubiak B., Friesland H. (2005): Agrometeorologiczny system wspomagania decyzji w organizacji prac gospodarstw rolnych w Wielkopolsce – etap pierwszy tworzenia serwisu. *Woda-Środowisko-Obszary Wiejskie*, wyd. IMUZ Falenty, tom 5, Zeszyt. 2(15), s. 157-173

Koźmiński Cz., Michalska B. (2003): *Agrometeorologia i klimatologia*, Wydawnictwo Akademii Rolniczej, Szczecin

Lubik Z. (2003): Ocena jakości i przydatności internetowych informacji pogodowych do wykorzystania w ustalaniu lokalnych prognoz agrometeorologicznych w aspekcie ochrony zasobów wodnych. AR Poznań: pra. magister. maszyn. ss. 97

Soci C., Fischer C., Horányi A. (2005): Sensitivity of high-resolution forecasts using the adjoint technique at the 10-km scale. *Monthly Weather Review* 134, s. 772-790

Amulewicz J. (1997): *Wielka Encyklopedia Geografia Świata*. Tom V. Pogoda i klimat Ziemi, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań, s. 360

Woś A. (2000): *Meteorologia dla geografów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa

Woś A. (1999): „Klimat Polski” Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa

weather.icm.edu.pl

www.agrometeo.pl

www.chmi.cz/meteo/sat/avhrr/index.php

www.cyf-kr.edu.pl/IMGW/num/index_pl.html

www.imgw.eu/wl/internet/zz/wiadomosci/_wiad2002/020927001/wiadomosc.html

www.imgw.pl/wl/internet/zz/pogoda/prognozy/prog_mat.html

www.imgw.pl/wl/internet/zz/pogoda/radary.html

www.traxelektronik.pl/pogoda/drogi/index.php

www.weatheronline.co.uk/Europe.htm

www.wunderground.com/modelmaps

<http://www.ecac2000.iata.fi.cnr.it/>

WYBRANE ELEMENTY TURYSTYKI W LASACH PAŃSTWOWYCH

Wstęp

Pojęcie „turystyka” jest niejednoznaczne. Zgodnie z definicją Światowej Organizacji Turystyki (WTO) jest to m. in. „forma czynnego wypoczynku poza miejscem stałego zamieszkania”. Wieloznaczność pojęcia wynika przede wszystkim z interdyscyplinarnego charakteru turystyki, jej zróżnicowania środowiskowego i czasowego. Trudność powyższa wynika również stąd, że poszczególne formy zachowań turystycznych mogą występować w różnych formach turystyki. Jest to też prawdopodobnie przyczyną tego, że dotychczas nie opracowano jednoznacznej typologii turystyki. Problemy z definicją i typologią dotyczą również formy turystyki w lasach (turystyki leśnej). Literatura z tego zakresu jest skromna, a turystyce w parkach narodowych poświęcono do tej pory znacznie więcej uwagi niż w lasach. Stąd też wynika przesłanka niniejszego opracowania.

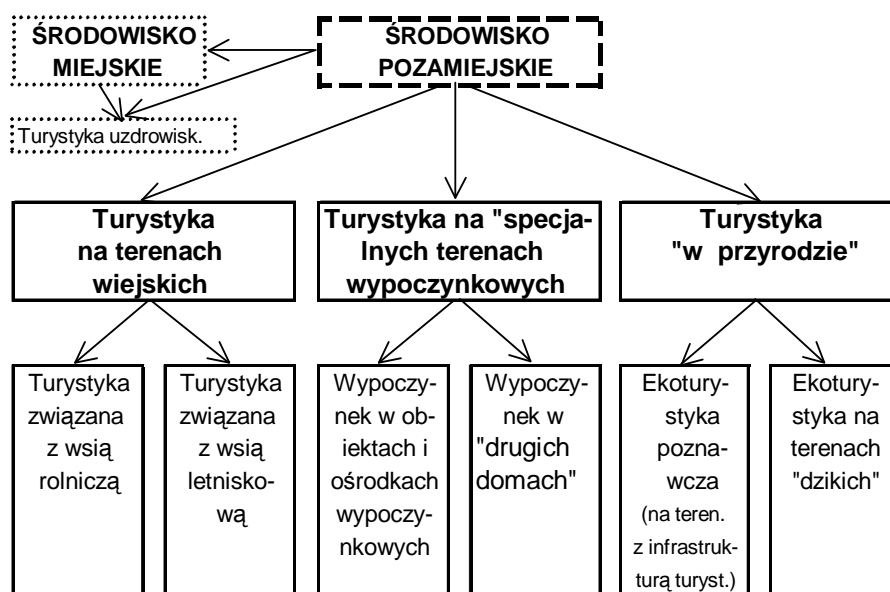
Do tej pory w Europie presja turystyki na obszary zalesione była relatywnie mała w porównaniu z innymi środowiskami naturalnymi, na przykład, wybrzeżami morskimi i terenami jeziornymi. Można jednak przewidzieć, że presja na lasy, szczególnie w obszarach chronionych, będzie w przyszłości znacząco rosła, ponieważ wymagania ludzi poszukujących rekreacji będą zwracać się w kierunku „zielonej” turystyki. Wiele rządów w Europie uważa turystykę za priorytetowy obszar rozwojowy, licząc na wysokie zyski z poniesionych na nią nakładów finansowych i uważając je za dobry katalizator dla lokalnych działań ekonomicznych. Lasy widziane są jako duży potencjał dla różnych rodzajów rekreacji, na przykład turystyki z edukacją środowiskową. Rosnąca liczba turystów wywiera znaczną presję na ulepszanie infrastruktury turystycznej w stale rosnącej liczbie miejsc turystycznych, głównie w regionach świeżo rozwijających się i z tego powodu najbardziej cennych przyrodniczo (Deklaracja 1994). Leśnicy są świadomi tego, że podróżny i turysta coraz częściej będzie zatrzymywał się przy lesie i las odwiedzał.

Problematykę turystyki i wypoczynku w naszych lasach przedstawiono na przykładzie lasów własności Skarbu Państwa, będących pod zarządem Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Lasy te stanowią 78,3 % powierzchni wszystkich lasów kraju.

Próba zdefiniowania turystyki w lasach

Biorąc pod uwagę kryterium przestrzeni i oddziaływania na środowisko, można przyjąć za J. Boguckim, A. Woźniakiem i W. Zątek, że w skład środowiska pozamiejskiego wchodzi trzy rodzaje terenów: tereny wiejskie, specjalne tereny wypoczynkowe (strefa nadmorska i podmiejska) oraz tereny przyrodnicze (Bogucki, Woźniak, Zątek 1995).

Wykorzystując koncepcję zaproponowaną przez powyższych autorów można przyjąć, że turystykę leśną można zakwalifikować jako turystykę „w przyrodzie” (ryc. 1).



Ryc. 1. Podział turystyki wg kryterium przestrzeni i skutków oddziaływania na środowisko

Źródło: Oprac. na podst. Bogucki J., Woźniak A., Zątek W. 1995: Agroturystyka i ekoturyst...

Turystyka przyrodnicza to jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się sektorów „przemysłu” turystycznego w krajach rozwiniętych i w Polsce, np. z przeprowadzonych w Australii badań wynika, że roczna dynamika wzrostu w tym sektorze wynosi od 10% do 30%, czyli kilka razy więcej niż dynamika wzrostu turystyki w ogóle (Wight 1996, za McKercher, Robbins 1998). Niektórzy z organizatorów twierdzą nawet, że „ekoturystyka jest tym, czym w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku była gastronomia” (McKercher, Robbins 2003).

Dla określenia istoty turystyki leśnej należy przyjąć, poza zakresem przestrzennym, również kryterium celu podróży. Turystyka leśna obejmuje formy rekreacji związane z przyrodą, tj. wędrownkami, turystyką: zdrowotną, krajoznawczą, edukacyjną, kulturową.

W większości przypadków, przy wyjazdach indywidualnych, występuje cel wypoczynkowy (np. obserwacja przyrody, myślistwo).

Jako trzecie kryterium próby definiowania turystyki leśnej można przyjąć skalę działalności oraz sposób zarządzania i kontroli. Przyjęcie tego kryterium wydaje się słuszne ze względu na fakt, że ta forma turystyki rozwija się u nas w coraz większej skali. Polskie lasy, jako pozostające w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, są „otwarte” dla wszystkich. Stąd też jest to ulubione miejsce turystyki i rekreacji milionów osób. Potwierdzeniem rosnącego zapotrzebowania społecznego jest wzrastająca z roku na rok liczba osób przemierzających szlaki turystyczne i ścieżki dydaktyczne w lasach. Z szacunkowych danych wynika, że na łonie naszej przyrody odpoczywa mimo braku specjalnych zachęt i wciąż jeszcze nie najlepszej bazy turystycznej około 100 milionów turystów rocznie.

Las jako ekosystem o różnorodnym składzie gatunkowym fauny i flory oraz bogactwie krajobrazów oddziałujących na sferę odczuć, uczuć i wyobraźni człowieka - jest miejscem relaksu i odreagowania od rygorów pracy zawodowej i monotonii dnia codziennego.

Konkludując można stwierdzić, że turystyka leśna jest zjawiskiem społeczno-ekonomicznym, realizowanym (zasadniczo) w środowisku pozamiejskim, którego podmiotem jest turysta poszukujący możliwości wypoczynku w otoczeniu przyrody (lesie), a przedmiotem – zestaw funkcji pozaprodukcyjnych świadczonych przez gospodarstwo leśne. Lasy państwowe jako element majątku Skarbu Państwa są dobrem ogólnospołecznym. Oznacza to, że każdy obywatel ma prawo do korzystania z dóbr wytwarzanych przez las (drewno, płody runa, tlen, fitoncydy - wpływające na poprawę stanu zdrowia, przeżycia estetyczne i inne).

Lasy Państwowe (jako organizacja zarządzająca powyższym majątkiem) mają wiele do zaoferowania uczestnikom ruchu turystycznego – dysponują bowiem bardzo rozbudowaną i różnorodną gamą produktów turystycznych, którymi są m.in.:

- walory przyrodnicze kompleksów leśnych - dorodne drzewostany, owoce runa leśnego, osobliwości flory i fauny, formy ochrony przyrody i wiele innych;
- walory kulturowe kompleksów leśnych - zabytkowe leśniczówki, izby pamiątek i techniki leśnej, stare grodziska, cmentarze i pomniki, bunkry z czasów wojny;
- infrastruktura turystyczna - obiekty noclegowe (ośrodki szkoleniowo-wypoczynkowe, kwatery myśliwskie, pokoje gościnne), obiekty edukacyjne (ośrodki edukacji ekologicznej i przyrodniczej, izby leśne, leśne klasy), ścieżki i szlaki turystyczne, miejsca biwakowania,

miejsca postojowe, polany wypoczynkowe, platformy widokowe itp.;

- leśnicy i ich praca - stroje, tradycje i narzędzia związane z zawodem leśnika, ciekawe wydarzenia, cykliczne imprezy kulturalne i rozrywkowe itp.;

- dary ludzi i wykonane z nich przedmioty - drewno, kora, igliwie, żywica, owoce, grzyby, zioła, skóry, poroża, korzenie;

- wydawnictwa i materiały promocyjne nt. lasu i leśników - książki, albumy, przewodniki, mapy, foldery, filmy, broszury reklamowe, itp.

Przedstawione powyżej elementy można traktować zarówno jako odrębne produkty turystyczne, lub też uznać je za składowe globalnej oferty turystycznej Lasów Państwowych (Lisowska 2004).

Historia turystyki i rekreacji w lasach

Zainteresowanie leśników problemami rekreacji i turystyki obserwować można od dawna, przynajmniej od połowy XIX wieku (Laurow 2001:1). Szczególnie w XIX wieku leśnicy uświadamiali sobie, że las jest dobrem, które należy chronić. Wiedziano, że las jest nie tylko źródłem surowców warunkujących rozwój gospodarczy, ale również, że spełnia ważne dla społeczeństwa funkcje ochronne i rekreacyjne (walory lecznicze). W lasach królewskich (rządowych) wydzielano wyraźnie lasy spełniające funkcje rekreacyjne, w których panujący mógł wypoczywać ze swym dworem i polować. Obszary takie ustanawiano głównie w puszczach: Białowieskiej i Kampinoskiej oraz w Lasach Spalskich (lasy takie wydzielali także wielcy posiadacze ziemscy, np. Zamojscy w Strzelcach Lubelskich). W lasach tej kategorii funkcja produkcyjna była znacznie ograniczona.

Leśnicy - żyjący dawniej w znacznym odosobnieniu, związani uczuciowo z lasem i zdający sobie sprawę z wielości funkcji lasu - dążyli do możliwie szerokiego podzielenia się swą wiedzą i osiągnięciami ze społeczeństwem. Aktem takim było obejmowanie specjalnym statusem lasów wokół kurortów i zakładanie w nich ścieżek turystycznych np. okolice Krynicy (Laurow 2001:1).

Zorganizowana rekreacja i turystyka w lasach sięga połowy XIX wieku. W tym czasie zaczęto dokonywać rozdziału lasów na gospodarcze i przeznaczone do m.in. pełniących funkcje rekreacyjne (np. taką rolę spełniała od wieków Puszcza Białowieska i Kampinoska). W późniejszym okresie specjalnym statusem objęto lasy, stanowiące otuliny kurortów i miejsc wypoczynku najbogatszej części społeczeństwa jak np. lasy w okolicach Krynicy (Laurow 2001:1). Po I wojnie światowej, w 1929 roku program gospodarczy dla lasów podkreślał zdrowotne i rekreacyjne jego funkcje. Łączono te funkcje z rekreacją i turystyką

w wielofunkcyjnym lesie - turystom udostępniano piękno parków narodowych (w strukturze Lasów Państwowych znajdowały się parki w Puszczy Białowieskiej i Pieninach oraz Tatrach i Czarnohorze). Dla zwiedzających otwarto nieliczne jeszcze wtedy rezerваты przyrody, wyznaczano i opisywano pomniki przyrody.

Przykładem proturystycznej działalności w okresie przedwojennym było utworzenie szlaku turystycznego na Polesiu Wołyńskim, łączącego kilkukilometrową kładką biegnącą nad bagnami, kurort w Hucie Stepańskiej z lasami w zarządzie LP (około 3,0 mln ha, tj. ok. 40% obecnej powierzchni lasów). Szlak przeznaczony dla kuracjuszy pełnił ważną funkcję edukacyjną, ukazując niemal wszystkie znajdujące się tam zespoły roślinne. Ważną rolę, poza produkcją i pozyskaniem drewna oraz całą działalnością uboczną, pełniła również edukacja przyrodnicza społeczeństwa oraz rozwój turystyki i wypoczynku. Osady służbowe leśników w okresie międzywojennym często wykorzystywane były przez letników (w czasie miesięcy letnich i zimowych) jako miejsca wypoczynku (np. Nadleśnictwo Kampinos).

Po II wojnie światowej, początkowo działalność Lasów Państwowych przebiegała zgodnie z przedwojenną polityką leśną. Poza rozbudową infrastruktury leśnej (m.in. urządzeń inżynierskich służących ochronie środowiska) nastąpiła znaczna rozbudowa urządzeń służących rekreacji i turystyce. Zintensyfikowanie wysiłków leśników mające na celu udostępnienie lasów dla ruchu turystycznego obserwuje się w latach 50. Leśnicy przecierali np. szlak turystyczny w Bieszczadach (m.in. z Komańczy do Cisnej), prowadzili (współpracując z przewodnikami Polskiego Towarzystwa Turystycznego z Puław) specjalistyczne grupy wycieczkowe przez tereny erozyjne przełomem Wisły (na trasie Końskowola Celejów - Kazimierz n. Wisłą), (Laurow 2001:1). Należy podkreślić, że wydatki na realizację zadań związanych z pozaprodukcyjnymi funkcjami lasu Lasy Państwowe musiały w większości pokrywać z własnych środków.

Od lat pięćdziesiątych XX wieku, nastąpiło zwiększenie wysiłku leśników, zmierzające do szerszego udostępnienia lasów dla ruchu turystycznego i realizowania celu edukacyjnego lasu. Dzięki współpracy z PTT, a następnie PTTK, wyznaczano nowe szlaki turystyczne, udostępniano dla celów turystyki i rekreacji obszary Beskidów i Pomorza.

W miarę wzrostu zainteresowania społeczeństwa udostępnianiem lasów dla potrzeb szeroko rozumianej rekreacji zmieniano przepisy i zasady dotyczące zagospodarowania lasu. Już w roku 1957 wprowadzono dwie nowe kategorie lasów: lasy uzdrowiskowo-klimatyczne i lasy strefy zieleni wysokiej, wykorzystywane także dla celów wypoczynkowych.

Za początek organizacji rekreacyjnego zagospodarowania lasów w Polsce przyjmuje się rok 1961. Wówczas to w zasadach hodowli lasu wprowadzono zapis: „Dla celów masowej

turystyki wyłącza się lasy w granicach niezbędnych potrzeb w przypadku, gdy te tereny nie zostały już zaliczone do lasów pierwszej grupy (tzn. ochronnych) z innego tytułu” (Zasada hodowli lasu 1961).

W 1969 roku wprowadzono obowiązek wyodrębniania lasów na potrzeby rekreacji tworząc w ramach lasów grupy pierwszej (ochronnych) nową kategorię ochronności o nazwie „lasy przeznaczone do masowego wypoczynku ludności” (Zasada hodowli lasu 1969). Do celów rekreacyjnych mogą być ponadto wykorzystywane „lasy uzdrowiskowo-klimatyczne” i „lasy strefy zieleni wysokiej” położone w szczególności w sąsiedztwie miast i osiedli - spełniające głównie funkcje zdrowotno-rekreacyjne (lasy podmiejskie) oraz na wielkoobszarowych terenach przemysłowych, spełniające w różnym stopniu, zależnie od usytuowania, funkcje ochrony ludności przed szkodliwym wpływem zanieczyszczeń atmosferycznych oraz funkcje zdrowotno rekreacyjne.

W latach siedemdziesiątych XX wieku, ze środków finansowych Lasów Państwowych, powstało szereg obiektów turystycznych, pól biwakowych, kąpielisk utrzymywanych przez nadleśnictwa. Koszty budowy tych obiektów i ich utrzymanie ponoszą nadleśnictwa. Od kilkunastu lat tworzone są Leśne Kompleksy Promocyjne, zagospodarowywane są ścieżki przyrodniczo-leśne, izby pamięci (pełniące role małych, lokalnych muzeów).

Uregulowania prawne, jak również obowiązujące w Lasach Państwowych zasady i instrukcje, dotyczące gospodarki leśnej, uwzględniają potrzeby udostępniania lasów dla rekreacji.

Można stwierdzić, że zapotrzebowanie społeczne na udostępnianie lasów dla rekreacji będzie stale wzrastać w miarę rozwoju cywilizacji, której towarzyszy uszczuplanie sił zdrowotnych, a zwłaszcza psychicznych człowieka.

Formy turystyki i wypoczynku w lasach i obiekty wypoczynkowe

Lasy spełniają wiele funkcji. Należą do nich przede wszystkim funkcje ochronne, gospodarcze (produkcyjne) i społeczne. W ostatnich latach wiele uwagi poświęca się funkcji ochronnej (ekologicznej) w związku z wdrażaniem nowego modelu gospodarki leśnej. Funkcja społeczna, realizowana jest między innymi przez udostępnianie lasu dla potrzeb turystycznych, rekreacyjnych i edukacyjnych. Z wyjątkiem bardzo aktywnie rozwijającej się ostatnio działalności edukacyjnej, zwłaszcza w leśnych kompleksach promocyjnych, pozostałe formy udostępniania lasu, tzn. turystyka i rekreacja oczekują wciąż na gruntowne i kompleksowe uporządkowanie (Kapuściński 2002).

Realizując ustalenia Ustawy o lasach z 1991 roku o powszechnej dostępności lasów Skarbu Państwa i konieczności przestrzegania określonych ustaleń ustawowych zadania w zakresie rekreacyjnego i turystycznego zagospodarowania lasów w maksymalnym stopniu są ukierunkowane na umożliwienie społeczeństwu korzystania ze wszystkiego, co daje człowiekowi pobyt w lesie i odpoczynek w naturalnym środowisku¹⁵. Kierunki działań w zakresie funkcji społecznych lasów określają również inne, nowsze akty normatywne, szczególnie „Polityka leśna państwa” (1997), „Polityka ekologiczna państwa” (2000), uchwała Sejmu RP (2003) w sprawie przyjęcia „Polityki ekologicznej Państwa na lata 2003 – 2006, z uwzględnieniem perspektywy na lata 2007-2010”¹⁶.

Bardzo pomocnym materiałem w organizacji i udostępnianiu lasów w celu rekreacji i turystyki, z takim jej ukierunkowaniem, aby odbywało się to możliwie najmniejszym kosztem pomniejszania wartości środowiska przyrodniczego, są opracowane przez większość nadleśnictw „Programy ochrony przyrody” i aneksy do tych programów.

Ze względu na sposób korzystania z lasu wyróżnia się dwie grupy form wypoczynku: formę pobytową z kwaterunkiem i krótkoterminową doraźną formę pobytu w lesie, związaną najczęściej z jednodniową wycieczką do lasu (Stocki 2001).

Forma pobytowa z zakwaterowaniem (w obiektach Lasów Państwowych lub innych podmiotów gospodarczych) to najczęściej kilku lub kilkunastodniowy pobyt turysty w obiektach udostępnionych i przystosowanych do wypoczynku w środowisku leśnym. Należą do nich hotele, ośrodki szkoleniowo-wypoczynkowe, domki campingowe, kwatery myśliwskie, pokoje gościnne w budynkach nadleśnictw i leśniczówek (łącznie 2240 miejsc w ośrodkach wypoczynkowych, 673 w pokojach gościnnych oraz 957 w kwaterach myśliwskich)¹⁷.

Forma pobytowa doraźna jest krótkotrwałym wykorzystaniem lasu do celów turystyczno-rekreacyjnych. Należą do nich wycieczki piesze, rowerowe, konne po specjalnie wyznaczonych trasach (np. ścieżki dydaktyczne)¹⁸, kuligi, pikniki, zwiedzanie punktów widokowych, ośrodków edukacji przyrodniczo-leśnej, izb pamięci, muzeów.

¹⁵ Ustawa o lasach (1991.101.444, z późn. zm.). Ustawa wprowadza określone ograniczenia w prawie wstępu na niektóre powierzchnie leśne, kanalizuje ruch motorowy i konny, np. art. 26.1, art. 29. Ograniczenia mają głównie charakter porządkowy.

¹⁶ Uchwała Sejmu zaleca m.in. "dostosowanie lasów i leśnictwa, w większym niż dotychczas zakresie, do wypełniania zróżnicowanych funkcji nie tylko przyrodniczych ale także społecznych (np. turystycznych) – powszechne, choć sterowane, udostępnienie lasów społeczeństwu z zachowaniem zasady niedopuszczenia do zagrożenia trwałości i jakości zasobów leśnych".

¹⁷ <http://www.lp.gov.pl/turystyka>

¹⁸ Najdłuższy szlak konny (246 km) prowadzi od Biebrzańskiego Parku Narodowego przez Puszcę Augustowską do Wigierskiego Parku Narodowego - <http://www.lp.gov.pl/turystyka>

Krótkoterminowy pobyt w lesie w celu rekreacyjnym to również korzystanie z parkingów leśnych i wiat w miejscach wyznaczonych do postojów (np. przy drogach), wykorzystywanie plaż i kąpielisk śródleśnych. Dodatkową atrakcją rekreacji są przejazdy kolejkami leśnymi (np. w Nadleśnictwie Hajnówka - przez Puszcę Białowieską).

Leśne obiekty, służące rekreacji i turystyce, dzieli się na dwie grupy:

- obiekty duże, przeznaczone do organizowania wypoczynku i szkoleń zawodowych - są to obiekty typu hotelowego o wysokim standardzie i z możliwością żywienia Służą one wypoczynkowi zbiorowemu w okresie wakacji letnich i zimowych;
- obiekty małe, służące wypoczynkowi indywidualnemu lub nielicznym zespołom - są to samodzielne obiekty (domki campingowe, pawilony, kwatery myśliwskie, pokoje gościnne i inne) o standardzie dostosowanym do lokalnych możliwości oraz potrzeb i upodobań wypoczywających (Ważyński 2000).

Zagospodarowanie turystyczne lasów udostępnionych do rekreacji i wypoczynku

Zagospodarowanie lasów udostępnionych dla turystyki i rekreacji polega na odpowiednim dostosowaniu wydzielonych części lasu, w drodze określonych zbiegów pielęgnacyjnych i ochronnych, wykonywanych w ramach tzw. „gospodarstwa rekreacyjnego” oraz wyposażeniu ich w różnego rodzaju obiekty i urządzenia. Takiemu działaniu podlegają szczególnie lasy znajdujące się w granicach administracyjnych miast, w tym lasy w strefie do 10 km od granicy administracyjnej miast o liczbie mieszkańców ponad 50 tys. Tę samą rolę pełnią lasy stanowiące otuliny uzdrowisk i sanatoriów oraz lasy w bezpośrednim sąsiedztwie miejscowości wypoczynkowych o uznanych walorach widokowych i leczniczych.

Turystyczne i rekreacyjne zagospodarowanie tych lasów polega na wyznaczaniu, urządzaniu i utrzymywaniu w należyтым stanie tras spacerowych (w tym edukacyjno-przyrodniczych), ścieżek zdrowia, rowerowych i do jazdy konnej, polan wypoczynkowych, biwakowych i parkingów leśnych, o czym informują specjalnie w tym celu ustawiane tablice, jak również ilustrowane wydawnictwa.

Należy podkreślić, że wypoczynek na terenach leśnych polega nie tylko na poruszaniu się po drogach lub ścieżkach. Określone upodobania sprawiają, że chodzimy często we wnętrzu drzewostanu, między drzewami, autentycznie „po lesie”. Najczęściej jest to połączone ze zbieraniem grzybów, czarnych jagód, borówki brusznicy, rzadziej - ot tak, żeby pochodzić po lesie, a nie po drodze. Las może tak jak postrzegano go od wieków i dziś być sam w sobie wartością kulturową (np. park narodowy), ale może także inspirować taką działalność, która działając na wyobraźnię, utrwała się w formie architektonicznej,

rzeźbiarskiej, malarskiej, literackiej czy muzycznej (Wiśniewski, Kiełczewski 2004; Las w kulturze 2000).

Las przyjmuje liczne rzesze grzybiarzy i zbieraczy jagód łączących aktywny wypoczynek z przyjemnością lub zarobkowaniem. Wreszcie las jest głównym miejscem aktywnego wypoczynku myśliwych, wędkarzy wędkujących wśród śródleśnych jezior itp.

Szczególnemu zagospodarowaniu do celów rekreacyjno - edukacyjnych służą Leśne Kompleksy Promocyjne. To właśnie w tych obiektach leśna rekreacja ma swój najpełniejszy obraz pod względem różnorodności ofert wypoczynkowych. Zwiedzanie tych lasów ukazuje turystom i gościom kwaterunkowym możliwie wszystkie odcinki prowadzenia gospodarki leśnej włączone w system organizacyjny przystosowania lasów do wypoczynku, z równoczesnym pokazywaniem funkcjonowania ekosystemu leśnego.

Aby spełnić powyższe oczekiwania odwiedzających, leśnicy starają się las odpowiednio zagospodarować. W skład elementów turystycznego zagospodarowania lasów wchodzi:

- parkingi i miejsca postoju pojazdów,
- trasy turystyczne, w tym ścieżki przyrodniczo-leśne, piesze, rowerowe, konne i inne,
- polany wypoczynkowe, biwakowe, pola campingowe i namiotowe,
- punkty widokowe, pomniki przyrody, izby pamięci, muzea i inne obiekty,
- kolejki leśne i inne.

Parkingi i miejsca postoju pojazdów. Najczęściej są to wydzielone nieduże powierzchnie lasu, wyznaczone niskim płotkiem, z ławą i stołem z bali, często zadaszone z wystawionym pojemnikiem na śmieci. Lokalizowane są przy drogach przebiegających przez kompleksy leśne, obfitujące w płody runa leśnego, głównie jagody i grzyby oraz przy szczególnie ciekawych obiektach przyrodniczych lub innych.

Trasy turystyczne (nazywane też szlakami turystycznymi) przechodzą przez kompleksy leśne, wykorzystują drogi publiczne, linie oddziałowe i inne linie podziału lasu na terenach udostępnionych do ruchu turystycznego. Przy tworzeniu tych tras istnieje współpraca z PTTK, szczególnie w zakresie prawidłowego znakowania ich przebiegu.

Ścieżki przyrodniczo-leśne są obiektami pełniącymi funkcję zdrowotną i dydaktyczną. Trasy spacerowe wytyczone i urządzone w celu połączenia formy relaksu fizycznego - spaceru po lesie - z programem określonej edukacji przyrodniczej (fauna, flora, praca leśników), przebiegają przez najpiękniejsze i najcenniejsze obszary, ukazujące piękno i rzadkie obiekty przyrody żywej i nieożywionej. Informacje o walorach ścieżki powinny być zamieszczone na tablicach informacyjnych. Ścieżki edukacyjne występują często

w połączeniu z izbami przyrodniczo leśnymi. Cieszą się one niesłabnącym zainteresowaniem, głównie wśród szkół, ale nie tylko.

Trasy rowerowe. Intensywny ruch rowerowy w lasach może być szkodliwy. Trasy dla rowerzystów powinny być prowadzone się drogami bitymi, publicznymi oraz liniami oddziałowymi z możliwością wjazdu do drzewostanu, powinny posiadać punkty przystankowe z tablicami informacyjnymi.

Drogi przeznaczone do jazdy konnej. Wzrost znaczenia agroturystyki spowodował renesans wykorzystywania koni do celów turystyczno-rekreacyjnych. Trasy przejazdu przez las dla miłośników koni prowadzone są najczęściej po drogach już istniejących. Informacje o trasie zamieszczane na tablicy muszą określać również dozwolone formy i trasy przejazdu oraz wyraźnie zabraniać wykorzystywania tras do celów wyścigowych.

Do tej grupy elementów zagospodarowania wchodzi również trasy do przejazdów zaprzęgami konnymi i uprawiania kuligów. Zazwyczaj projektuje się kilku wariantów takich tras, które powinny przebiegać przez obszary o zróżnicowanej topografii, klasy wiekowe drzewostanów o zróżnicowanej wysokości, tereny otwarte i półotwarte. Ze względów bezpieczeństwa należy dokonać korekty pionowej i poziomej dróg, wyciąć zagrażające wypadkiem krzaki i nisko zwisające gałęzie. Trasy mające służyć do tego typu rekreacji powinny być wzbogacone o polany z wybudowanymi wiatami, miejscami do organizowania ognisk i miejscami do spożywania posiłków.

Kolejki leśne. Są elementem związanym z wywozem drewna z lasu oraz przewozem ludzi i produktów ich pracy w terenach, gdzie gospodarka leśna i popyt na drewno stworzyły opłacalność tego rodzaju transportu. Obecnie jedynymi i bardzo popularnymi kolejkami leśnymi są „ciuchcia” (Kolejka Bieszczadzka) i kolejka wożąca turystów z Hajnówki do Topiła na terenie Nadleśnictwa Hajnówka (Dyrekcja Regionalna Lasów Państwowych Białystok). Trasy obu kolejek przebiegają przez tereny leśne trudno dostępne z powodu zróżnicowanej konfiguracji terenu. Brak tam dotychczas baz turystycznych, oferujących turystom zróżnicowane formy wypoczynku dostosowane do indywidualnych wymagań (ta forma rekreacji nie jest wykorzystana - wymaga dużych nakładów finansowych).

Punkty widokowe (wieże, platformy, naturalne wzniesienia terenu). Punkty widokowe służą obserwacji szerokich panoram, łąk i enklaw leśnych, gdzie wychodzi na żer zwierzyzna, dostarcza to turystom niezapomniane przeżycia. Punkty widokowe mogą być naturalnymi wzniesieniami terenu, z wierzchołka których obserwuje się okolicę, lub zbudowanymi (najczęściej z drewna i kamienia) sztucznymi wieżami, dostrzegalniami, platformami. Są to punkty obserwacyjne wysokościowe, w szczególnych przypadkach służą również do

obserwacji lasu w celach przeciwpożarowych. Oprócz punktów widokowych dostępnych dla turystów na terenie rezerwatów, Leśnych Kompleksów Promocyjnych, ośrodków hodowli zwierzyny, znajdują się obiekty dostosowane do obserwacji zwierzyny, ptaków, celów monitoringowych. Wstęp na nie wymaga jednak zgody leśników, może być też odpłatny.

Polany wypoczynkowe, miejsca biwakowe. Są najczęściej zagospodarowywanymi obiektami na terenach leśnych. Polana wypoczynkowa jest najczęściej naturalną powierzchnią pozbawioną drzew (czasem również krzewów), urządzaną w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora, stawu lub cieków wodnych, umożliwiającą kąpiel i plażowanie. Wskazane jest, aby polana miała zatoki (nisze wypoczynkowe), które zapewniają intymny wypoczynek poszczególnym grupom turystów. Do podstawowych konstrukcji technicznych na polanie wypoczynkowej należy otoczone kamieniami lub ceglami miejsce na ognisko. Na powierzchni obiektu rozmieszcza się zadaszenia, stoły i ławy. Kolejnym elementem są kosze na śmieci oraz sanitariat. W sąsiedztwie polany wypoczynkowej mogą być wykonane ścieżki zdrowia.

Informacja o produktach turystycznych

Lasy Państwowe promują produkty turystyczno – rekreacyjne drogą różnych form komunikacji. Są to w szczególności: tablice, makiety informacyjne, poglądowe (przy obiektach turystycznych), foldery o ciekawych, godnych obejrzenia obiektach florystyczno-faunistycznych w danych nadleśnictwach, mapy, plakietki.

Celem lepszego wykorzystania leśnej bazy szkoleniowej, wypoczynkowej, turystycznej, opracowano Leśny Przewodnik Turystyczny¹⁹. Upowszechnia on informację o ośrodkach szkoleniowo-wypoczynkowych, ośrodkach edukacji ekologicznej, kwaterach myśliwskich oraz towarzyszącej im infrastrukturze turystyczno-rekreacyjnej. Przewodnik umożliwi dobranie oferty do potrzeb i oczekiwań klientów.

Problemy związane z udostępnianiem lasów społeczeństwu

W obowiązującej ustawie o lasach, pod pojęciem gospodarki leśnej rozumiemy działalność leśną w zakresie urządzania, ochrony i zagospodarowania lasu, utrzymania i powiększania zasobów i upraw leśnych, gospodarowania zwierzyną, pozyskiwania - z wyjątkiem skupu drewna, żywicy, choinek, karpiny, kory, igliwia, zwierzyny oraz płodów runa leśnego, a także sprzedaż tych produktów oraz realizację pozaprodukcyjnych funkcji

¹⁹ Ukazało się IV wydanie tego przewodnika. Szczegółowe informacje na jego temat można znaleźć na stronie: www.lp.gov.pl.

lasu. Wynika stąd, że udostępnianie lasów społeczeństwu jest jednym z elementów gospodarki leśnej. W praktyce wszystkie zadania Lasy Państwowe realizują głównie ze środków własnych uzyskiwanych dzięki swojej produkcji materialnej.

Wzrastające zapotrzebowanie społeczne na udostępnianie lasu (pozaprodukcyjne funkcje lasu), zwłaszcza niektórych jego form (rekreacja, edukacja, pozyskiwanie płodów runa leśnego), rzutuje na rodzaj i zakres prowadzonych zabiegów, rozmiar użytkowania, a w konsekwencji - na efektywność gospodarki leśnej, powszechna bowiem dostępność tych funkcji niestety kosztuje. W tej sytuacji utrzymanie obowiązującej w Lasach Państwowych zasady samodzielności finansowej i pokrywania kosztów działalności z własnych przychodów, jest coraz trudniejsza. Zapewnienie pożądanej ilości i jakości pozaprodukcyjnych dóbr i świadczeń (dotyczy to udostępniania lasu na potrzeby turystyki i rekreacji, edukacji), zmusza gospodarstwo leśne do ponoszenia dodatkowych nakładów finansowych. Ponadto niejednokrotnie efektem korzystania z tych funkcji są znaczne straty gospodarstwa leśnego oraz konieczność ponoszenia przez nie dodatkowych nakładów na likwidację ich skutków (np. pożary lasów, zaśmiecanie, niszczenie).

Dostarczanie pozaprodukcyjnych funkcji lasu dla społeczeństwa ma dla gospodarstwa leśnego określone ujemne skutki ekonomiczne. Jednocześnie funkcje te nie mają ceny rynkowej, a więc nie są przedmiotem obrotu (sprzedaży) na rynku. Traktowane są natomiast jako dobra wolne (publiczne), za które nie są pobierane opłaty. Występuje trudność oszacowania ich wartości, która nie może być ustalona na takich samych zasadach, jak w przypadku dóbr materialnych. W związku z tymi problemami wydaje się, że jednym z możliwych sposobów rozwiązania zagadnienia finansowania społecznych funkcji lasu jest choćby częściowe ich urynkowienie. W literaturze podkreśla się, że w przypadku czystych dóbr publicznych finansowanie przez użytkowników jest mało prawdopodobne i wówczas musi nastąpić finansowanie ze Skarbu Państwa. Jeśli świadczenia posiadają charakter dóbr mieszanych, konsumowanych przez określone grupy użytkowników, grupy te powinny ponosić koszty.

Należy dodatkowo zaznaczyć, że powyższe czynniki, mogące ograniczyć funkcje społeczne w lasach, ściśle łączą się z koniecznością realizacji pozostałych funkcji lasu - w sposób trwały i zrównoważony, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Ograniczenia funkcji turystycznej Lasów Państwowych mogą również wiązać się z pojawiającymi się pomysłami na zmiany statusu prawnego organizacji, tj. prywatyzacji lub reprivatyzacji lasów, czy też powołania spółki prawa handlowego.

Summary

Elements of the tourism in national forest

Nowadays the forests are perceived as big potential of tourism recreation. The problem of tourism and repose in the forests was shown on the example of national's treasure forests. They are under the management of Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. There was an attempt to define the tourism in the forests.

The forms of tourism and rest buildings were shown in the light of the history of tourism and recreation in Polish woods. The management of the forests was also described. Free functions of the forests provided so far cause negative economic affects on the forestall farm. It results from the principle of economic independence of the National Forests as well as rising costs of the liquidation of the effects of improper usage of public goods.

Bibliografia:

Bogucki J., Woźniak A., Zątek W. (1995): Proekologiczne tendencje w turystyce. Agroturystyka i ekoturystyka, [w:] Bosiacki S. (red.) Turystyka i rekreacja jako czynnik integracji europejskiej, Poznań

Deklaracja końcowa IV Kolokwium (1994): Warszawa 20-21 września 1994. Materiały IV Ogólnoeuropejskiego Kolokwium Rady Europy, Warszawa

Kapuściński R. (2002): Podstawowe formy udostępniania lasu społeczeństwu. Wyd. Świat., Warszawa

Las w kulturze polskiej. (200): Las w kulturze polskiej .I Ogólnopolska Konferencja pt. „Las w kulturze polskiej. Materiały z konferencji, Gołuchów 13-15 października 1999 roku, (red.) W. Łysiak, Poznań

Laurow Z. (2001): Turystyka i rekreacja w lesie wielofunkcyjnym. Echa Leśne

Lisowska A. (2004): Projekt promowania oferty turystycznej LP za granicą. Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy Lasów Państwowych w Bedoniu

McKercher B., Robbins B. (2003): Problemy organizatorów turystyki przyrodniczej. Doświadczenia australijskie. [w:] Majewski J., Lane B. Turystyka wiejska i rozwój lokalny. Fundacja Edukacja dla demokracji, Warszawa

Stocki J. (2001): Leśne obiekty wypoczynkowe w turystycznym zagospodarowaniu lasów (w:) Problematyka zagospodarowania turystycznego w lasach. Postępy techniki w leśnictwie. Zeszyt 78. Wyd. Świat, Warszawa

Turystyka w LP – PGL LP [online]. [dostęp: 20 stycznia 2007]:<http://www.lp.gov.pl/turystyka>

Ważyński B. (2000): Turystyka i rekreacja w lasach – nie wykorzystane szanse. Bibl. Leś., Zeszyt 128. Wyd. Świat, Warszawa

Wiśniewski J., Kiełczewski B. (2004): Kulturotwórcza rola lasu. Poznań

Zasady hodowli lasu (1961): Wyd. II. NZLP, Warszawa

Zasady hodowli lasu (1969): Wyd. III. NZLP, Warszawa

MARKA PRODUKTU TURYSTYCZNEGO

Współczesny rynek zdominowany jest przez produkty markowe. Jak twierdzi Wally Olins, marki doskonale pasują do ery łatwo wpadających w ucho sloganów i globalnej wioski, ponieważ wiele mówią podobnie myślącym ludziom na całym świecie, a wszystko za pomocą jednego zaledwie symbolu (Olins 2004).

Branding jest obecny we wszystkich branżach i na wszystkich rynkach, a jego wpływ odczuwalny w praktycznie każdej dziedzinie i sferze naszego życia. Nie wyobrażamy dziś sobie funkcjonowania bez marek, cóż bowiem innego będzie nam - konsumentom gwarantować trwałość, solidność i jakość nabywanych produktów, cóż innego będzie krótko lecz precyzyjnie wyrażać nasze postawy, poglądy, styl życia, status materialny i społeczny?

Także we współczesnej turystyce, branding nabiera szczególnego znaczenia, albowiem marka:

- likwiduje lub znacznie minimalizuje obawy nabywcy związane z zakupem nienamacalnego i zaoferowanego w odległym miejscu produktu
- identyfikuje produkt i jego wytwórcę, wyróżnia go od konkurencji
- jest kojarzona z określonymi korzyściami i wysoką jakością produktu
- wzmacnia efekt lojalności nabywców
- pozwala zastosować wyższe ceny produktów
- zapewnia ochronę prawną oryginalnych, unikatowych cech produktu (np. jego własnej nazwy, która może być zarejestrowana jako znak towarowy)
- pozwala łatwo poszerzyć ofertę – produkty są szybciej akceptowane
- kształtuje pozytywny wizerunek producenta.

Korzyści wynikające z brandingu mogą być udziałem nie tylko komercyjnych przedsiębiorstw i podmiotów, ale także całych obszarów i społeczności lokalnych, potrafiących umiejętnie wykorzystać istniejące na ich terenie zasoby. Znaczenie brandingu w turystyce zostało podkreślone w „Programie rozwoju krajowego produktu turystycznego w latach 1998-2007”, w którym stwierdzono, iż „markowe produkty turystyczne to te produkty, które mogą sprostać międzynarodowej konkurencji, a jednocześnie zagwarantować społecznościom lokalnym i podmiotom gospodarczym dochody wyższe niż przeciętne” (Program 1997).

Produkty te powinny być tworzone w pięciu podstawowych obszarach, obejmujących:

- centra wypoczynkowe – miejscowości i obszary z dominacją pobytów wypoczynkowych (letnich i zimowych),
- centra turystyki krajoznawczej – miasta i miejscowości, które z powodu swojej architektury, historii i dziedzictwa kulturowego mogą przyciągnąć turystów,
- centra turystyki specjalistycznej – obejmujące szeroki zakres specjalnych zainteresowań, poczynając od miłośników ptaków do pielgrzymów, klientów uzdrowisk, itd.,
- wiejskie obszary krajoznawcze – obszary wiejskie o wybitnym, naturalnym pięknie oferujące znaczny potencjał turystyczny, wymagające ostrożnego zagospodarowania środowiska i specyficznej infrastruktury,
- obszary tranzytowe i przygraniczne – obszary w pobliżu przejść granicznych, przyciągające znaczne liczby odwiedzających jednodniowych i obszary, którymi przepływa tranzytowy ruch drogowy.

W tym ujęciu, markowe produkty turystyczne mogą być kreowane według różnych koncepcji przestrzeni, w której będą osadzone, np. w przestrzeni kulturowej (Kaszuby, Pałuki), geograficznej (Żuławy, Wielkopolska, Puszcza Zielonka), administracyjnej (Poznań, powiat koniński, gmina Suchy Las).

Produkty markowe mogą także być rozwijane w ramach określonych form turystyki, które w polskich regionach znajdują szczególnie korzystne warunki rozwoju. W „Programie rozwoju...” wyróżnionych zostało pięć takich form, w ramach których podmioty gospodarki turystycznej powinny kreować lokalne (regionalne) produkty turystyczne, a które oparte na sieciowej współpracy i rozwijane zgodnie z opracowanymi dla nich strategiami, będą miały szansę stać się markami w pełnym tego słowa znaczeniu. Do form tych zaliczono:

- turystykę biznesową (oferty szczegółowe, jak: konferencje, kongresy, seminaria, imprezy targowe, podróże motywacyjne, itp.),
- turystykę miejską i kulturową (produkt oparty na wybitnych wydarzeniach kulturalnych, dziedzictwie kulturalnym miast i miasteczek, trasach kulturowych, itp.),
- turystykę aktywną, rekreacyjną i specjalistyczną (produkt oparty na walorach dla turystyki kwalifikowanej),
- turystykę na obszarach wiejskich (produkt oparty na agroturystyce, ekoturystyce, turystyce na obszarach chronionych),

- turystykę przygraniczną i tranzytową (produkt oparty na walorach pasa przygranicznego oraz autostradach).

Z uwagi na pewną nowość tego zagadnienia, w literaturze trudno jest znaleźć definicję marki turystycznej. W teorii marketingu najczęściej definiuje się markę jako nazwę, termin, znak, symbol, rysunek lub kombinację tych elementów, stworzoną w celu oznaczenia produktu oraz jego odróżnienia od oferty konkurentów. Wskazuje się również, że współcześnie marka służy nie tylko do identyfikowania oferty i odróżniania jej od konkurencji, ale sama w sobie jest produktem (lub usługą), który zapewnia korzyści funkcjonalne oraz wartości dodane, które pewni konsumenci cenią w wystarczającym stopniu, aby dokonać zakupu (Kotler 2002). Marka turystyczna będzie więc zarówno znakiem identyfikującym produkt turystyczny, jak i komunikatem o korzyściach (funkcjonalnych, materialnych, emocjonalnych) wynikających z jego nabycia (np. z przyjazdu na wakacje do tego właśnie regionu).

Markę regionalnego produktu turystycznego można rozpatrywać na kilka sposobów:

- z perspektywy nadawcy np. władz regionalnych, regionalnej organizacji turystycznej, jako projekcję tożsamości regionu (nazwa, logo, wizualizacja)
- z perspektywy odbiorcy, jako wizerunek regionu i jego oferty funkcjonujący poza jego granicami
- z perspektywy produktowej, jako markę produktu (produktów) wytwarzanych/ oferowanych w regionie (Florek 2006).

Z punktu widzenia nadawcy – twórcy marki, najistotniejszym jej elementem, służącym łatwej identyfikacji produktu jest nazwa i/ lub logo. Ponieważ kluczową funkcją marki jest natychmiastowe rozpoznanie zarówno produktu jak i jego atrybutów przez potencjalnych nabywców, nazwa i/ lub symbol muszą przedstawiać te atrybuty za pomocą odpowiednich obrazów. Nazwy muszą być łatwe do zapamiętania i wymówienia oraz sugerować korzyści wynikające z nabycia produktu. Symbole powinny być wyraźne, a ich wzór i kolory podtrzymywać pomysł produktu (Holloway, Robinson 1997).

Kluczowym elementem marki używanym do celów promocyjnych jest logo, czyli ta część marki, której nie można wyrazić werbalnie, gdyż jest elementem graficznym, przeznaczonym do umieszczania na różnych nośnikach (szyldy, plakaty, foldery, papier firmowy, wizytówki, gadzety reklamowe, itp.). Element ten powinien być spójny z marką, łatwy do zaprezentowania i zapamiętania, powinien wzbudzać pozytywne odczucia oraz graficznie prezentować walory i zalety produktu. Spełni on właściwie swoją rolę, jeżeli zostanie zarejestrowany jako znak towarowy, zarówno w Polsce, jak i w krajach, na terenie

których zamierza się oferować produkty. Powinien być umieszczany na wszelkich możliwych nośnikach, którymi mogą być:

- foldery, katalogi, broszury, plakaty, ulotki promocyjne, mapy, plany, przewodniki,
- flagi, sztandary, proporczyki, balony,
- „witacze” i „żegnacze” miejscowości, gmin, powiatów, województw (tablice sygnalizujące wjazd na dany obszar),
- tablice (drogowskazy) sygnalizujące występowanie walorów turystycznych,
- wiaty autobusowe, tramwajowe, itp.,
- pojazdy komunikacji miejskiej i regionalnej, taxi,
- bilety komunikacji miejskiej i regionalnej, bilety wstępu do miejscowych obiektów i na imprezy lokalne,
- papeterie, listowniki, wizytówki (usługodawców, samorządowców, posłów i senatorów wywodzących się z tego obszaru),
- gadżety promocyjne rozdawane jako upominki (apaszki, czapeczki, parasole, długopisy, krawaty, szaliki kibiców, teczki, torby, itp.),
- uniformy służb miejskich, kierowców firm komunikacyjnych, pracowników urzędów,
- strony internetowe miejscowości i regionów, samorządów lokalnych, organów administracji terenowej, usługodawców, lokalnych stowarzyszeń.

Logo produktu turystycznego (np. regionu, miejscowości, szlaku) może być:

- graficzną prezentacją największej atrakcji w regionie czy miejscowości,
- graficzną prezentacją korzyści, jaką odniesie nabywca z tytułu zakupu produktu (skorzystania z oferty)
- graficznym wyobrażeniem lokalnej legendy, tradycji, kultury,
- graficzną prezentacją herbu charakterystycznego dla regionu czy miejscowości (herb miasta, herb rodowy),
- graficzną prezentacją symbolu regionu lub miejscowości (charakterystycznej rośliny, zwierzęcia, postaci, itp.),
- graficzną prezentacją przedmiotu działalności producenta (kwatery agroturystyczna, usługi transportowe, stadnina, itp.) [Śniadek 2004].

Rozwój marki wymagać będzie przeprowadzenia szeregu innych działań, wśród których za najistotniejsze uznać należy:

- kreowanie marki w świadomości odbiorców i jej pozycjonowanie

- stosowanie instrumentów marketingowych wspierających markę (np. z zakresu public relations)

- ewentualne rozszerzanie lub repozycjonowanie marki.

Koncepcja brandingowa powinna mieć także zastosowanie w planowaniu i kreowaniu produktów turystycznych typu szlak, definiowany jako linearny system penetracji turystycznej lub rekreacyjnej. Do tego systemu zalicza się wszelkiego rodzaju linearne fragmenty przestrzeni odpowiednio przystosowane i użytkowane w celach turystycznych i rekreacyjnych (szlaki turystyczne, ścieżki dydaktyczne, ścieżki zdrowia, trasy spacerowe itp.) (Styperek 2002).

Działania związane z planowaniem i tworzeniem produktu tego typu powinny być prowadzone zgodnie z przyjętą strategią rozwoju danego obszaru i założonymi w niej celami.

Cele, te w odniesieniu do szlaków turystycznych, to przede wszystkim:

- określenie potencjalnego użytkownika szlaków turystycznych,
- poznanie jego preferencji i potrzeb w stosunku do danego systemu szlaków turystycznych,
- nadanie istniejącym szlakom turystycznym cech pożądanym na rynku,
- kształtowanie wizerunku linearnych i terytorialnych systemów rekreacyjnych,
- rozpowszechnianie informacji o ofercie szlaku,
- przewidywanie zmian postaw i zachowań użytkowników szlaków turystycznych,
- modyfikowanie oferty szlaków turystycznych.

Korzyści wynikające z właściwie opracowanej i realizowanej strategii marki ująć można następująco:

- identyfikacja danego rodzaju szlaku i odróżnienie go od innych np. Szlak Orlich Gniazd, Trasa Kórnicka, Szlak Cysterski, itp.,
- kojarzenie z określonymi korzyściami oferowanymi przez rodzaj szlaku np. określony styl architektury (Szlak Architektury Drewnianej Małopolski), rodzaj zabytków (Szlak Warowni Jurajskich),
- określenie poziomu jakości zagospodarowania szlaku np. tzw. „multi – use trail”, czyli szlaki przystosowane do uprawiania kilku form penetracji rekreacyjnej jednocześnie, przy zachowaniu komfortu i bezpieczeństwa użytkowników (Moore 1994),
- zapewnienie ochrony prawnej oryginalnych i unikatowych cech szlaku np. rodzaj i stylistyka bram wjazdowych, treść i forma tablic informacyjnych, itp.,
- umożliwienie rozszerzenia marki, czyli poszerzenie oferty szlaku, gdyż znane produkty są akceptowane szybciej.

Jako podsumowanie warto przytoczyć kilka przykładów funkcjonujących marek linearych systemów penetracji rekreacyjnych. Nadawanie szlakom marki dotyczy zarówno określenia nazwy szlaku, jak i jego symbolu graficznego. Jednym z przykładów może być „Szlak Architektury Drewnianej” o długości około 1500 km, prezentujący 260 zespołów architektonicznych w Małopolsce. Szlak obejmuje różnorodne obiekty drewniane (od kościołów, po cerkwie, kaplice, młyny, spichlerze, budynki mieszkalne itp.). Innym przykładem może być szlak długodystansowy wchodzący w skład sieci amerykańskich szlaków historii narodowej – „Santa Fe National Historic Trail”, biegnący z Missouri przez Kansas, Oklahomę, Colorado aż po Nowy Meksyk. Kolejnym przykładem może być Trasa Kórnicka o długości około 80 km, będąca szlakiem dla zmotoryzowanych, która oznakowana została według standardów Unii Europejskiej przez automobilkluby: niemiecki (ADAC) i holenderski (KNWB). Trasa ma charakter pętli i biegnie z Poznania przez Kórnik, Bnin, Rogalin, Puszczykowo, Wielkopolski Park Narodowy, Szreniawę i kończy się w Poznaniu.

Marki przytoczonych szlaków turystycznych przedstawia ryc.1.



Ryc.1. Przykładowe znaki markowe wybranych szlaków turystycznych: a) Szlak Architektury Drewnianej, b) – „Santa Fe National Historic Trail”, c) Trasa Kórnicka
 Źródło: Styperek J., Systemy rekreacyjne w aspekcie ekonomicznym, [w:] Gospodarka turystyczna w XXI wieku – globalne wyzwania i zagrożenia, Poznań 2006

Summary

The brand make of touristic products

The significance of Brand is increasing In contemporary tourism. Brand products are developed within specific forms of tourism. The importance of brand as a regional tourist product is also growing. A logo, which is a graphic presentation of tourist features of a region. Is a key element of brand that is used for promotion purposes.

The concept of branding should also be employed in planning and creating various tourist products.

Appropriately designed and implemented brand strategy must bring tangible benefits. Already existing brands of linear systems of creation penetration provide good examples.

Bibliografia:

Florek M. (2006): Podstawy marketingu terytorialnego, Wydawnictwo AE, Poznań

Holloway J.C. (1997): Robinson C., Marketing w turystyce, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa

Kotler Ph, Marketing. Podręcznik europejski (2002): PWE, Warszawa

Moore R.L. (1994): Conflicts on multiple - use trails: Synthesis of the literature and state of the practice, North Carolina State University

Program Rozwoju Krajowego Produktu Turystycznego w latach 1998-2007, Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, Warszawa 1997.

Styperek J. (2002): Linearne systemy penetracji rekreacyjnej, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań

Styperek J. (2006): Systemy rekreacyjne w aspekcie ekonomicznym, [w:] Gospodarka turystyczna w XXI wieku – globalne wyzwania i zagrożenia, Poznań

Śniadek J. (2004): Planowanie produktu turystycznego, [w]: E. Pużanowska, R. Romanowski (red.), Rozwój turystyki na obszarach wiejskich w Wielkopolsce, Instytut Rozwoju Inicjatyw Europejskich sp. z oo., Poznań

Michał Preisler

ŚRODOWISKO GEOGRAFICZNO – PRZYRODNICZE PUSZCZY ZIELONKA

Nazwa Puszcza Zielonka nie oddaje rzeczywistego stanu jakim jest ten kompleks leśny. Powszechnie używa się nazwy puszcza choć tak naprawdę nie jest to ani umotywowane historycznie, a tym bardziej geograficznie czy przyrodniczo. Najprawdopodobniej takiej nazwy zaczęto używać w latach 30-tych ubiegłego wieku. Wśród mieszkańców Poznania obszar ten cechował się pewną niezwykłością i tajemniczością. Przyjazd do „puszczy” to była całodzienna wyprawa. Tajemniczość sporego jak na warunki poznańskie kompleksu leśnego utrwaliła wśród mieszkańców Wielkopolski nazwę puszcza i tak już zostało.

Zasadniczy kompleks leśny obejmuje tereny ograniczone od południa linią kolejową i drogą Poznań – Wągrowiec, od północy fragmentem nieczynnej linii kolejowej Poznań – Gniezno. Ale szlaki turystyczne zarówno piesze jak i rowerowe wykraczają znacznie poza zasadniczy obszar „Puszczy”. Tak szczególne położenie bardzo urozmaiconego terenu stwarza doskonałe warunki do prowadzenia wielu ciekawych zajęć praktycznych dla studentów.

Walory krajoznawcze i przyrodnicze to przede wszystkim urozmaicony polodowcowy krajobraz, sporo malowniczo położonych jezior, piękne lasy, rezerваты i pomniki przyrody. Krajobraz Puszczy Zielonki został ukształtowany podczas ostatniego zlodowacenia nazywanego Bałtyckim. W wyniku działań lądolodu powstały malownicze wzgórza morenowe, rozległe pola sandrowe oraz rynny, które w większości wypełnione są wodami i tworzą charakterystyczne jeziora. Wzgórza występujące na tym terenie należą do pasm moren czołowych zwanych Środkowopoznańskimi. Ciągną się one kilkadziesiąt kilometrów w kierunku wschodnim i północno-wschodnim.

Dziewicza Góra /143 m n.p.m./ jest drugą pod względem wysokości kulminacją tego pasa moren i najwyższym wzniesieniem opisywanego obszaru. Na północy występuje rozległa morena denna przecięnana polodowcowymi rynnami. Jej wysokość waha się pomiędzy 90 a 110 m n.p.m. Największa z rynn rozciąga się od Pobiedzisk przez Murowaną Goślinę po dolinę Warty. W jej zagłębieniach leży 14 jezior. Na szczególną uwagę zasługują Biedzuchowskie, Jerzyńskie, Wronczyńskie Wielkie i Małe, Stęszewskie, Kołaczkowskie.

Ich ciąg może stanowić ciekawy teren do uprawiania turystyki kajakowej. Pozostałe rynny to dolina Goślinki (Trojanki) ciągnąca się od Huty Pustej przez Zielonkę, Głębocek i Głębocko. W tej rynnie występuje 5 niewielkich jezior. Kolejna ciekawa z geograficznego punktu widzenia rynna to zagłębienie dnem, którego płynie potok Dzwonowski. Ciągnie się ona od Dąbrówki Kościelnej przez Dzwonowo i Sławicę do Skoków. W jej ciągu występuje 7 jezior oraz stawy rybne. Najciekawsze z nich to Dzwonowskie, Gackie, Brzeżno, Jeziorko, Lisówka, Maciejak i Koralewskie.

Najniżej położony punkt w Puszczy leży w pobliżu niewielkiego strumienia w kierunku zachodnim do Murowanej Gośliny. Swoje doliny w opisywanym terenie zaznaczyły też rzeki Główna i Cybina. Jednak najważniejszą rolę dla kompleksu leśnego odgrywa Warta. Przebija się w wąskim przełomie przez wzgórza moreny czołowej i dalej płynie w kierunku Kotliny Gorzowskiej, stanowi jednocześnie zachodnią granicę Puszczy. Sama Puszcza jest obszarem bezodpływowym. Pozostałości utworów polodowcowych w postaci piasków i glin nie sprzyjają specjalnie przepuszczalności gruntów. Stąd występowanie wielu jezior typu wytopiskowego zwanych oczkami. Za najpiękniejsze powszechnie uważa się jeziora: Miejskie, Czarne, Leśne, Tuczo i Bolechowskie.

Południową granicę Puszczy stanowi rzeka Cybina. Swój początek bierze w pobliżu Iwna a następnie płynie przez Promno w kierunku Poznania. Na północ od Cybiny płynie rzeka Główna. Wypływa ona z jeziora Lednickiego. Jej najbardziej malowniczy odcinek występuje pomiędzy Pobiedziskami a Bogucinem. Na uwagę zasługuje także najmniejsza z rzek tego regionu Goślinianka zwana też potocznie Trojanką albo Goślińską Strugą. W części północnej występuje jeszcze jedna rzeka o której należy wspomnieć. Jest to mała Wełna, która nie jest bezpośrednio związana z Puszcza ale stanowi ważny element krajobrazowy obszarów bezpośrednio przylegających do Puszczy. Wypływa w rejonie wsi Falkowo i Wierzyce na wschód od Pobiedzisk, dalej płynie w kierunku Rogoźna aby tam wpaść do Wełny.

Rzeki są ważnym elementem krajobrazu ale o jego atrakcyjności świadczą przede wszystkim jeziora. Na terenie gmin wchodzących w skład Międzygminnego Związku Puszcza Zielonka występuje ich ponad 60 (nie wliczając w to małych zarastających jeziorek i stawów rybnych). Ich przydatność do celów rekreacyjnych i turystycznych obrazuje zestawienie w tabeli 1.

Tabela 1. Jeziora na obszarze Międzygminnego Związku Puszcza Zielonka

Nazwa Jeziora	Powierzchnia [ha]	Głębokość [m]	Długość [m]
Biezdruchowo	43	17,7	1685
Brzeźno	24	3,2	860
Budziszowskie	163	14	4600
Czarne	12	8,4	790
Dębinie	15	7,4	520
Dobra	12	15	550
Dzwonowskie	20	2,2	860
Gackie	29	3	1360
Głębokie	25,2	6	b.d.
Góra	38	3	1500
Jerzyńskie	37,5	13	425
Kamińskie	18	10,3	780
Kołakowskie	76	13	2375
Kowalskie	220	9	4200
Lednica	339,1	15,1	7300
Lipka	12	6,8	460
Lisówka	11	4,6	420
Maciejak	62	6,8	161
Miejskie	9	10,4	760
Skockie	77	5,5	1415
Sławno	15,1	15,9	b.d.
Stęszewskie	15	5,8	720
Swarzędzkie	79	7,2	920
Tuczno	13	4	790
Turoszowskie	33	6,5	1140
Uzarzewskie	10,6	7,5	480
Włókna	74	7,5	1620
Worowskie	14	3,9	1040
Wójtostwo	9	5,7	510
Wronczyńskie Duże	37,6	4,7	425
Wronczyńskie Małe	19,2	8	950

Źródło: opracowanie własne

Uroki Puszczy Zielonki to oczywiście nie tylko krajobrazy i wody ale także, a może przede wszystkim, lasy. Ponieważ gleby na których rosną lasy puszczy są słabe, więc dominuje drzewostan iglasty. Jego głównym przedstawicielem jest sosna. Można tu też

spotkać dorodne buki, modrzewie, graby, jesiony a nawet dęby. Najstarsze drzewostany liczą sobie ponad 170 lat a wiek pojedynczych okazów przekracza 200 lat. Do ciekawszych form florystycznych zaliczyć trzeba także roślinność porastającą brzegi jezior i rzek. Tak dobre zachowanie tego kompleksu leśnego zawdzięcza Puszcza planowej gospodarce leśnej. Od wielu lat na terenie Puszczy działa Leśny Zakład Doświadczalny Akademii Rolniczej w Poznaniu, a od 1993 roku na obszarze Puszczy Zielonki i kompleksów leśnych ściśle z nią powiązanych utworzono Parki Krajobrazowe „Puszcza Zielonka” i „Promno”. Wcześniej w 1988 roku utworzono „Lednicki Park Krajobrazowy”. Jego założeniem była ochrona terenów wokół jeziora Lednickiego jako kolebki Państwa Polskiego.

Park Krajobrazowy „Puszcza Zielonka” jest najważniejszą częścią opisywanego obszaru, bowiem właśnie on stanowi centrum tego kompleksu leśnego i powszechnie uważany jest za najcenniejszy. W bezpośrednim sąsiedztwie Puszczy znajdują się wspomniany już wcześniej „Lednicki Park Krajobrazowy” i Park Krajobrazowy „Promno”. Podobnie jak „Zielonka” został utworzony dla ochrony unikalnej roślinności.

Aby uchronić najcenniejsze gatunki roślin rosnących na terenie parków, utworzono 10 rezerwatów przyrody. Najwięcej, bo 6, znajduje się na terenie gminy Murowana Goślina, 3 na terenie gminy Pobiedziska i 1 na terenie gminy Skoki. Rezerваты, które zostały utworzone na terenie gminy Pobiedziska związane z Parkiem Krajobrazowym „Promno”. Są to „Jezioro Dębiniec”, „Las liściasty w Promnie” oraz „Jezioro Drażynek”. Jak same nazwy rezerwatów wskazują, dwa z nich obejmują jeziora wraz z towarzyszącą im roślinnością.

Rezerwat „Jezioro Dębiniec” został utworzony w 1959 r. i ma charakter krajobrazowy, obejmuje obszar ponad 37 ha, wraz z łąkami, bagnami i lasem otaczającym jezioro.

Drugi z rezerwatów „Jezioro Drażynek” utworzony w 1954 r. Ma charakter florystyczny, obejmujący znacznie mniejszy obszar, bo tylko 6,45 ha, a jego najciekawsza część to zarastające jezioro.

Trzeci z rezerwatów „Las liściasty w Promnie” obejmuje 6,09 ha. Ma charakter krajobrazowo – florystyczny, bowiem obejmuje zarówno wzgórze morenowe porośnięte 140-letnim lasem, jak i śródleśne jezioro polodowcowe.

Podobny charakter mają rezerваты utworzone na obszarze Puszczy Zielonki, należą do nich „Klasztorne Modrzewie” – kompleks ponad 200-letnich drzew uważany za najstarszy w Wielkopolsce. W jego skład wchodzi oprócz modrzewi także dorodne dęby, buki i sosny.

Rezerwat został utworzony w 1962 roku i obejmuje niewielki obszar 6,39 ha. Rezerwat „Żywiec Dziewięciolistny jest przykładem ciekawego rezerwatu florystycznego. Na zboczach jeziora Leśnego występuje charakterystyczny dla terenów górskich żywiec

dziwięciolistny. Jego występowanie, tak bardzo ciekawe z przyrodniczego punktu widzenia, ma charakter punktowy, pomimo iż sam rezerwat obejmuje ponad 10 ha powierzchni.

Kolejny ciekawy rezerwat występujący na tym terenie to: „Las Mieszany” obejmujący swoim zasięgiem monumentalny drzewostan dębowo – sosnowy. Niektóre drzewa osiągnęły tu dostojny, ponad 200-letni wiek. Rezerwat ten zajmuje powierzchnię ponad 10 ha.

Pozostałe 2 rezerваты obejmują obszary wodne, a są to rezerваты „Jezioro Pławno” i „Jezioro Czarne”. „Jezioro Pławno” obejmuje swym zasięgiem 2 jeziora: Pławno i Głębocek wraz z otaczającym je drzewostanem olszowo – brzozowym i roślinnością torfowiskową. Jego całkowity obszar to 16,71 ha. Rezerwat „Jezioro Czarne” należy do jednego z większych i obejmuje ponad 17 ha powierzchni. Podstawą jego funkcjonowania jest zarastające jezioro Czarne wraz z przylegającymi do niego obszarami.

Poza obszarem Parków Krajobrazowych leży jeszcze jeden bardzo ciekawy rezerwat „Śnieżycowy Jar”. Położony w pobliżu wsi Starczanowo na morenowej krawędzi Warty, stanowi doskonały przykład rezerwatu florystycznego. W okresie wiosennym tysiące śnieżyc tworzy przepiękne kwiatowe dywany.

Na opisywanym terenie występują też obszary, które nie są objęte ochroną ale ze względu na swoją unikalność zasługują na uwagę. Są to Uroczysko Maruszka o powierzchni ponad 5 ha, na którym rośnie las sosnowo – dębowy typu nizinnego oraz Jezioro Bolechowskie, ciekawy samoistny zbiornik wodny położony w głębokiej śródleśnej dolinie w stanie silnego zarastania.

Na terenie występują także obiekty przyrody, które uznano za pomniki przyrody. Jest ich na tym terenie ponad 220, a są to przede wszystkim stare drzewa i gązdy narzutowe. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje dąb Bartek o obwodzie 740 cm w Owińskach.

Uwzględniając wszystkie przedstawione powyżej cechy środowiska przyrodniczego postanowiłem prowadzić ćwiczenia terenowe z zakresu wszystkich przedmiotów realizowanych na Uczelni. W ramach geografii turystycznej studenci pracują z mapą topograficzną, wędrują po lesie z kompasami. Wprawdzie czasami wychodzą w innym miejscu niż zaplanował to prowadzący, ale istotą tych zajęć jest nabycie umiejętności czytania mapy i umiejętność poruszania się w terenie. Swoje umiejętności studenci wykorzystują podczas prowadzenia imprez turystycznych dla uczniów szkół, z którymi współpracuje uczelnia. Taką sztandarową imprezą jest rajd „Puszcza Wpuszcza”.

Różnorodność form geomorfologicznych umożliwia także utrwalanie podczas ćwiczeń umiejętności rozpoznawania różnych form terenu. W ramach zajęć z krajoznawstwa studenci zgodnie z przyjętą przez Międzygminny Związek Puszcza Zielonka strategią rozwoju

turystyki kartują i opisują zabytki znajdujące się w terenie. W najbliższym czasie prace te będą wymagały jeszcze szerszego zaangażowania przy opracowaniu projektów dwóch szlaków turystycznych – „Cysterskiego” i „Kościołów Drewnianych”.

Istniejący system szlaków pieszych i rowerowych a szczególnie ich oznakowanie jest też częściowo zasługą studentów, bowiem uczelnia umożliwiła zainteresowanej grupie ukończenie Kursu Znakarzy Szlaków Turystycznych. Nabyte na kursie umiejętności, studenci wykorzystali w praktyce, znakując wybrane odcinki szlaków zarówno rowerowych jak i pieszych.

Szeroki program rozwoju turystyki w gminach funkcjonujących na terenie Puszczy Zielonka stworzył doskonałe warunki do podjęcia tematów badań z różnych dziedzin turystyki. Obecnie 5 studentów pisze prace licencjackie z terenu Zielonki. Mam nadzieję, że w przyszłości będzie ich jeszcze więcej.

Summary

Geographic and natural environment of Zielonka forest

Zielonka Forest has varied sights with picturesque lakes, woods, reserves and natural monuments. It creates conditions for many different kinds of workshops for students of tourism and recreation.

During classes students develop their ability to distance orienteering as well as they learn different forms of it. They also conduct research in varied fields of tourism.

TURYSTYKA KOSMICZNA A ORGANIZM CZŁOWIEKA

W 2001 roku, kiedy to 60-letni Dennis Tito, po kilkudniowym pobycie w Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, stał się pierwszym kosmicznym turystą, termin „turystyka kosmiczna” stał się możliwy do urzeczywistnienia. W kosmos poleciało dotąd trzech turystów, mężczyzn, oraz jedna turystka, kobieta. Turystyka kosmiczna jest stosunkowo młodą dziedziną astronautyki. Jednakże po wyprawie pierwszych turystów, podróżujących w kosmosie bez specjalnego przygotowania profesjonalnego, do udostępnienia lotów kosmicznych szerokiemu ogółowi społeczeństwa jest niestety jeszcze daleko, mimo, że wiele kroków na tej drodze już uczyniono (Frazer 1991; Polyakov 1992; Pistecky i wsp. 1992, Bonde-Petersen 1994; Kondakova, Polyakov 1995; White 1998).

Jeśli wziąć pod uwagę wyłącznie fizyczną odległość, kosmos jest położony dość blisko nas. Około 90-100 km ponad naszymi głowami rozciąga się przestrzeń, przez którą mogą przebiegać najniższe punkty orbit satelitów, co uznano prawnie za początek przestrzeni kosmicznej. Jednak odległość od Ziemi to nie wszystko. Przedostanie się na tę wysokość – i ponad nią – wymaga znacznych ilości energii i odpowiednich statków. Wymaga też specjalnego oprzyrządowania, bez którego organizm ludzki nie mógłby przeżyć w przestrzeni kosmicznej.

Celem niniejszej pracy jest ukazanie problemów z zakresu fizjologii człowieka pod kątem lotu i przebywania w kosmosie, jak również zwrócenie uwagi na rozwijającą się, formę turystyki kosmicznej poprzez opisanie jej na tle złożoności organizmu ludzkiego i możliwości jego adaptacji. Czy człowiek chce latać w kosmos i dlaczego? Czy narażanie życia jest nieuniknione?

Fizjologiczne mechanizmy adaptacyjne organizmu ludzkiego wykształciły się w toku ewolucji i to zdecydowało o ich działaniu obecnie. Należy jednak pamiętać, że sprawność mechanizmów pozwalających organizmowi przystosować się do środowiska ma swoje granice. Przekroczenie tych granic spowodowane konfrontacją organizmu ze środowiskiem całkowicie odmiennym niż to, do którego organizm jest przystosowany, powoduje zaburzenia zagrażające życiu i zdrowiu.

W przypadku turystyki kosmicznej człowiek sam naraża się na działanie czynników jemu zagrażających. Postępowanie człowieka jako istoty skomplikowanej pod względem zarówno somatycznym, jak i funkcjonalnym i psychicznym wynika, w tym przypadku, z jego cech psychicznych. Nie jest jednak do końca niezrozumiałe. Pasja poznawania nieznanego zmusza człowieka do zachowań, które stwarzają zagrożenie dla sprawności funkcjonowania jego własnego organizmu. A pasją taką jest właśnie eksploracja kosmosu. Tym niemniej, by móc wznieść się ponad Ziemię, w warunki człowiekowi niesprzyjające, trzeba dochować pewnych zasad spójnych z biologią człowieka.

Warunkiem, bowiem, przetrwania w danych warunkach jest zachowanie homeostazy, czyli stanu wewnętrznej równowagi organizmu. Gdy pojawia się czynnik zaburzający tę równowagę, następuje adaptacja do nowych warunków środowiskowych. Jednakże w kosmosie, przede wszystkim wskutek braku grawitacji, są one tak niekorzystne dla człowieka, że adaptacja ta prowadzi do degradacji biologicznej organizmu ludzkiego. Stało się to przedmiotem badań naukowych. Dzisiejszy stan wiedzy pozwala częściowo określić możliwości i reakcje naszego organizmu w warunkach bardzo odmiennych od tych, które panują na Ziemi. Potrzeba czasu na dokładne i szczegółowe wyniki badań nad wpływem lotu kosmicznego na ludzki organizm i przebywanie człowieka w kosmosie (White 1998).

Turystyka - z czym dokładnie możemy utożsamiać ów termin? Samo słowo pochodzi z języka francuskiego, od pojęcia „tour”, co oznacza wycieczkę, bądź podróż kończącą się w miejscu, gdzie nastąpił wyjazd. Turystyka, jest to forma czynnego wypoczynku poza miejscem stałego zamieszkania, związana z celami poznawczymi i elementami sportu, zwykle traktowana jako jedna z form kultury fizycznej lub jako część krajoznawstwa, gdy dominuje element poznawczo-dydaktyczny. W szerszym znaczeniu turystyka obejmuje wszelkie formy dobrowolnej zmiany miejsca pobytu, jeśli nie jest ona związana z pracą lub zmianą miejsca zamieszkania. W wydawnictwach encyklopedycznych można spotkać wiele definicji słowa „turystyka”. Wobec ogólnego założenia turystyki można ocenić, że podróż w kosmos ma również taki charakter. Przesądza o tym przede wszystkim element poznawczo-dydaktyczny, bo przecież po to człowiek tam leci, żeby zobaczyć, poznać i odczuć (Stanisławski 2005).

Na początku XX wieku, stawiającym pierwsze kroki konstruktorom lotniczym, oferowano nagrody, by zachęcić ich do stworzenia latających maszyn. Jedną z najśłynniejszych była chyba Nagroda Orteiga, która zachęciła Charlesa Lindbergha do słynnego lotu nad Oceanem Atlantyckim. Z długiej tradycji nagród, promujących postęp XX wieku i mających wpływ na rozwój lotnictwa, wywodzi się też nagroda X. Celem tej

nagrody jest stworzenie takiego samego bodźca rozwojowego dla lotów kosmicznych w XXI wieku, w nadziei na powstanie pierwszego programu komercyjnych lotów w kosmos.

Nagroda X, w wysokości 10 mln dolarów, miała przypaść pierwszemu zespołowi finansowanemu ze środków prywatnych, któremu uda się zbudować i wystrzelić statek z trzema osobami na pokładzie na wysokość 100 km nad Ziemię i bezpiecznie wrócić. Zdobywca nagrody musiałby dokonać tego dwa razy w ciągu dwóch tygodni. W ciągu kilku lat w zawodach wzięło udział 26 zespołów z 7 krajów. W listopadzie 2004 roku nagrodę przyznano firmie Mojave Aerospace Ventures z Kalifornii. Na czele zespołu stanął Burt Rutan, któremu udało się wylecieć w kosmos dwa razy na pokładzie statku SpaceShipOne, a co najważniejsze szczęśliwie powrócić 29 września i 4 października 2004 roku (Droba 2004).

Istnieje dziś kilka firm, które działają w zakresie rozwijania turystyki kosmicznej. Przedsiębiorstwo, które ma już za sobą wysłanie dotychczasowych turystów, to firma Space Adventures. Korzysta ono głównie z usług Rosyjskiej Agencji Kosmicznej, szkolącej astronautów-amatorów i zapewnia ich transport na stację kosmiczną za pomocą swoich statków Sojuz. Jest to amerykańska firma, która działa od 1998 roku i w swej ofercie oprócz lotów kosmicznych ma także: turystykę podwodną, loty samolotami, loty suborbitalne i treningi astronautyczne. Turystyka podwodna może być bardzo cennym przygotowaniem do wypraw turystycznych na Europie, księżycu Jowisza, gdzie, jak stwierdzono, występuje woda. Space Adventures współpracuje z Gwiezdnym Miasteczkiem pod Moskwą, gdzie szkolił się 29 lat temu Mirosław Hermaszewski, polski kosmonauta.

W Gwiezdnym Miasteczku można przejść przeszkolenie, które obowiązuje kosmonautów przygotowujących się do prawdziwego lotu w kosmos. Ważnymi elementami tego szkolenia są nurkowanie w basenie z elementami stacji kosmicznej, wirówka oraz trening na symulatorach statku Sojuz. Na początku ubiegłego roku firma ogłosiła, że razem z konsorcjum z Singapuru ma zamiar wybudować centrum lotów kosmicznych i centrum szkoleniowe dla ludzi mających odbyć podróż kosmiczną. Oczywiście wybrane miejsce – Singapur - jest strategiczne. Chodzi przede wszystkim o położenie geograficzne, infrastrukturę komunikacyjną oraz poziom rozwoju gospodarczego. Głównym celem realizacji tego projektu są suborbitalne (nie na orbicie) podróże kosmiczne. W samolocie, który wyniesie turystów na wysokość ponad 100 km będzie można doznać stanu nieważkości i podziwiać z jednej strony otchłań kosmosu, a z drugiej obraz Ziemi z jej charakterystyczną kulistością. Z pewnością firma, budując własny port kosmiczny chce się uniezależnić i wysyłać turystów z należącego do niej miejsca (Kruk 2001).

Inną, ciekawą firmą jest Virgin Galactic. Jej właścicielem jest Richard Branson, angielski przedsiębiorca. Początki jego kariery w biznesie wiążą się z założeniem gazety. Później wraz z kolegami otworzył firmę Virgin, która zajmowała się wysyłkową sprzedażą płyt muzycznych. W latach siedemdziesiątych „rozwinął skrzydła” dzięki branży fonograficznej. Wydając płyty, odkrywał kolejne gwiazdy muzyki, a przy tym zarabiał niebagatelne kwoty pieniędzy. Kiedy w 1992 roku Branson postanowił sprzedać wytwórnię, dostał za nią prawie 1 mld dolarów. Dziś jest właścicielem wielu firm, m.in. linii lotniczych (Virgin Airlines) i biur podróży (Virgin Travel), a także hoteli. Jest również właścicielem małej wyspy, na której pobyt znajduje się w ofercie jego biura podróży. W 1986 roku, na łodzi Virgin Atlantic Challenger II, Richard Branson podjął wyzwanie przepłynięcia Oceanu Atlantyckiego w najkrótszym, rekordowym wówczas czasie. Rok później znów postanowił przemierzyć Atlantyk tyle, że tym razem balonem Virgin Atlantis Flyer. To pierwsza taka udana próba balonowa w ogóle i największy wtedy balon w historii.

W 1991 roku Richard Branson przebył balonem największy dystans w historii - 6700 mil, przecinając Pacyfik z Japonii do arktycznej Kanady. Następnej przygody z balonem omal nie przypłacił życiem, a jego partner faktycznie walczył o życie, kiedy balon runął do lodowatego morza u wybrzeży Irlandii. Branson chce zbudować prywatną flotę statków kosmicznych, które wyniosą na orbitę Ziemi wszystkich chętnych. Jego współnikami są w tym projekcie tak nietuzinkowe postacie, jak Paul Allen, współzałożyciel Microsoftu, milioner Steve Fossett i konstruktor Burt Rutan, twórca odrzutowca Virgin Atlantic Global Flyer, na którym Steve Fossett obleciał kulę ziemską w 67 godzin, bez międzylądowań i tankowania. Firma chce także zainwestować 100 mln dolarów i wybudować większą wersję SpaceShipOne, która będzie mogła zabrać na pokład do 5 osób. Virgin Galactic ma w dalszych planach rozwój turystyki kosmicznej. Przyszły SpaceShipOne ma startować z pustyni Mohave w USA, potem firma chce przygotować nowe pola startowe na Florydzie i w Wielkiej Brytanii (Droba 2004).

W ostatnim czasie, z kolei, budowę kosmodromu turystycznego w Teksasie oraz statku, którym turyści mogliby udać się w loty suborbitalne, zapowiedział Jeff Bezos, założyciel sklepu internetowego Amazon.com. Jego pojazd raketowy ma startować i lądować pionowo, natomiast podczas lądowania wykorzystywać do hamowania zwrócony w dół silnik. W podobny sposób lądują brytyjskie samoloty myśliwskie Harrier. Takiego manewru nie wykorzystywano jeszcze do tej pory w sprowadzaniu na Ziemię statków kosmicznych (Droba 2004).

Następną postacią, która kojarzy się z nietuzinkowymi pomysłami na turystykę kosmiczną jest Robert Bigelow, amerykański przedsiębiorca, potentat branży hotelowej. Jego pomysł to nadmuchiwana stacja kosmiczna jako hotel dla turystów i ewentualnie naukowców. Nadmuchiwana, bo wiąże się to z mniejszymi kosztami transportu na orbitę. Wyniesienie w przestrzeń kosmiczną każdego kolejnego kilograma ładunku to koszty rzędu kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Plany wysłania nadmuchiwanego hotelu sięgają lat 2010-2015, chociaż już teraz testowany jest balon, którego powłokę stanowi kevlar – materiał o wysokiej wytrzymałości. Rosyjska rakieta już wyniosła 12 lipca 2006 roku, na wysokość około 550 km, 1360-kilogramowy model kosmicznego hotelu. Po wypełnieniu sprężonym powietrzem osiągnął on rozmiar 4.5m x 2.5 m (Droba 2004).

Eksperymentalny hotel ma krążyć nad Ziemią przez pięć lat. Będzie poddawany przeróżnym testom bezpieczeństwa. W drugiej fazie na orbitę polecą właściwa część pierwszego hotelu kosmicznego. W miarę zapotrzebowania na wypoczynek w takim miejscu, na orbicie umieszczane będą kolejne nadmuchiwane moduły i tak powstanie kompleks hotelowo-gastronomiczny pod nazwą Nautilus. Jednakże rodzi się problem: jak w miarę tanio, bezpiecznie i regularnie tam kursować? I tu kolejną motywacją do rozwoju sektora lotów kosmicznych jest nagroda, którą Robert Bigelow obiecał temu, kto do 2010 roku zbuduje pojazd zdolny w ciągu 60 dni dwukrotnie wynieść na orbitę 7 pasażerów i zacomować do stacji kosmicznej (hotelu). Nagroda - America's Space Prize wynosi 50 mln dolarów (Droba 2004).

Rosjanie oczywiście nie próżnują. Poza tym, że we współpracy z wspomnianą wcześniej firmą Space Adventures wysyłają kolejnych turystów, swoimi pojazdami kosmicznymi Sojuz, równocześnie budują prom o nazwie Kliper. Kliper będzie to pojazd zabierający na pokład 6 osób i ładunek o wadze około 700kg. Jest to mało w porównaniu z promem kosmicznym typu Columbia, który może wynieść na orbitę 10 astronautów i kilkanaście ton ładunku. Mniejsze rozmiary Klipera mają spowodować obniżenie kosztów lotu do około 50 mln dolarów (lot Columbii około 1 mld). Oczywiście mały i zwinny Kliper ma być pojazdem wielokrotnego użytku, co Rosjanie obliczają na około 25 lotów. Głównym celem tego pojazdu ma być wyniesienie ludzi w kosmos, przede wszystkim na Międzynarodową Stację Kosmiczną, ale także na Księżyc. Kiedy trzeba będzie zabrać większy ładunek to zostanie on wystrzelony rakieta bezzałogową. Rosyjska Agencja Kosmiczna twierdzi, że budowa pojazdu zakończy się w latach 2010-2012, co Władimir Putin, który zainteresował się projektem, określił jako odległy plan (Stanisławski 2005).

Jest wiele firm, które sprzyjają rozwojowi przyszłej turystyki kosmicznej. O ich liczbie świadczy choćby fakt, że wielu chętnych próbowało zdobyć nagrodę X. Poza instytucjami rządowymi sektor prywatny staje się głównym motorem napędowym tej formy turystyki. Konkurencja w dużej mierze przyczynia się do szybkiego rozwoju tej dziedziny. Coraz więcej firm ma w planach ofertę lotów w kosmos, a te, które już działają, mnożą swe propozycje. Nie tylko Stany Zjednoczone i Rosja dokonują w tym kierunku postępu. Również Japonia i Chiny planują odnieść sukcesy na tym polu (Stanisławski 2005).

W fazę konstrukcyjną wchodzi, bowiem, nowa generacja pojazdów, w równym stopniu uwzględniających wymogi ekonomii jak i bezpieczeństwa lotu. Priorytetowe są tu względy ekonomiczne, przeważnie pomijane przy projektowaniu systemów transportowych, finansowanych przy użyciu pieniędzy publicznych, a możliwe do osiągnięcia w przypadku wielokrotnego wykorzystania pojazdu. Zniknąć ma również główny składnik kosztów dzisiejszych systemów transportowych, a więc utrzymanie wielkiej rzeszy techników naziemnych, jest to związane z koniecznością wytwarzania od nowa kolejnych egzemplarzy pojazdu (np. rosyjskie rakiety Sojusz), bądź też jego gruntownej renowacji (w przypadku amerykańskich wahadłowców).

Nowa generacja pojazdów, powstająca dzięki środkom prywatnych inwestorów, będzie wykonana w dużej mierze przy użyciu lekkich i wytrzymałych materiałów kompozytowych, co umożliwi zwiększenie masy ładunków, a więc jeszcze bardziej zwiększy opłacalność lotów. W nową formułę podróży kosmicznych wpisze się także spadek wymagań co do kondycji fizycznej pasażerów oraz skrócenie treningów wytrzymałościowych (Wojtkowiak 2004).

Oczywiście głównym napędem tego sektora działalności jest potrzeba człowieka, którą często antycypują firmy, dla których turystyka kosmiczna staje się czystym zyskiem. Dzięki rozwojowi technicznemu wzrastają możliwości i maleją koszty, choć na razie ich poziom jest wysoki, co w rezultacie stanowi barierę dla większości chętnych do tego typu przeżyć. Z różnych źródeł słychać o przychodach z turystyki kosmicznej, które za kilkanaście lat mają plasować się na poziomie kilku mld dolarów rocznie. Z drugiej strony należy zachować dozę sceptycyzmu, co do obietnic w sprawie czasu realizacji większości projektów, gdyż patrząc wstecz, „poślizg” zdarza się bardzo często. Niemniej jednak turystyka kosmiczna będzie naszą przyszłością czy nam się to podoba, czy nie.

Zadając podstawowe pytanie: Dlaczego człowiek chce latać w kosmos jako turysta?, trzeba odpowiedzieć: Ponieważ chce i może to robić! Jednakże czy człowiek to istota doskonała?

Człowiek kształtuje się w procesie rozwoju osobniczego – ontogenezy. Oznacza ona procesy zachodzące w organizmie, ukierunkowane przez cechy genetyczne i warunki środowiskowe. Celem jest uzyskanie przez organizm samodzielności i utrzymanie zdolności do rozmnażania w określonych warunkach bytowania. Zmienność genetyczna wpływa w szczególny sposób na rozwój osobniczy człowieka. Narastanie tej zmienności ma swoje źródło w ograniczeniu selekcji naturalnej, hamowanej warunkami socjalnymi i rozwojem medycyny.

Podczas rozwoju, kształtują się cechy osobowości biologicznej, czyli rozwoju fizycznego oraz właściwości charakteru i inteligencji, czyli cechy osobowości psychicznej. Kształtowanie się osobowości biologicznej polega na wzroście organizmu oraz doskonaleniu budowy i funkcji ciała. Kształtowanie osobowości psychicznej też jest powiązane z podłożem biologicznym, tj. doskonaleniem struktury i funkcji układu nerwowego. Na rozwój osobniczy mają wpływ czynniki endogenne i egzogenne. Endogenne są to mechanizmy wyływające z dziedziczenia cech rodziców - czynniki genetyczne. Egzogenne natomiast, to czynniki środowiskowe. Mają one wpływ na rozwój oraz styl życia człowieka. Współzależność między oddziaływaniem czynników endogennych i egzogennych w rozwoju polega na tym, iż czynniki egzogenne modyfikują przebieg rozwoju organizmu zdeterminowanego genetycznie, a czynniki endogenne stwarzają określone predyspozycje w stosunku do czynników środowiska zewnętrznego.

Zasadniczy wpływ na prawidłowy przebieg rozwoju organizmu ma ruch związany z pracą fizyczną, sportem i zabawą, a także obciążenie psychiczne związane z pracą umysłową, temperamentem, itp. Czynniki te w różny sposób wpływają na funkcje fizjologiczne, choćby takie, jak krążenie, oddychanie, trawienie lub przemiana materii. Każdy człowiek, jako jednostka, posiada różne, sobie tylko właściwe, cechy psychiczne i fizyczne. Tym samym reakcje organizmu na czynniki środowiska, a przede wszystkim natężenie tych reakcji, jest różne u różnych osób, w różnych warunkach. Tolerancja tych warunków zależy od homeostazy organizmu oraz, związanej z nią, kondycji fizycznej i psychicznej, czyli od prawidłowej pracy poszczególnych układów. W różnych sytuacjach czynniki zewnętrzne (np: przeciążenie, temperatura, nieważkość, itd.) wywołują reakcje, które mają przywrócić stan równowagi homeostatycznej. Reakcje te mają charakter złożony, a ich prawidłowość opiera się na sprawnym działaniu wszystkich elementów „skomplikowanej maszyny”, jaką jest organizm człowieka (White 1998).

Ciało ludzkie składa się z narządów stanowiących zbiór tkanek zorganizowanych według określonego planu i przystosowanych do wykonywania określonych czynności, które

są możliwe dzięki integracyjnej i regulacyjnej roli układu nerwowego i hormonalnego. Rola ta jest tak duża, że możliwe jest nawet uruchomienie reakcji kompensacyjnych, które działają już w chwili wyprzedzającej nastąpienie znanego wcześniej bodźca, np. organizm pilota, w czasie treningu poddawany zmianom sił przeciążeń jest w stanie zareagować tuż przed mającym wystąpić przeciążeniem. Układ regulacyjny działa na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Mechanizm ten jest opisany dokładniej w rozdziale o przeciążeniach działających na człowieka podczas startu i lotu kosmicznego (White 1998; Egorov 2001; Long 2001; Voronkov i wsp. 2003).

Mimo ogromnego postępu wiedzy, w tym nauk medycznych, jaki dokonał się w ostatnich dziesięcioleciach, ciało ludzkie kryje w sobie ciągle jeszcze wiele fascynujących, niezbadanych tajemnic. Jednak czy można stwierdzić, że człowiek jest istotą doskonałą? Z pewnością odpowiedź będzie negatywna, kiedy spojrzy się choćby na ilość chorób, z jakimi człowiek się boryka. Jednakże, aby mógł realizować zadania wszechstronnego doświadczania zmienności praw fizyki, jest bardzo elastyczny funkcjonalnie w przystosowywaniu się do określonych warunków egzystencji. Dlatego też organizm człowieka jest najbardziej skomplikowaną, samosterującą się maszyną znaną w przyrodzie. Wszystkie jego zmysły i organy są potrzebne do doświadczania życia i w granicach fizjologicznych, mogą przystosowywać się do określonych wymogów (Nicogossian, Pober 2001; Graebe i wsp. 2004).

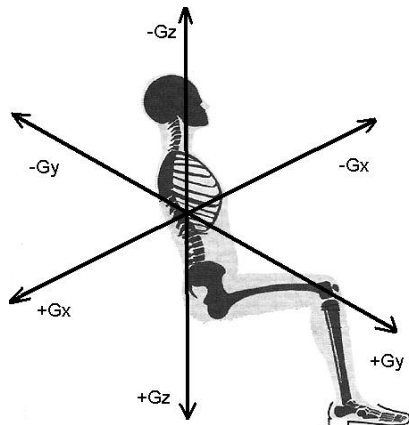
W czasie lotu w kosmos problemem staje się zjawisko przeciążeń. Na powierzchni Ziemi na człowieka działa grawitacja związana z przyciąganiem ziemskim (przyspieszenie ziemskie). Przeciążenie związane jest ze zmianą wielkości lub kierunku tego przyspieszenia. W lotach kosmicznych spotykamy się z tym zjawiskiem przy starcie, przy lądowaniu, jak też przy zmianach prędkości i kierunku lotu, związanych z manewrami w przestrzeni kosmicznej. Przyspieszenie ziemskie wynosi około 9.81 m/s^2 , co – poprzez wyrażenie za pomocą grawitacji - wynosi $1g$. Przeciążenie jest, więc, wyrażane wielokrotnością przyspieszenia ziemskiego dodatniego $2g$, $3g$, $4g$, jak też i ujemnego $-1g$, $-2g$, itd.

Ziemia przyciąga ze stałą siłą. W momencie przyspieszenia lub zmiany kierunku tego przyspieszenia na ciało działa siła skierowana odwrotnie do wektora przyspieszenia. Tą siłą jest właśnie przeciążenie. Rozróżniamy różne rodzaje przyspieszeń, pierwsze to przyspieszenie liniowe spowodowane zmianą prędkości przy zachowaniu tego samego kierunku lotu – pionowy start, pionowe lądowanie. Przyspieszenie dośrodkowe, w którym prędkość się nie zmienia a zmienia się kierunek lotu. Przyspieszenie kątowe, które to występuje podczas obrotu względem własnego środka ciężkości. Przyspieszenie Coriolisa,

które występuje w czasie sumowania się ruchu krzywoliniowego z prostoliniowym (Wojtkowiak 2004). Człowiek w życiu codziennym spotyka się z przeciążeniem o małej wielkości, np. podczas biegu, przy skokach z wysokości, przy poruszaniu się pojazdami, w wesołym miasteczku – tu już przeciążenia osiągnęte na niektórych urządzeniach takich, jak kolejki górskie, mogą dochodzić do wielkości 2,5 g, lecz takie wartości nie zagrażają bezpośrednio życiu ludzkiemu, a mogą wywołać jedynie chwilowe dolegliwości (Wojtkowiak 2004; Gerzer, Heer 2005).

Jednak człowiek w procesie ewolucji nie mógł i nie przystosował się do przeciążeń, które występują w pojazdach kosmicznych, czy też w samolotach myśliwskich i akrobatycznych. Toteż badania nad reakcją organizmu i ich skutkami na organizm człowieka są niezbędne. Podstawowym symulatorem przeciążeniowym jest tzw. wirówka. Jest to urządzenie, które umożliwia wywołanie stanu przeciążenia w dużym zakresie, mogącym spowodować przekroczenie granicy biologicznej przeciążenia, czyli śmierci. Oczywiście nie taki jest zamiar stosowania owego urządzenia. Kabina wirówki ma regulowany kąt położenia, co umożliwia wywołanie przeciążeń skierowanych w różnych kierunkach na ciało, również regulowane jest położenie fotela. Tolerancja organizmu na przeciążenia zależy od siły, kierunku i czasu trwania tego przeciążenia. Rozróżnia się podstawowe kierunki przeciążeń, kierunek od głowy do nóg określa się jako +Gz, kierunek odwrotny (od nóg do głowy) –Gz, kierunek klatka piersiowa – kręgosłup +Gx odwrotny –Gx.

Najgorzej tolerowane są przeciążenia w osi $\pm Gz$; dodatnie powoduje przemieszczenie się większej ilości krwi do dolnych partii ciała, powodując przede wszystkim niedostateczne ukrwienie mózgu, ujemne, z kolei, przepełnienie naczyń krwionośnych głowy. Najlepiej organizm radzi sobie z przeciążeniami poprzecznymi ($\pm Gx$, $\pm Gy$), w tym wypadku organizm jest zdolny do tolerowania przez dłuższy czas wartości około 3g, bez większych dolegliwości. Organizm lepiej znosi większe przeciążenia - do 10g, trwające krótko niż mniejsze około 5g, trwające dłużej. Krótko - oznacza w tym wypadku czas poniżej 1 minuty. Przeciążenia poprzeczne, trwające bardzo krótko, mogą przyjmować wartości do 46g w czasie 0.37 sekundy i nachyleniu ciała 10-15 stopni w kierunku działania przyspieszenia, gdyż taka pozycja daje największą tolerancję.



Rys. 1. Kierunki działania przeciążeń [rysunek własny]

Kiedy działa przeciążenie dodatnie, skierowane wzdłuż ciała człowieka (+Gz), następuje „ucieczka” krwi do dolnych części ciała, co jest bardzo niekorzystne. Organizm zaczyna się bronić. Baroreceptory zlokalizowane między innymi w ścianie łuku aorty i zatoce szyjnej, czule na (rozciąganie) i zmianę ciśnienia krwi (spada ciśnienie w górnej części ciała), przesyłają impulsy (wzrost ciśnienia przyspiesza wysyłanie impulsów, spadek hamuje) do ośrodkowego układu nerwowego, do strefy depresyjnej, co z kolei stymuluje strefę presyjną, której komórki wysyłają impulsy, powodujące przyspieszenie akcji serca i wzrost napięcia obwodowych naczyń krwionośnych, jak też zwężenie naczyń krwionośnych w dolnej części ciała. Oczywiście w tym momencie zwiększa się również siła skurczów mięśnia sercowego. Zwężają się także naczynia płuc. W ten sposób udaje się układowi krążenia pokonać zaburzenia hemodynamiczne jedynie do przeciążeń o wartości do 3g. Powyżej tej wartości zaczynają narastać problemy w krwiobiegu.

Wtedy to zaczynają się kłopoty ze wzrokiem i ogólną reakcją centralnego układu nerwowego, który jest wrażliwy na niedokrwienie. Obraz widziany przez człowieka staje się zamglony, zwęża się, a kolory są mniej wyraźne, co spowodowane jest widzeniem coraz mniejszą częścią siatkówki. Jest to tzw. „widzenie lunetowe”. W tym samym czasie ciężar człowieka wzrasta odpowiednio do wartości przeciążenia. Przy 4g trudne jest utrzymanie prosto głowy, żuchwa opada, a ruchy kończyn są praktycznie niemożliwe. Utrudnione staje się oddychanie, w końcu następuje utrata pola widzenia. Przy przeciążeniu, skierowanym wzdłuż ciała człowieka, wartość przeciążenia 5g-6g stanowi granicę fizjologiczną i prowadzi do utraty przytomności [Kozłowski 1986].

Przeciążenia wzdłuż osi podłużnej człowieka, ale skierowane w odwrotnym kierunku, czyli w kierunku głowy, określane jako -Gz, organizm znosi jeszcze gorzej niż dodatnie. W tym wypadku krew z naczyń pojemnościowych nóg i z okolic jamy brzusznej przemieszcza

się w okolice serca i głowy. Dla człowieka, który w procesie ewolucji przystosował się do ciężenia dodatniego, wynoszącego $1g$, ujemna wartość tego przeciążenia jest czymś zupełnie niespotykanym. Przeciążenie $-1g$ jest odchyleniem od normy o $2g$, toteż tolerancja tego rodzaju przeciążenia jest jeszcze mniejsza. Przepiętnienie naczyń krwionośnych mózgu jest bardzo niebezpieczne, przede wszystkim, ze względu na tzw. możliwość wylewu. Reakcja obronna polega na zwężeniu naczyń i zwiększeniu ich oporu, co ma powodować zmniejszony napływ krwi. Odwrotnie niż normalnie baroreceptory w zatoce szyjnej, kiedy wzrasta ciśnienie, powodują zwolnienie akcji serca. Najwcześniej występujące skutki zaburzenia układu krążenia w rejonie głowy to przekrwienie siatkówki oka i zaburzenie widzenia, aż do całkowitego braku pola widzenia, przy zwiększającym się przeciążeniu. Przy $-1g$ odczuwalny jest ból głowy, tętnienie w głowie (wzrost ciśnienia powoduje wyczuwanie w głowie pracy serca – skurczu), uczucie przepełnionych zatok obocznych nosa (Kozłowski 1986).

Problem przeciążeń podczas lotu kosmicznego, wraz z postępem możliwości technicznych, staje się coraz mniejszy. Fotele na statkach kosmicznych są tak usytuowane, aby kierunki przeciążeń były tymi, które najlepiej organizm toleruje, a specjalne kombinezony pomagają w zmaganiu się z przeciążeniami (Subotowicz 1960).

Każde dwie cząstki materialne we Wszechświecie przyciągają się z siłą proporcjonalną do iloczynu ich mas i odwrotnie proporcjonalną do kwadratu odległości między nimi. Cóż to? Oczywiście prawo powszechnego ciężenia, które sformułował Isaac Newton, żyjący na przełomie XVII i XVIII wieku. Ziemia jest taką cząstką materialną, jesteśmy nią my ludzie i Księżyc i Słońce. Z definicji wynika, że jeżeli powiększymy jedną z dwóch mas dwukrotnie, to podwoi się siła ciężenia, a jeśli zwiększymy odległość między nimi, siła ta zmniejszy się czterokrotnie. Jednak nie chodzi tu o matematyczne rozwiązanie problemu, a jedynie o zwrócenie uwagi na grawitację ziemską, gdyż jest ona ściśle związana ze stanem nieważkości.

Wspomniane prawo powszechnego ciężenia sprawia, że Księżyc, poruszający się w przestrzeni kosmicznej, nie „ucieka” gdzieś w czarną otchłań, Ziemia nie wypada ze swej orbity wokół Słońca i obserwuje się odpływy i przyływy mas oceanicznych, itd. Żyjąc na Ziemi, podlegamy przede wszystkim przyciąganiu ziemskiemu, a co za tym idzie, wspomnianemu wcześniej, przyspieszeniu ziemskiemu. Masa Ziemi wywiera na wszystko, co znajduje się na niej i w jej pobliżu siłę przyciągania, zależną od masy przyciąganego obiektu, np. człowieka. Im większa masa, tym większy ciężar, bo właśnie ciężar jest określeniem stosunku grawitacji do masy ciała. Idąc dalej można stwierdzić, iż człowiek

ważący na Ziemi 100kg będzie ważył na Księżycu 16.4kg, na Marsie 38kg, zaś na Jowiszu 264kg (Subotowicz 1960; White i wsp. 2003).

Wracając do Ziemi i prawa Newtona, siła grawitacji zależy nie tylko od masy przedmiotu, ale też od odległości pomiędzy przedmiotem a środkiem Ziemi. Jeżeli więc zbliżymy się do środka Ziemi, siła przyciągania logicznie powinna się zwiększyć i analogicznie oddalając się od Ziemi, odwrotnie - siła ta maleje. Pojazd kosmiczny, oddalając się od Ziemi, podlega coraz to mniejszej sile grawitacji, aż do momentu, gdy siła ta jest tak mała, że równoważy ją siła odśrodkowa (ruch Ziemi), wtedy to następuje stan nieważkości. Stan, który dla człowieka dorosłego w stałym działaniu siły grawitacji jest czymś zupełnie nieznanym. W procesie ewolucji organizmy ewoluowały, dostosowując się do zmiennych warunków środowiskowych, lecz warunki te nigdy nie były podobne do stanu nieważkości. W czasie lotu na orbitę ziemską organizm zostaje zaskoczony nową sytuacją. Gdy maleje grawitacja powstają takie zaburzenia, które organizm w jakimś stopniu może korygować, ale z innymi radzi sobie znacznie gorzej, a jeszcze inne nie są do końca poznane.

Z punktu widzenia człowieka żadnego przeżyć, który od wieków marzył o swobodnym lataniu, doznanie stanu nieważkości jest czymś bardzo interesującym. Z pewnością mało jest ludzi, którzy nie chcieliby poczuć się „lekkimi”. Należy jednak zauważyć, że takie bycie „lekkim” przynosi poza przyjemnym odczuciem nie tylko nieprzyjemne reakcje organizmu, ale także w konsekwencji, w zależności od długości czasu przebywania w tym stanie, może zagrażać zdrowiu (White 1998).

Kiedy na człowieka przestaje działać siła grawitacji po kilku minutach wypełniają się żyły szyjne, puchną powieki, odczuwalne jest przepełnienie głowy. Związane jest to z przemieszczeniem się płynów ustrojowych. Krew przepływa w dużej ilości w okolice głowy i klatki piersiowej. Dochodzi do przekrwienia błon śluzowych nosa i zatok. Takie rozmieszczenie płynów jest spowodowane tym, że tracą one swój ciężar. W normalnych warunkach ciśnienie w dolnych partiach ciała jest większe, a w górnych mniejsze. W przestrzeni kosmicznej ciśnienie hydrostatyczne zanika, co powoduje odwrotne przemieszczenie się płynów. Zwiększa się objętość tzw. krwi centralnej o około 0.5-0.7 l, wzrasta ciśnienie krwi w przedsionkach serca, co tym samym powoduje ich rozciąganie. Wiąże się to jeszcze z jednym mechanizmem, ponieważ w okolicach przedsionków znajdują się receptory objętościowe układu krążenia wrażliwe na rozciąganie, tym samym zwiększa się ilość impulsów docierających do ośrodka pragnienia i ośrodka antydiuretycznego w podwzgórze; w międzymózgowiu. W efekcie większa ilość krwi w tych rejonach powoduje zmniejszone pragnienie, jak też zmniejszone wydzielanie hormonu antydiuretycznego i tym

samym niską zawartość we krwi tego hormonu powoduje zmniejszone wchłanianie zwrotne wody w nerkach, tym samym wydalanie moczu jest większe. Wtedy to dochodzi do zmian w gospodarce wodnej organizmu – utraty części wody ustrojowej organizmu.

Organizm więcej traci wody niż przyjmuje. Badania pokazały, że 70% utraconej wody pochodzi z przestrzeni pozakomórkowej, a reszta z komórek. Spora część straconych płynów przypada na osocze krwi, co jest bardzo ważną sprawą. Stan nieważkości powoduje, bowiem, utratę osocza krwi, tym samym zmniejszenie jej objętości o około 15%. Zmniejszenie ilości krwi powoduje obniżenie wydolności fizycznej (mniejsze zaopatrzenie tlenowe). Trzeba jednak spojrzeć na to jako na przystosowanie się organizmu do nieważkości. Poprzez przemieszczenie się krwi do górnej części ciała organizm uruchamia mechanizmy, które zmniejszają zawartość wody w ustroju, zmniejszając tym samym ilość krwi i nie powodując zbytniego obciążenia układu krążenia (Kozłowski 1986; Leach 1991).

W stanie nieważkości kości i mięśnie nie są zaangażowane w ruch tak często, jak podczas działania siły grawitacji, stąd ich znaczenie ulega zmianie. Na Ziemi mięśnie i kości stanowią tkankę podporową. Udział procentowy kości w organizmie zależy od jego masy. Mała masa niedużych zwierząt powoduje, że nie potrzebują one masywnego szkieletu – tak np. u myszy, o masie ciała 20g, kośćciec stanowi 5% całej masy, u człowieka, o masie około 70kg, stanowi on około 15%, a u siedmiotonowego słonia już 27%. W stanie nieważkości kości i mięśnie nie są tkanką podporową, nie muszą przeciwdziałać sile ciężkości. Efektem tego jest zanik mięśni. Logiczne jest, że nieużywany mięsień traci swoją masę. Widać to np.: po zdjęciu opatrunku gipsowego z wyleczonej kończyny. Destrukcyjne zmiany metaboliczne w tkance mięśniowej spowodowane są dominacją katabolizmu nad anabolizmem, wynikającą zarówno ze zmniejszenia biosyntezy białek mięśniowych, jak i ze zwiększenia ich rozpadu. Zmienia się struktura i budowa mięśni, włókna wolnokurczliwe ustępują miejsca włóknom szybko kurczliwym. Kiedy kosmonauci powracają na Ziemię, po dłuższym pobycie w kosmosie, ich mięśnie są osłabione na tyle, że nie potrafią o własnych siłach chodzić (White 1998).

Kość zbudowana jest zarówno z substancji organicznych, czyniących ją elastyczną i mocną, jak i z substancji nieorganicznych, odpowiedzialnych za jej twardość i wytrzymałość na odkształcenia i pełniących funkcję zbiornika mineralnego. Pełni ona podstawową rolę w wyrównywaniu poziomu wapnia w płynach ustrojowych, ponieważ każdej komórce do prawidłowego funkcjonowania niezbędny jest ustabilizowany poziom wapnia. W szkielecie znajduje się 99% wapnia zawartego w organizmie. Wspólne badania rosyjsko-amerykańskie wykazały, że podczas misji kosmonauci tracą miesięcznie około 1%

masy kostnej w dolnym odcinku kręgosłupa, biodrach i górnej części kości udowych. Niektóre partie ciała takie, jak kości piętowe, tracą wapń szybciej niż inne. Badania zwierząt, które odbyły loty kosmiczne, wskazują, że zahamowany zostaje również proces budowania kośćca. Ubytek wapnia, właśnie w największym procencie z kości, jest skutkiem zmniejszonego nacisku i zmniejszonej aktywności fizycznej. Wspomaganie tego ubytku wzmożonymi ćwiczeniami fizycznymi niestety nie eliminuje utraty wapnia. Wapń w warunkach kosmicznych jest wydalany z moczem, najpierw uwolniony do krwi, a później filtrowany przez nerki. Zapobieganie utracie wapnia i demineralizacji układu kostnego jest zagadnieniem bardzo istotnym, gdy podróż kosmiczna miałaby trwać długo. Jedynie intensywny trening i środki farmakologiczne mogą, choć nie do końca powstrzymać mechanizm utraty wapnia.

Sprawne poruszanie się człowieka w różnych warunkach może być zapewnione tylko wówczas, gdy dobrze funkcjonuje jego zmysł równowagi. Jest w ustroju narząd, wchodzący w skład ucha wewnętrznego, którego receptory odbierają sygnały o położeniu ciała w trójwymiarowej przestrzeni. Te receptory są wyspecjalizowanymi komórkami zaopatrzonymi w rzęski zanurzone w gęstym płynie (endolimfie), wypełniającym trzy kanały półkoliste ucha wewnętrznego. Te trzy kanały rejestrują ruchy obrotowe w trzech osiach w przestrzeni. W czasie ruchu ciała, szczególnie zaś - obrotu głowy - endolimfa, wypełniająca kanały, wskutek własnej bezwładności, „spóźnia się” w stosunku do ścian kanałów i wytwarza "wodny" prąd, który porusza rzęski komórek receptorowych. Ruch rzęsek indukuje zmiany w komórkach receptorowych, w wyniku których powstaje potencjał elektryczny, a następnie impuls elektryczny, który jest przewodzony nerwem przedsiónkowym do gałek ocznych, do mózdzku oraz do kory mózgowej. W mózdzku oraz w korze mózgowej jest dokonywana kompleksowa analiza położenia ciała w przestrzeni i generowane są dyrektywy, korygujące odchylenia. Kiedy nie działa siła grawitacji, ruch endolimfy zostaje zakłócony i tym samym zmysł równowagi nie działa do końca sprawnie.

Oczywiście do mózgu docierają informacje z układu kinestetycznego, co do orientowania się w przestrzeni (odczuwanie pozycji i ruchu członów ciała bez udziału wzroku, zależne od receptorów, mieszczących się głównie w mięśniach, ścięgnach i stawach) i informacje wzrokowe. Na te ostatnie brak grawitacji praktycznie nie ma wpływu, aczkolwiek błędnik i układ kinestetyczny są zorientowane względem przyciągania ziemskiego (szczególnie błędnik). Tak naprawdę utrzymywanie równowagi następuje poprzez proces uczenia się. Dziecko zanim zacznie sprawnie chodzić zatacza się i potyka. Również, kiedy w wieku młodzieńczym następuje szybki przyrost masy, można również zauważyć problemy

z równowagą. Wsiadając na rower nie potrafimy na nim jeździć, potrzeba czasu, by mózg mógł się nauczyć koordynacji i równowagi. Mózg analizuje informacje, które do niego docierają i na nie reaguje. Reakcja ta może być dziwna, gdy docierające informacje są sprzeczne. Logiczne jest, że kiedy człowiek przechyli głowę (przy prawie zerowej grawitacji), to endolimfa nie poruszy się, a więc ze zmysłu równowagi nie dotrze wiarygodna informacja (White 1998).

Kiedy człowiek znajdzie się w przestrzeni kosmicznej jego mózg musi nauczyć się budować model postępowania w nowej sytuacji. Nie jest to proste i wymaga czasu. Przystosowanie się mózgu do nowych warunków wiąże się z różnymi dolegliwościami, a przede wszystkim z bólem głowy. Kiedy astronauta powracają na Ziemię, mają problemy z utrzymaniem równowagi, ponieważ ich mózgi przystosowały się do braku grawitacji. Oczywiście readaptacja następuje też po jakimś czasie. Doświadczenie stanu, w którym mózg nie potrafi do końca zinterpretować stanu faktycznego położenia ciała jest bardzo stresujące dla ustroju (Baevsky i wsp. 1998; Mano 2005).

Okresowe nasilanie się i zmniejszanie natężenia procesów biologicznych i czynności fizjologicznych u wszystkich organizmów żywych zależy od czynników zewnętrznych, związanych z porami dnia, roku i zjawiskami astronomicznymi. Również czynniki wewnętrzne (endogenne), związane z tzw. zegarem biologicznym mają wpływ na te procesy. Najlepiej zbadane są rytmy okołodobowe, które u wyższych ssaków i człowieka dotyczą między innymi przemiany materii, podziałów komórkowych, temperatury ciała, wydzielania niektórych hormonów (np. kortykosterydów, prolaktyny, hormonu wzrostu), ciśnienia tętniczego krwi, sprawności umysłowej. Rytmika tych zjawisk jest tylko częściowo zsynchronizowana z rytmiką snu i czuwania, ponieważ odwrócenie dobowego rytmu dopiero po dłuższym czasie, różnym u różnych ludzi, powoduje zmianę cyklu wahań innych funkcji fizjologicznych. Jest to między innymi przyczyną uciążliwości pracy zmianowej, trudności przystosowania się ludzi do różnych aktywności w różnych strefach czasowych i przy szybkich ich zmianach oraz także w warunkach lotu kosmicznego.

Badania przeprowadzane u ludzi izolowanych od otoczenia wykazały, że wahania wielu funkcji fizjologicznych (np. snu i czuwania, temperatury ciała) zachodzą w tych warunkach w rytmie nieco dłuższym od dobowego, do precyzyjnego zsynchronizowania rytmiki tych funkcji z dobą astronomiczną konieczne jest działanie bodźców zewnętrznych. Na rytm okołodobowy wpływa przede wszystkim światło, które pełni rolę synchronizatora. Ono ma, bowiem, wpływ na prawidłowość snu u człowieka. W czasie snu następuje regeneracja sił ustroju, zmniejszenie napięcia centralnego układu nerwowego, synteza

kwasów nukleinowych. Potrzeba snu u dorosłego człowieka jest mniej więcej taka sama w różnych sferach geograficznych i klimatycznych. Na ogół śpimy około ośmiu godzin w ciągu doby. Sen jednak ma również swoją rytmikę. Wyróżniamy fazy snu głębokiego przeplatane fazami snu płytkiego, charakteryzujące się marzeniem sennym, szybkimi ruchami gałek ocznych, większą aktywnością bioelektryczną mózgu. Faza czuwania ma rytm fizjologiczny, który charakteryzuje się okresami zwiększonej i zmniejszonej aktywności. Są to 2-3 godzinne okresy wysokiej i obniżonej aktywności. Wykryto, że spadek aktywności następuje w godzinach 8.00–10.00 i 14.00, wyraźny wzrost między 10.00 i 12.00 i 16.00–18.00.

Stałościę człowieka także podlega okołodobowym zmianom. Temperatura ciała jest podwyższona około godz. 15.00 potem około godz. 21.00–23.00, najniższa jest między 5.00–6.00 rano, wzrost temperatury następuje na 3 godziny przed obudzeniem (Dzierżykraj-Rogalski 1976; Drozdowski 2002). Rytm okołodobowy wynosi tyle, ile potrzeba Ziemi na wykonanie obrotu wokół własnej osi, a więc około 24 godzin – to jest tzw. doba słoneczna. Jego generalnym synchronizatorem, a zarazem bodźcem jest cykl dzień–noc (jasność–ciemność) oraz wynikająca z tego faza aktywności i spoczynku (czuwanie–sen). W fazie czuwania przeważają czynności układu nerwowego sympatycznego (współczulnego), a w fazie snu układu parasympatycznego (przywspółczulnego). Działanie tych dwóch układów, w obrębie układu wegetatywnego, ma podstawowy wpływ na wiele czynności i funkcji organizmu, niezależnie od naszej woli (Baevsky i wsp. 1998; Larina 2003).

Dla astronautów, którzy krążą na orbicie i wykonują skomplikowane czynności, problem ze snem wydaje się dość uciążliwy. To właśnie podczas snu organizm regeneruje się, aby w czasie czuwania mógł sprawnie funkcjonować. Dla powodzenia misji niezwykle jest ważne, by jej uczestnicy byli w doskonałej formie, czyli przede wszystkim wyspani. Zmęczenie upośledza koncentrację, opóźnia czas reakcji, powoduje, że wszelkie zadania wykonuje się dużo gorzej niż normalnie. W takich warunkach łatwo o przeoczenie, którego skutki mogą być katastrofalne. Oczywiście kwestia adaptacji, a przede wszystkim negatywnych skutków zaburzenia rytmu okołodobowego, zależy od predyspozycji osobniczych. Niemniej dotyczy jednak wszystkich. Po części problemy ze snem spowodowane są niezwykłością stanu nieważkości. Zaburzeniom ulega regularność wydzielania hormonu snu – melatoniny. Jest ona wydzielany w ciemności przez małe gruczoły – szyszynkę. Rozkłada się pod wpływem światła. Pozostawanie przez określoną część doby w świetle słonecznym lub w silnie oświetlonych pomieszczeniach sprawia, że organizm rozkłada melatoninę i tym samym znajduje w pożądanym cyklu (Baumann, Draeger 1993;

Wright 2003). Problem w tym, że szybkie zmiany okresów światła i ciemności, jakich doświadcza astronauta krążący po orbicie, całkowicie rozregulowują jego zegar biologiczny. Naukowcy próbują poznać zmiany, zachodzące w takich warunkach, w ludzkim ciele. Pomagają im w tym specjalne urządzenia podobne do zegarków, noszone przez astronautów na przegubie ręki (ang. actiwatch). Urządzenia te rejestrują okresy snu oraz reakcję na światło podczas całej wyprawy. Z pewnością ludzie, odbywający podróż kosmiczną, muszą przyjmować środki farmakologiczne, aby unormować swój sen. Melatonina jest dostępna w aptekach jako środek wspomagający leczenie zaburzeń snu, związanych ze zmianą stref czasowych, zaburzeń u pacjentów niewidomych, zaburzeń rytmu snu i czuwania w pracy zmianowej. Ciekawe czy dane jest nam doczekać sytuacji związanej z taką powszechnością turystyki kosmicznej, kiedy we wskazaniach do stosowania melatoniny, a może i innych leków, pojawi się zalecenie: w zaburzeniach związanych z lotem kosmicznym.

Czy społeczeństwo XXI wieku jest gotowe do zaakceptowania lotów w kosmos? Czy turystyka kosmiczna nie jest zbyt abstrakcyjnym wyzwaniem dla człowieka?

W dniu 15 sierpnia 2006 roku przeprowadzono w Poznaniu, na ul. Półwiejskiej, sondę na ten temat. Pytający nie udzielał żadnych informacji, mogących wpływać na odpowiedzi respondentów, ani nie przedstawiał żadnych faktów związanych z lotem w kosmos. Zapytano 99 osób, z których losowo wybrano po około 25, w każdej grupie wiekowej, bez podziału na płeć. Przedziały pod względem wieku chronologicznego ustalono na: 16–25 lat, 26–40 lat, 41–55 lat i powyżej 55 lat.

Każdemu badanemu zadano trzy pytania.

Pytanie 1. Czy, jeśli by nie zależało to od możliwości finansowych, poleciałabyś/poleciałbyś w kosmos?

Możliwe odpowiedzi to: TAK, NIE, NIE WIEM

Pytanie 2. Jeśli poleciałabyś/poleciałbyś w kosmos to głównie ze względu (do wyboru jedna najbardziej motywująca możliwość) na:

- a. widok Ziemi z kosmosu
- b. doznania stanu nieważkości
- c. widok głębi kosmosu

Pytanie 3. Jeśli poleciałabyś/poleciałbyś w kosmos to na czas:

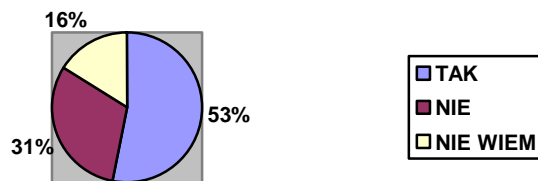
- a. kilku godzin
- b. doby
- c. kilku dni

d. dłuższy niż kilka dni.

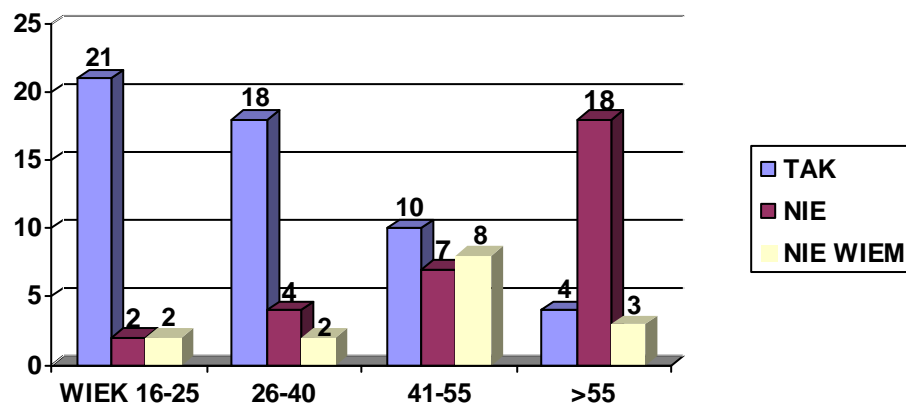
W wyniku przeprowadzonej sondy uzyskano podane niżej wyniki.

Dla pytania 1.

Około połowa zapytanych deklaruje możliwość lotu w kosmos. Wynik taki można uznać za znaczący. Z drugiej jednak strony ci, którzy odpowiadali w ten sposób nie do końca chyba zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie to ze sobą niesie albo w ogóle nie brali go pod uwagę. Można przepuszczać, że gdyby poznali fakty dotyczące wpływu takiego lotu na organizm człowieka z pewnością zastanowiliby się dłużej nad swoją odpowiedzią. Prawdopodobnie chęć doznania czegoś niezwykłego, zarezerwowanego dla nielicznej grupy osób, determinowało taką właśnie odpowiedź (Rys. 1.). Na Rys. 2. zobrazowano odpowiedzi respondentów z podziałem na wiek chronologiczny. Widać tu wpływ wieku na podejmowane decyzje. Młodość zwykle charakteryzuje się energią, przebojowością, ciekawością, chęcią poznawania świata. I jest to widoczne właśnie w odpowiedziach ludzi młodych, u których największa część deklaruje chęć podróży w nieznane.



Rys. 1. Udział procentowy odpowiedzi respondentów na pytanie: Czy, jeśli by nie zależało to od możliwości finansowych poleciałabyś/poleciałbyś w kosmos?

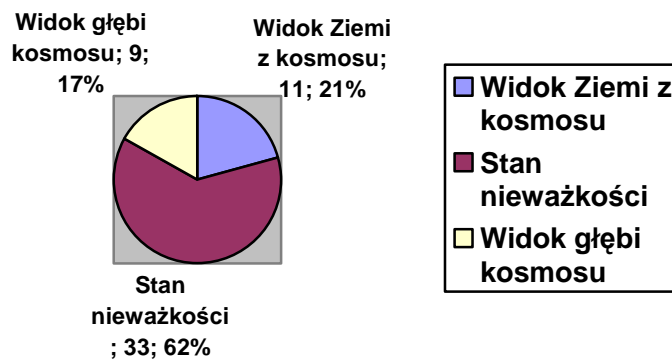


Rys. 2. Udział procentowy respondentów w poszczególnych przedziałach wieku chronologicznego, dla pytania 1.

Dla pytania 2.

Pytanie to ma charakter kafeterii zamkniętej dysjunktywnej, czyli należało wybrać tylko jedną z możliwych odpowiedzi. Podano trzy możliwości odpowiedzi.

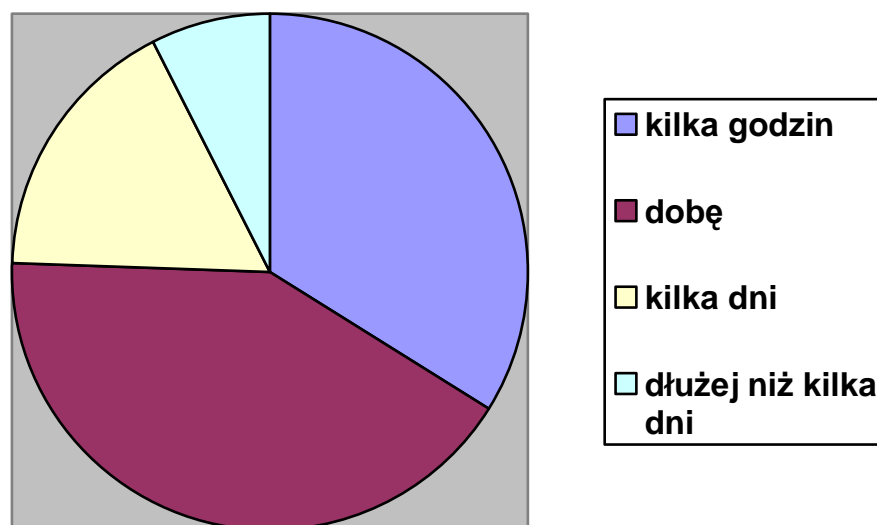
Spośród osób, które poleciałyby w kosmos (53 osoby), odpowiedzi na pytanie o motywację wyglądały następująco:



Rys. 3. Udział procentowy odpowiedzi na warianty pytania 2.

Spośród podanych możliwości, stan nieważkości okazał się najbardziej interesujący. Spowodowane jest to chyba tym, że w jakimś stopniu potrafimy wyobrazić sobie widok Ziemi z kosmosu czy nawet samego kosmosu, dzięki filmom, fotografiom, itp. Stanu nieważkości nie da się jednak odczuć, patrząc jedynie na osoby, które się w nim znajdują.

Dla pytania 3.



Rys. 4. Udział procentowy odpowiedzi na warianty pytania 3.

W ramach tego pytania też należało wybrać tylko jedną odpowiedź. Spośród czterech możliwości o czasie przebywania w kosmosie, odpowiedzi 53 respondentów są przedstawione na Rys. 4. O czym może świadczyć fakt, że większość osób chciałaby, aby ich podróż trwała nie dłużej niż jeden dzień? Czas jednego dnia jest chyba z jednej strony wystarczający dla zaspokojenia ciekawości, a jednocześnie świadomość szybkiego powrotu daje większe poczucie bezpieczeństwa.

Wyniki sondy układają się logicznie w jedną całość, w dodatku są umotywowane sposobem myślenia, wynikającym z określonego wieku respondentów. Czy warto narażać życie, lecąc w kosmos?

Z lotami kosmicznymi wiąże się duże niebezpieczeństwo. W przeszłości dochodziło do wielu wypadków, szczególnie amerykańskich wahadłowców. Kiedy człowiek decyduje się na odbycie takiej podróży z pewnością zdaje sobie sprawę z zagrożenia. Człowiek, odrywając się od Ziemi i wznosząc się poza atmosferę, opuszcza swoje środowisko naturalne. Czynniki związane z brakiem wpływu siły grawitacji, działają na jego organizm negatywnie i tym samym jego zdrowie i życie zostaje narażone. Przecież najwyższą wartością dla człowieka powinno być zdrowie i życie. Czy warto, więc, podejmować ryzyko? Oczywiście odrębną sprawą jest prowadzenie badań naukowych, które np. miałyby przyczynić się do opracowania nowych leków, związanych z coraz bardziej powszechną bezczynnością ruchową, leżącą u podstaw chorób cywilizacyjnych, a bardzo podobną fizjologicznie do stanu nieważkości (Grigoriev, Fedorov 1996). Trzeba jednak odróżnić lot w kosmos w celach naukowych od lotu turystycznego. Trudno jest, bowiem, porównywać ryzyko utraty życia przez astronautów z osiągnięciami, do jakich możemy dojść dzięki ich pracy i badaniom.

Wraz z rozwojem turystyki kosmicznej, jaki następuje w dzisiejszych czasach, należałoby postawić pytania najbardziej fundamentalne dla bytu człowieka – o sens jego życia, cele i dążenia, pragnienia i możliwości. Wyprawy kosmiczne można porównać do popularnych w dzisiejszych czasach sportów ekstremalnych. Są to dyscypliny, w których ludzie narażeni są na podwyższone, bardziej niż w sportach typowych, ryzyko urazu lub utratę zdrowia, a nawet życia. Wydawałoby się, że dewiza ruchu olimpijskiego: szybciej, wyżej, mocniej (łac. citius, altius, fortius) została dobitnie wdrożona przez uprawiających sporty ekstremalne. Jednym z najbardziej charakterystycznych dla człowieka dążeń jest dążenie do przekraczania granic możliwości i ograniczeń, zarówno fizycznych, jak i umysłowych. Człowiek permanentnie przekracza nałożone na niego ograniczenia, w szczególności wyznaczone przez naturalne prawa przyrody.

„Sporty ekstremalne to dyscypliny sportowe, których uprawianie wymaga ponadprzeciętnych umiejętności, odwagi i działania w warunkach dużego ryzyka, często zagrożenia życia. Uczestnictwo w nich wiąże się z pokonywaniem skrajnych trudności zewnętrznych, ograniczeń psychicznych i związanych z tym emocji. Uprawianie dyscyplin ekstremalnych zasadza się na chęci pokonywania trudności, doznawania nowych, mocnych wrażeń, dawania z siebie wszystkiego i przeżycia czegoś niezwykłego” (Muszkieta, Gembiak 2004).

Gdzie należy szukać motywu do uprawiania sportów ekstremalnych? Czy racją będzie po prostu stwierdzenie, że taka jest nasza natura? Czy narażanie życia także podczas lotów kosmicznych jest elementem naszej natury? Stawiając po jednej stronie wagi siłę wartości jakiegokolwiek rodzaju, nie może ona przeważać wartości, jaką jest życie ludzkie. Z drugiej strony, jak wyglądałoby nasze życie gdybyśmy nie podejmowali wyzwań.

Pawłucki (2005), który jest przeciwnikiem sportów ekstremalnych twierdzi, iż ten rodzaj aktywności jest wzbudzany przez chęć osiągnięcia zysków: „Niby jak można pojąć obecne pokolenie ‘adrenalinowców’, które głośno krzyczy, że właśnie adrenaliny mu potrzeba. Tak chyba jedynie, że ktoś musiał mu wmówić, że tego mu potrzeba, a następnie wytworzyć głód owej potrzeby, aby głodny już sam zaczął upominać się o to, czego chceć musi; głodny adrenaliny będzie sam siebie karmił, a w spełnieniu tej potrzeby pomoże mu ten, który za produkcję i konsumpcję każe sobie zapłacić” (Pawłucki 2005).

Oczywiście nie można wykluczyć tego zjawiska w sportach ekstremalnych, jak i w turystyce kosmicznej. Przecież firmy, które „wysyłają” ludzi w kosmos lub będą to robić w przyszłości są zorientowane na zysk. Pobudzanie tej potrzeby wśród potencjalnych klientów jest, więc, rzeczą zrozumiałą. Prawdopodobnie już za kilkanaście lat nie będzie dziwić nas reklama lotu kosmicznego jako bardzo ciekawa alternatywa dla wycieczek turystycznych.

Człowiek lecąc w kosmos, pragnie doświadczyć czegoś niezwykłego, właśnie tego, czego nie może doświadczyć Ziemi. Jednak nie dla wszystkich będzie to takie interesujące. Różnimy się od siebie, szczególnie pod względem psychicznym. Gdyby dać możliwość przeciętnemu człowiekowi lotu w kosmos, jednocześnie uświadamiając mu pełnię zagrożeń dla jego zdrowia i życia, nie skorzystałby z danej możliwości. Jednakże, co oznacza być przeciętnym? Przecież sto lat temu przeciętny człowiek nie latał samolotami, nie posiadał własnego samochodu, nie znał pojęcia choroba cywilizacyjna itd. Owszem jesteśmy twórcami cywilizacji, ale z drugiej strony to właśnie poziom rozwoju wpływa na człowieka. Daje to nam bardzo dużo różnych możliwości, ale czy wykorzystamy je odpowiednio, zależy przede wszystkim od nas samych

Refleksja nad współczesnością skłania do przekonania, że człowiek chyba nie w pełni panuje nad wytworami cywilizacji, którą tak mozolnie tworzył.

Nie można stworzyć uniwersalnego schematu psychiki człowieka, który w sposób jednoznaczny potrafiłby opisać sposób zachowania się i swoją postawę w dowolnej sytuacji. Dzieje się tak dlatego, że człowiek nie jest maszyną, w przypadku której można dokładnie przewidzieć lub zaplanować proces działania, lecz istotą myślącą, która w sposób niedefiniowalny, a niejednokrotnie oryginalny, kieruje swoim życiem i postępowaniem. Próba interpretacji człowieczeństwa jako pojęcia uniwersalnego, odnoszącego się do dowolnej osoby, jest ostatecznie skazana na porażkę.

Idea podróży kosmicznych fascynowała ludzkie umysły od stuleci, ale pozostała marzeniem aż do czasu zbudowania potężnych rakiet zdolnych unieść ładunek użyteczny daleko w przestrzeń. Rynek turystyki kosmicznej powoli zaczyna rozwijać skrzydła. Ekspertów szacują, że za kilkanaście lat będzie przynosił miliardy dolarów rocznie. Bardzo poważnie do jego rozwoju podchodzą amerykańskie władze, które na początku tego roku opublikowały projekt ustawy regulującej „cywilne” loty na orbitę. Na 123 stronach określono między innymi kwalifikacje pilotów i opisano szkolenie przygotowujące pasażerów do sytuacji awaryjnych, jakie mogą przytrafić się podczas lotu (Stanisławski 2005).

Kraje na całym świecie zdają sobie sprawę z olbrzymiego potencjału korzyści, jaki kryje się w realizacji turystyki kosmicznej.

Na zakończenie wypowiedź jedyne, jak dotąd, Polaka, który był w kosmosie. Mirosław Hermaszewski, w wywiadzie przeprowadzonym przez Łukasza Wilczura, na pytanie, jak zostać kosmicznym turystą, odpowiedział:

„Przede wszystkim niech pan zacznie odkładać pieniądze, i to najlepiej od wczoraj. Ale dla pocieszenia powiem, że nie zawsze te loty będą kosztowały miliony dolarów. Bo proszę zobaczyć, nie tak dawno, gdzieś około stu lat temu, rozpoczęła się era lotnictwa. I na tych, którzy unosili się w powietrze, patrzono jak na ekscentryków i dziwaków. A teraz nie wyobrażamy sobie życia bez lotnictwa. Przeciętny człowiek może kupić sobie bilet na samolot i taki wydatek go nie zrujnuje. I myślę, że za wiele lat loty kosmiczne nie chcę powiedzieć, że spowszednieją, ale staną się popularne, ponieważ w tej chwili budowane są już nowe pojazdy kosmiczne, które pozwolą na krótki pobyt w kosmosie w celach turystycznych. To musi być tanie, bo taki statek nie będzie zabierał jakiejś specjalistycznej aparatury, lot będzie trwał krótko, czyli w jakimś zakresie odpada sprawa higieny i wyżywienia, nie będą potrzebne skafandra, bo to bardzo podraża. Zatem wszystko idzie w tym kierunku, aby pozwolić ludziom spojrzeć na nasz glob z dystansu. Wiadomo, że te badania nie są prowadzone z filantropii, ale

to czysty biznes. I takie pierwsze próby turystyki kosmicznej, o których słyszymy nie są jeszcze dotknięciem kosmosu, nie są byciem w kosmosie, ale tylko zajrzeniem tam na chwilę (Stanisławski 2005).

Prywatne podróże kosmiczne i turystyka kosmiczna to już nie fantastyka, lecz rzeczywistość. Turyści kosmiczni przechodzą serie badań i testów medycznych, aby podczas takiego lotu zminimalizować niebezpieczeństwo utraty zdrowia czy życia. Sprawny organizm człowieka potrafi w jakimś stopniu przystosować się do zmienionych warunków. Jednakże trzeba podkreślić po raz kolejny, iż organizm człowieka ewoluował w warunkach ziemskich i do takich jest przystosowany. Oczywiście turystyczny lot w kosmos nie wymaga idealnego stanu zdrowia, jak to jest w przypadku profesjonalnych kosmonautów i wynika z zadań, jakie każdy z nich wykonuje podczas takiego lotu. U turysty kosmicznego wada wzroku, czy lekkie skrzywienie kręgosłupa nie spowoduje skutków negatywnych dla zdrowia. Natomiast trzeba zwrócić uwagę na zaburzenia układu krążenia czy rytmu serca. Astma, cukrzyca, czy klaustrofobia, a także dysfunkcje nerwicowe oraz wiele innych schorzeń mogą oczywiście eliminować potencjalnego kandydata (Aubert i wsp. 2005). Nadzieja jednakże pojawia się w tym, że organizm człowieka dzięki postępowi technicznemu i medycznemu jest coraz bardziej wspomagany w walce z przeciwnościami, jakie towarzyszą lotom kosmicznym.

Summary

Cosmic tourism and human's body

In this study the topic of pioneering form of the cosmic tourism is described. The effect of this kind of travel on human being is discussed. The attention is also paid to the complexity of the man's body structure. The main directions of the development of the cosmic tourism are introduced and a few facts from the history of the conquest of space are reminded, and also there are considerations to this topic. The study consists of four chapters. In the first part the cosmic tourism is described. In the second selected elements of body structure and human body function are introduced, also its complex character and basic regulating mechanisms. A confrontation of human body possibilities with factors present during the flight to space is touched up, e.g. on G-force and weightlessness. A problem of the astronaut's sleep is described, as well. Then, the results of the poll carried out in the topic of an interest of flight in space are introduced. Furthermore, the problem of life's risk during flight in space is touched up as compared to extreme sports. At the end, words of the only Pole, so far, in the outer space about the cosmic tourism are quoted.

Bibliografia:

Aubert A.E., Beckers F., Verheyden B. (2005): Cardiovascular function and basics of physiology in microgravity. *Acta Cardiologica*, 60(2), 129-151.

Baevsky R.M., Petrov V.M., Chernikova A.G. (1998): Regulation of autonomic nervous system in space and magnetic storms. *Advances in Space Research*, 22(2), 227-234.

Bonde-Petersen F. (1994): Health care during prolonged weightlessness in humans. *Acta Physiologica Scandinavica*, Suppl. 616, 99-102.

Daumann F.J., Draeger J. (1993): Luft- und Raumfahrtophthalmologie. *Ophthalmologie*, 90(4), 380-386.

Droba M. (2004): Richard Branson wybiera się w kosmos. *Gazeta Prawna*, art. z 29 września.

Drozdowski Z. (2002): *Antropologia dla nauczycieli wychowania fizycznego*. Wyd. II, Wydawnictwo AWF w Poznaniu.

Dzierżykraj-Rogalski T. (1976): *Rytm i antyrytm biologiczne w życiu człowieka*. Wiedza Powszechna, Warszawa.

Egorov A.D. (2001): Mechanizmy snizheniia ortostatichekoi ustoichivosti v usloviakh dlitelnykh kosmicheskikh poletov. *Aviakosmichaskaia i Ekologicheskaja Meditsina*, 35(6), 3-12.

Frazer L. (1991): Can people survive in space? *Ad Astra*, 3(8), 14-18.

Gerzer R., Heer M. (2005): Regulation of Body Fluid and Salt Homeostasis – from Observations in Space to New Concepts on Earth. *Current Pharmaceutical Biotechnology*, 6(4), 299-304.

Graebe A., Schuck E.L., Lensing P., Putcha L., Derendorf H. (2004): Physiological, pharmacokinetic, and pharmacodynamic changes in space. *Journal of Clinical Pharmacology*, 44(8), 837-853.

Grigorev A.I., Fedorov B.M. (1996): Stress under normal conditions, hypokinesia simulating weightlessness, and during flights in space. *Human Physiology*, 22(2), 139-147.

Kondakova Y., Polyakov V. (1995): Cosmogerontology. *Economist*, 334(7897), 71-71.

Kozłowski S. (1986): *Granice przystosowania*” Wiedza Powszechna, Warszawa.

Kruk J. (2001): *Życie na orbicie*. Wiedza i Życie, 7.

Larina I.M. (2003): Gormonalnaia reguliatsiia obmena veshchestv irganizma celoveka u usloviakh mikrogravitatsii i pri modelirovanii ee fiziologicheskikh effektov. *Aviakosmicheskaja i Ekologicheskaja Meditdina*, 37(2), 32-41.

Leach C.S. (1991): Metabolism and biochemistry in hypogravity. *Acta Astronautica*, 23, 105-108.

Long M.E. (1999): Surviving in space. *National Geographic*, 199(1), 6-29.

Mano T. (2005): Autonomic neural functions in space. *Current Pharmaceutical Biotechnology*, 6(4), 319-324.

Muszkietka R., Gembiałka M. (2004): Uwarunkowania i motywacja uprawiania sportów ekstremalnych [w:] *Edukacja poprzez sport*, Z. Dziubiński (red.), Warszawa.

Nicogossian A., Pober D. (2001): The future of space medicine. *Acta Astronautica*, 49(3-10), 529-535.

Pawłucki A. (2005): *Osoba w pedagogice ciała*, Wydawnictwo Olsztyńskiej Szkoły Wyższej im. Józefa Rusickiego, Olsztyn.

Pistecky P.V., van Beek H.F., Klinkhamer J.F., Brechignac F. (1992): A compact body mass measuring device for space flight applications. *Advances in Space Research*, 12(1), 259-262.

Polyakov V.V. (1992): Long-term space flights – personal impressions. *Advances in Space Research*, 12(1), 339-341.

Stanisławski P. (2005): Po chorobę tam lecieć? *Przekrój* 31.

Subotowicz W. (1960): *Astronautyka*. PWN, Warszawa.

Voronkov Y.I., Tizul A. Y., Kuźmin M.P., Degterenkova N.V., Dobrokvashina E.I. (2003): Adaptation to The Human Body Simulated Weightlessness: Clinical Studies. *Human Physiology*, 29(5), 606-610.

White R.J. (1998): Weightlessness and the human body. *Scientific American*, 279(3), 58-63.

White R.J., Bassingthwaite J.B., Charles J.B., Kushmerick M.J., Newman D.J. (2003): Issues of exploration: human health and wellbeing during a mission to Mars. *Advances in Space Research*, 31(1), 7-16.

Wojtkowiak M. (2004): Skojarzone działanie na pilota przyspieszeń o zmiennych kierunkach. *Przegląd Sił Powietrznych*, art. z grudnia.

Wright K. (2003): An Unbearable Lightness. *Discovery*, 24(5), 26-27.